

T R E Ś Ć

zienie Konstytucji	866
UGENIUSZ SZYR — Wzmóc walkę o oszczędność węgla	867
OLEŚLAW WITWIŃSKI — Węgiel brunatny w Polsce	873
TEFAN ZAWADZKI — Perspektywy rozwoju prze- mysłu torfowego	876
WLADYSŁAW BIERNACKI — Rudy żelazne — baza surowcową hutnictwa	879
ERNARD HIMMEL — Zaopatrzenie i gospodarka ma- teriałowa na nowym etapie	881
WIESŁAW FIHEL — Handel uspołeczniony przystępuje do realizacji wytycznych VII Plenum KC PZPR	885
GNACY OSIPOW — O likwidację nielegalnej sprawo- zdawczości statystycznej	888
Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH	
Wyniki dyskusji o metodach obliczania szybkości krą- żenia środków obrotowych	891
ROSYJSKO-POLSKI PODRĘCZNY SŁOWNIK GOSPODARCZY	895
GŁOSY O SŁOWNIKU	
rozszerzyć zakres prac słownikowych	899
Wagi w sprawie rosyjsko-polskiego podręcznego słownika gospodarczego (Józef Wolejko)	899
Z BUDOWNICTWA SOCJALIZMU	
UCJAN MALICH — Osiągnięcia przemysłu rumuń- skiego	901
CALEGO ŚWIATA	
NRD na nowym etapie; Rozwój szkolnictwa wyższe- go w ZSRR (s); W Bułgarii powstają wielkie budo- wle socjalizmu (l); Podwyżka płac naukowców, in- żynierów i techników NRD (t); Stabilizacja życia gospodarczego w Chinach (f); Rozwój gospodarki Mongolskiej Republiki Ludowej (s); Wzrost defi- cytu budżetowego w Anglii (nm); Strajk hutni- ków USA (af)	904
UKOSA	
Amerykańskie kłopoty z remanentami (fi)	910
KRAJU	
Manifestacja jedności ideowo-politycznej młodzie- ży; Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w II kw. 1952 r.; Zadania przemy- słu węglowego w świetle uchwał VII Plenum KC PZPR (jl); Narada racjonalizatorów przemysłu maszynowego (Roman Frenkel); Z narady aktywi- stów Przedsiębiorstwa Uplynniania Remanen- tów (jl); Zniwa w pełni (md); Zwiększają się dosta- wy mleka (f); Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego w walce o poprawę warunków bytu robotników (asz); Szkoły zawodowe przed nowym rokiem szkol- nym (z);	911
EXPORTAŻ	
RZEGORZ ZŁOTNICKI — O wyzwalamie wewnątrz- zakładowych rezerw produkcyjnych	921
RYTYKA I BIBLIOGRAFIA	
Poradnik Mleczarski i Jajczarski (Kis)	924
OBRE I ŻLE	
Na przykład, ale nie za przykład (wer); Cenią sobie spokój miły (ryb); Brzęczenie nad lipą (md); Usprawniona kawa (md); Mobilizująca plasty- ka (md); Kilka pytań pocztowych (md);	925
CHA	
Póki co, niech chodzą boso (ryb)	927

ŻYCIE GOSPO DARCZE

16
1952

DWUTYGODNIK

Dzień Konstytucji

W PRZEDDZIEŃ 22 lipca 1952 roku Sejm Ustawodawczy prowadził dyskusję nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w charakterystycznej atmosferze, gdy projekt ten przeszedł już przez dyskusję ogólnonarodową, gdy fala zobowiązań przedlipcowych przeszła burzliwym przyływem przez masy pracujące miast i wsi, gdy najlepsi spośród młodzieży, w liczbie kilkuset tysięcy młodych przodowników, zjechali do Warszawy na swój Zlot, którego manifestacją dała oprawę Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa.

Kiedy Prezydium Rady Narodowej Miasta Stołecznego Warszawy przedstawiło Prezydentowi Rzeczypospolitej wypowiedzi w sprawie nazwy dla Placu MDM w Warszawie, Bolesław Bierut opowiedział się za nazwą, która podkreślałaby fakt symbolicznej zbieżności ukończenia placu w dniu 22 lipca z momentem uchwalenia przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Budując podstawy socjalizmu i wskazując masom pracującym perspektywę rozwoju posługujemy się niejednokrotnie symbolami. Ich cechą charakterystyczną jest jednak jak najściślejsze związanie z realiami. Patoś naszych dni, dni budowy nowego ustroju, dni wychowywania nowych ludzi, dni mobilizacji sił społeczeństwa do niebywałych u nas w przeszłości zadań gospodarczych, nie ma w sobie nic z mglistości nieudomówień i ucieczki w dziedzinę ogólników.

Patoś naszych dni nie ma w sobie nic z utopii, a wszystko z czynów. Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź jest prosta. Władzę w naszym kraju sprawuje bowiem klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym i przy udziale inteligencji pracującej. Na czele zaś klasy robotniczej kroczy jej przodujący i najbardziej ofiarny zorganizowany oddział, Partia. Uzbrojona w przodującą teorię marksizmu-leninizmu, jednocząca tę teorię z praktyką, opierająca się na bogatych doświadczeniach WKP(b), pokazuje masom trudności do przezwyciężenia i uczy je pokonywać.

Trudności są niemałe. Wynikają one z ogromu zacofania, z którego musimy wyjść i z konieczności szybkiego tempa naszego marszu, niezbędnego wobec sytuacji międzynarodowej, na której roz-

wój usiłuje wpływać nieodpowiedzialna polityka zaborczego imperializmu.

W takim położeniu Polska nie może być krajem pozostającym w tyle za innymi. Musimy równać na przodujące kraje z Krajem Zwycięskiego Socjalizmu na czele, musimy dawać swój wkład w dzieło obrony pokoju.

Podjmując tradycję walki o sprawiedliwość społeczną i postęp, czerpiąc z wzorów najlepszych synów naszego ludu w przeszłości i z wzorów międzynarodowego ruchu robotniczego, odrzucamy to, co przeżyte i stawiamy na to, co nowe. Chcemy oprzeć się na naszej młodzieży.

Kilkusettyśięczna rzesza młodych przodowników — to najlepsi z najlepszych. Oderwał się od warsztatów fabrycznych, od traktorów i kombajnów, od laboratoriów naukowych i od szkolnej ławy, aby w ciągu kilku dni lipcowych stanąć w zwartych szeregach wśród tysiąca placów budowy nowej Warszawy, tam gdzie z ruin spowodowanych hitlerowskim szaleństwem niszczenia wyrastają fabryki i domy mieszkalne, tam gdzie przedstawiciele ludu uchwalają Konstytucję, która gwarantuje zachowanie i rozszerzenie wszystkich osiągniętych zdobyczy mas pracujących.

Nowe, piękne dzielnice mieszkalne — jeden z symboli naszych dni — są wynikiem trudów, które przynosi z sobą industrializacja kraju, jednocześnie jednak są bijącym w oczy dowodem, że trudy i wyrzeczenia na dziś są podstawą realnego podnoszenia stopy życiowej i wzrostu kultury na jutro.

Tylko ustrój, oparty na zniesieniu wyzysku człowieka przez człowieka może to realizować. I tego ustroju gotowi jesteśmy bronić przed wszelkimi zakusami. Objęcie szefostwa nad lotnictwem przez ZMP daje temu wyraz.

22 lipca 1952 roku, podobnie jak w latach ubiegłych, stał się przeglądem naszego dorobku. Pod tym względem jest zupełnie podobny do dni lipcowych lat ubiegłych. Inne i nowe jest to, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nasz dorobek i osiągnięcia umacnia i konsoliduje, że daje jeszcze mocniejszą niż dotychczas wytyczną marszu po drodze, z której nic nas zawrócić nie zdoła.

Wzmóc walkę o oszczędność węgla

Bitwa o węgiel to nie tylko bitwa o wzrost wydajności pracy górników, o mechanizację i rozbudowę naszych kopalń, ale również o oszczędność węgla w przemyśle i transporcie *).

Można śmiało stwierdzić, że trudności na odcinku węgla odczuwamy głównie z powodu jego nadmiernego zużycia. Typowe marnotrawstwo w gospodarce węglem ujawnia się w następujących ujemnych zjawiskach: w złym składowaniu i w złej organizacji transportu wewnętrznego; w niewłaściwym prowadzeniu paleniska, w stratach węgla przez ruszty, w stratach spowodowanych nieprawidłową obsługą kotłowni, w niewykorzystaniu gazów odlotowych i złej, nieoszczędnej gospodarce parą.

Straty wynikające z nieracjonalnej gospodarki węglem przy obecnym poziomie urządzeń wytwórczych, wahają się w granicach ok. 15%, przy czym obniżenie zużycia jednostkowego o 10 — 15% w przemyśle, w transporcie i innych działach produkcji osiągalne jest w ciągu najbliższych lat.

O wiele śmielsze zadanie będzie można, w świetle osiągnięć przodującej techniki Związku Radzieckiego, zrealizować w następnych planach wieloletnich. Szczególną cechą socjalistycznej techniki jest właśnie wysoki wzrost efektywności wykorzystania węgla i innych paliw, daleko idące obniżenie jednostkowego zużycia paliwa i energii.

W planach wieloletnich stoją przed nami ogromne zadania w zakresie scentralizowanej gospodarki energią przez intensywne procesy elektryfikacji, oparte o potężne elektrownie, zużywające na 1 kWh mniej, niż połowę obecnie zużywanego węgla, przez potężne elektrociepłownie, które kojarzą produkcję elektryczności z produkcją pary i gorącej wody dla celów produkcyjnych i ogrzewnictwa mieszkalnego, przez gazyfikację opartą na chemicznym przerobie węgla i wykorzystaniu gazów palnych — ubocznej produkcji zakładów hutniczych, chemicznych, odlewniczych i innych.

O realności zadań, które bieżąco sobie stawiamy, świadczą oszczędności węgla osiągnięte w r. 1951 w porównaniu z okresem lat 1947 — 1949. Zużycie węgla na 1000 bruttotonokilome-

trów w kolejnictwie, przyjmując rok 1947 za 100, wyniosło w 1951 r. 63,8%, zużycie węgla w energetyce, przyjmując rok 1948 za 100, w roku 1951 wyniosło — 91%. Są to liczby przeciętne, a przecież przodujące zakłady pracy i przodujące brygady palaczy i brygady parowozowe osiągnęły o wiele lepsze od wymienionych wyniki.

Pozostaje jednak faktem, że niezależnie od przewidywanych w następnych latach głębokich zmian w procesach wytwórczych, które umożliwią daleko idące zmniejszenie zużycia węgla, można i należy już obecnie postawić zadania w zakresie oszczędności węgla daleko śmielsze, aniżeli przewidywane w planie 6-letnim.

Należy bowiem na podstawie analizy gospodarki węglowej i cieplnej w wielu zakładach przemysłowych stwierdzić, że gospodarka ta jest jeszcze w wysokim stopniu nieoszczędna, a w wielu zakładach wręcz marnotrawna i rozrzutna.

Istnieje u nas tradycja marnotrawstwa na odcinku gospodarki węglem. Jakie jest pochodzenie tych tradycji? Przedwojenna kapitalistyczna gospodarka była zainteresowana w marnotrawstwie węgla dlatego, że kopalnie cierpiały na brak zbytu. Baronowie węglowi, krajowi i zagraniczni, zamykali i topili kopalnie, a policja gnębiła i więziła tzw. biedaszybkarzy jako „konkurentów” karteli węglowych.

W warunkach gospodarki kapitalistycznej budowano urządzenia kotłowe mało wydajne, dostosowane do spalania wysokogatunkowych sortymentów węgla, zużywając nadmierne ilości węgla na jednostkę produkcji. Budowano również piece domowe, obliczone na marnotrawne zużycie węgla po to, by w ten sposób rozszerzyć zbyt dla kurczącej się produkcji kopalń. Przestarzałego typu kotłownie, nieekonomiczne urządzenia gospodarki cieplnej odziedziczyliśmy po kapitalizmie i przy ogromnym wzroście produkcji musimy wszystkie te urządzenia utrzymać w ruchu, usprawniać i ulepszać.

W tych warunkach łatwo o konserwatywne poglądy, o lekceważący stosunek do proponowanych ulepszeń, łatwo o kategoryczne twierdzenie, że przy danym stanie urządzeń nie da się dużo więcej w dziedzinie oszczędności węgla osiągnąć.

*) Z przemówienia wygłoszonego na Krajowej Naradzie Oszczędności Paliw.

Zadanie nasze polega dziś na przełamaniu biernego stosunku wielu resortów i zakładów do sprawy oszczędności węgla, na przełamaniu oportunizmu w ocenie możliwości osiągnięć na tym polu.

Czy to co mówimy oznacza, że dotychczas walka o oszczędność węgla nie była prowadzona? Takie stwierdzenie nie byłoby słuszne. Są setki tysięcy przodowników, racjonalizatorów, inżynierów, techników, robotników, którzy mają duże zasługi, którzy przysporzyli krajowi dziesiątki i setki tysięcy ton węgla. Zmniejszenie jednostkowe zużycia węgla w r. 1951 można szacować na blisko milion ton. Możliwości nasze jednak są o wiele większe, a ruch współzawodnictwa na tym odcinku, wysiłki kierownictwa zakładów nie stanowią jeszcze zjawiska masowego, zjawiska powszechnego.

Weźmy dla przykładu hutnictwo. Przeprowadzona kontrola gospodarki cieplnej wykazała poważne marnotrawstwo węgla i koksu, poważne niewykorzystanie gazu i ciepła odlotowego. Prowizoryczne obliczenie strat, spowodowanych tego rodzaju gospodarką, wykazuje możliwość zaoszczędzenia blisko 310.000 ton węgla, przy czym obliczenie to nie jest pełne, nie uwzględnia wszystkich strat związanych z niewłaściwym magazynowaniem, z brakiem wskaźników zużycia paliw na produkcję pary, z brakiem lub niewykonaniem wskaźnika na jednostkę produkcji.

W poszczególnych hutach można odnotować takie fakty:

W hucie Ostrowiec podwójne zużycie węgla do wytopu stali na tle nieszczelności wzierników i dzwonów w generatorach. Straty gazu w tej hucie wynoszą za 16 miesięcy równoważnik 12.500 ton węgla.

W hucie „Zawiercie“ leży jeszcze albo do niedawna leżało jeszcze 1200 ton koksu wielkopiecowego z czasów okupacji i pierwszych lat powojennych.

Straty gazu wielkopiecowego w hucie Szczecin stanowią równoważnik 30.000 ton węgla.

W hucie im. Bieruta zawartość części palnych w przesypie dochodzi do 25%.

W kotłowni huty w Bobrku zawartość substancji palnych w odpadkach popielnikowych dochodzi do 50% i wyżej. W generatorze tej huty — od 10 do 30%.

W hucie im. Dzierżyńskiego wypuszczono w powietrze w 1951 r. 110 milionów m³ gazów przemysłowych, co w przeliczeniu na węgiel daje około 19.000 ton.

W hucie Kościuszko leży paliwo wzdłuż torów oraz paliwo dla przewozów magazynowane bez zabezpieczenia wgniatane w ziemię. Miał węglowy zanieczyszczony jest gruzem i ziemią.

W szeregu kotłowni hutniczych są popękane obmurza, przewody parowe nie wszędzie są otulone.

A przecież są i osiągnięcia w hutnictwie. Na przykład huta „Pokój“ zmniejszyła zużycie węgla na tonę stali w ub. r. o 172 kg. Załoga huty „Andrzej“ podjęła zobowiązanie zmniejszenia o 8% zużycia węgla w kotłowni, w montażowni o 14%, koksu w odlewni o 27%, węgla na parowozach i kranach o 14%. Ale nawet te ostatnie zobowiązania najlepiej świadczą o rozmiarach rezerw w zakresie gospodarki węglem w hutnictwie.

Hutnictwo nie jest niestety wyjątkiem. Podstawowe formy marnotrawstwa węgla, złe magazynowanie, niestaranny wyładunek i załadunek, brak modernizacji przestarzałych urządzeń, niedostateczne przygotowanie palenisk, niedostateczne wykorzystanie ciepła odpadkowego, niedostateczna izolacja przewodów cieplnych, zużywanie niewłaściwych sortymentów węgla, niewykorzystywanie innych materiałów palnych, zastępujących węgiel — występują we wszystkich gałęziach produkcji, szczególnie zaś tam gdzie zaniedbana jest organizacja kontroli produkcji gospodarki materiałowej w ogóle.

Można na chybił trafił wymienić następujące fakty z długiego rejestru stwierdzonych przez kontrolę uchybień i strat.

Węgiel jest źle magazynowany w takim przodującym skądinąd zakładzie, jak Pafawag, w Elektrowni wrocławskiej na zwałach znajduje się 150.000 ton żużla z dużą zawartością części palnych, dotąd zupełnie nie wykorzystanych.

W Elektrowni w Gdyni leży od 2 lat na zwałach około 4000 ton węgla. W Elektrowni Jaworzno są zwały paliw od roku; były już 3 wypadki samozapłonu. W cukrowni Wieluń zwały węgla i koksu sięgają około 12 m wysokości. Składowany koks pomieszany jest z kamieniem wapiennym.

W krakowskich Zakładach wytwórczych materiałów elektrotechnicznych na przestrzeni kilkuset metrów przewody parowe nie są otulone. A jest rzeczą wiadomą, że np. nieotulone przewody parowe o przekroju około 100 mm i długości 100 m dają roczną stratę w paliwie umownym około 300 ton.

W całym przemyśle węglowym tylko 3 kopalnie wykorzystują parę wylotową z maszyn wyciągowych.

Nie będę mnożył przykładów.

- Surowa krytyka i surowa kontrola społeczna winny towarzyszyć i mogą dać wyniki tylko w nieugiętej walce o zmianę istniejących stosunków w zakładach pracy w oparciu o przykład przodujących przedsiębiorstw, przodujących palaczy, przodujących pracowników gospodarki ciepłno - energetycznej.

Konserwatyzm i oportunizm, rutyna i biurokracja są poważną przeszkodą w tej walce. Należy szerzej niż dotychczas mobilizować opinię społeczną dla zwiększenia walki o oszczędność węgla, energii cieplnej i elektrycznej. Spotęgować, zwielokrotnić inicjatywę, racjonalizatorstwo, pomysłowość mas pracujących.

O tym, że tylko w walce nowego ze starym można osiągnąć szybkie wyniki świadczy historia upowszechnienia w Polsce spalania niższych sortymentów węgla i mułu węglowego. Wiemy, że z niedowierzaniem odnoszono się u nas i to w większości dużych przedsiębiorstw do spalania miału tam, gdzie dotąd a szczególnie przed wojną spalany był tylko węgiel sortymentowy.

Zadanie było poważne. Mielśmy rzekomy nadmiar miału i niedobór węgla grubego, wówczas gdy miał mógł zastąpić wyższe gatunki węgla, a eksport tony węgla grubego dawał cenę blisko 2-krotnie wyższą od ceny tony eksportowanego miału.

Minęło kilka lat i oto jesteśmy już świadkami zapotrzebowania na miał, przekraczającego możliwość pokrycia.

Wysunięto sprawę mułu węglowego. Historia powtórzyła się i na tym odcinku. Istniała bowiem z początku powszechna prawie opinia, że palenie mułem jest w ogóle niewskazane, a w każdym razie przyniesie poważne straty gospodarce zakładów pracy.

Ciekawe są pod tym względem dzieje walki o wykorzystanie miału i mułu w przemyśle bawełniarskim. Z początku odważono się tylko na domieszkę miału do sortymentowego węgla. Stwierdzono, że sprawność urządzeń kotłowych nie uległa zmianie. Drugi krok — wyeliminowanie sortymentowego węgla został dokonany przez palacza Ługowskiego w zakładzie im. Kunickiego w Łodzi; Ługowski pierwszy palił wyłącznie miałem w zakładzie, który przez 30 lat używał tylko węgla grubego.

W czerwcu 1951 r. palacze IV kotłowni ZPB im. Marchlewskiego z dobrym wynikiem zaczęli

spalać muł węglowy w mieszance z węglem sortymentowym. Zakład ZPB w Zduńskiej Woli, „Ozorków“ i inne w ślad za tym przeszły na spalanie mułu, mieszanego z miałem. W wyniku tej walki w 1951 r. prawie wszystkie zakłady przemysłu bawełniarskiego spalały muł węglowy, a zużycie węgla sortymentowego spadło o 21 %.

W energetyce zawodowej zastąpiono mułem węglowym 250.000 ton węgla. Na czoło wysuwała się elektrownia w Łaziskach, która zużyła w 1951 r. ok. 130.000 ton mułu. Walka o spalanie gorszych gatunków węgla przyniosła więc i przynosi poważne osiągnięcia i oszczędności w gospodarce narodowej. Nie jest ona bynajmniej zakończona. Podstawowe jednak znaczenie dla wygospodarowania poważnych oszczędności ma walka o racjonalne spalanie węgla w wielkich kotłowniach, a więc w elektrowniach, zakładach chemicznych, hutniczych, włókienniczych i innych działach wielkiego przemysłu.

Na apel „Szombierek“ z 6 marca 1951 r., na apel elektrowni „Zabrze“ w 1952 r. odpowiadają załogi elektrowni i kotłowni, palacze i maszyniści parowozowni w całej Polsce. Na uwagę zasługuje polityczna treść apelu zabrzańskiego: zobowiązanie oszczędności węgla jako wyraz protestu przeciwko odrodzeniu hitleryzmu, Wehrmachtu i zarazem wyraz walki o wzrost siły naszego kraju. Poważne wyniki osiągnęły już elektrownie w Łaziskach, Białogardzie, Będzinie, Chorzowie, Szczecinie.

Załoga elektrowni „Victoria“ podjęła zobowiązanie zaoszczędzenia 10.000 ton węgla do końca roku przez racjonalizację spalania, opiekę nad kotłami, mechanizację transportu węgla i tym podobne środki.

Na szczególną uwagę zasługuje również walka o oszczędność węgla w kolejnictwie. Znane są nazwiska Czapczyka, Forajtera i dziesiątków innych przodowników pracy, maszynistów i ich pomocników. Obywatelka Wieczorek, maszynistka na parowozie PM-32 zaoszczędziła w 1951 r. 720,2 ton węgla przez zastosowanie doświadczeń techniki radzieckiej. Maszyniści DOKP Warszawa zaoszczędzili w styczniu i lutym 1952 r. 12 % paliwa. Maszyniści DOKP Wrocław: Pacanowski i Fiet oraz ich pomocnicy: Habciczek i Blandzin zaoszczędzili 866 ton rocznie, przy czym używali najgorszych sortymentów węgla.

W związku ze zlotem młodzieży wysuwają się na czoło parowozowe brygady młodzieżowe ZMP. Tak np. Marian Żelazek z parowozowni

Starogard ma już za sobą 123.000 km jazdy bez naprawy i poważne oszczędności węgla oraz dobre wyniki w stosowaniu mułu i mialu. Załoga parowozu Żelazka zobowiązała się przyjechać do Warszawy na zlot na zaoszczędzonym węglu.

Niedostatecznie jednak zarówno w elektrowniach jak i w kolejnictwie upowszechniono osiągnięcia przodujących brygad. Dlatego przeciętna osiągniętych oszczędności w tych działach gospodarki narodowej daleko odbiega od osiągnięć przodujących zakładów i brygad. Oto dłaczego m. in. mówimy o konieczności przejścia od awangardowych form tego ruchu do masowych i powszechnych form współzawodnictwa pracy, które znaleźć musi bardziej sprzyjające warunki dzięki szerszemu, niż dotąd premiowaniu palaczy i innych pracowników w gospodarce ciepłno - energetycznej.

Poważne jest, obok masowego ruchu współzawodnictwa pracy, znaczenie ruchu racjonalizatorskiego, wynalazczego. Ruch ten ma niezmiernie pole przed sobą właśnie dlatego, że urządzenia nasze są często przestarzałe, że bardzo mało dotąd zrobiono w zakresie ich mechanizacji i modernizacji. Mało uczyniono dotąd w zakresie wymiany rusztów przestarzałych na nowoczesne, mało w zakresie małej i dużej mechanizacji urządzeń zasilających i załadunkowych, mało w zakresie wyposażenia w aparaturę kontrolno - pomiarową. Szczególnie mało zrobiono dotąd w energetyce w zakresie modernizacji i rekonstrukcji kotłów, od czego zależy nie tylko duża oszczędność węgla, ale i możliwość znacznego wzrostu produkcji energii elektrycznej.

Co można osiągnąć dzięki masowemu ruchowi racjonalizatorskiemu, o tym świadczą wyniki ostatniego roku i ostatnich miesięcy.

Palacz PMS w Szczecinie — Kowalik obniżył zużycie węgla o 45% dzięki adaptacji paleniska i właściwemu spalaniu. Majster kotłowni w Bielawskich Zakładach im. II Armii W. P. — Nowak wynalazł ruchomy ruszt zaopatrzone w specjalne automatyczne młotki do odbijania z rusztów żużla i popiołu bez zatrzymywania pracy kotła.

Elektrownia w Łaziskach stała się największym w Polsce konsumentem mułu dzięki wysiłkowi i pomysłom palaczy, maszynistów i ładowaczy: Gruchlika, Szostaka i towarzyszy.

Dzięki pomysłom racjonalizatorskim elektrownia Będzin zaoszczędziła około 14% paliwa. Przez zmianę konstrukcji kotłów systemem

gospodarczym zmniejszono zużycie węgla w kotłowni średnio o 40% w Pomorskich Zakładach Wytwórczych Aparatów Niskiego Napięcia. Osiągnęli to racjonalizatorzy: inż. Hryniewicz oraz zespół techników i robotników załogi.

Racjonalizatorzy bracia Gebauer w Śląskich Zakładach Przemysłu Wapienniczego w Tarnowie Opolskim udowodnili, wbrew powszechnej opinii, że muł można spalać także i zimą. Osiągnęli to przez suszenie mułu na warstwie mialu węglowego ułożonego na piecach.

Przodujący palacz — Józef Zolich w Bielskich Zakładach Terenowych Przemysłu Materiałów Budowlanych w Bielsku wypala cegłę wyłącznie na mule, który uprzednio suszy i zużywa przy tym 280 kg na 1000 cegieł, a więc o wiele mniej aniżeli cegielnie, pracujące na wyżej gatunkowym węglu.

Ciekawe jest osiągnięcie racjonalizatorskie Bydgoskich Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego w zakresie mechanizacji nawęglania kotłowni i wyładunku węgla, które jest równocześnie poważnym źródłem oszczędności nie tylko w obsłudze, która w danym wypadku spadła z 14 do 2 osób, ale i oszczędności węgla. Systemem gospodarczym przez wykorzystanie starej obrotnicy, starego dźwigu, wybrakowanych szyn kolejowych racjonalizatorzy zapewnili mechaniczny wyładunek węglarek i mechaniczne nawęglanie kotłowni głównej. W ten sposób wykazali, że można systemem gospodarczym bez dużych nakładów inwestycyjnych realizować zadania mechanizacji robót pracochłonnych postawione na VII Plenum KC PZPR.

Dalszy rozwój ruchu racjonalizatorskiego otoczony opieką ministerstw, związków zawodowych, Naczelnej Organizacji Technicznej, przy współpracy pracowników nauki — powinien i może doprowadzić do przyspieszenia tempa modernizacji przestarzałych urządzeń kotłowych, mechanizacji i automatyzacji tych urządzeń, do opracowania nowych metod i sposobów racjonalnej gospodarki ciepłej.

Należy również zwrócić uwagę, że niedostatecznie w skali całego kraju zwrócona jest uwaga na zadanie wtórnego uzyskiwania węgla i innych paliw. A przecież w naszym żużlu i popiołach, w przesypach kotłów traci się ogromne masy węgla. M. in. metoda Duwanowa polega nie tylko na zwiększeniu wypału cegieł, ale również na wykorzystywaniu dla tego

wypału wtórnego węgla z żużla parowozowego i przemysłowego.

Mała Spółdzielnia Pracy Odlewniczek „Tłok” w Warszawie stosuje wtórne wykorzystywanie gazu, mianowicie usuwa spod pieców do wytopu metali przepalony koks przez rafe, wybiera niecałkowicie wypalone części i wtórnie używa do przetopu metali lekkich.

We wspomnianej już elektrowni Wrocławskiej prowadzone są obecnie prace nad wtórnym wykorzystaniem ze 150.000 ton żużla, leżącego na hałdzie, równowartości około 50.000 ton węgla. Niemniej ważną sprawą jest zadanie walki o zastąpienie wszędzie, gdzie to jest możliwe, cennego paliwa węglowego paliwami odpadkowymi i małowartościowymi.

Wiadomo, że roszarnie mogłyby poważną część paliwa węglowego zastąpić paździerzami i innymi odpadkami.

W Lubelskiej Fabryce Maszyn Rolniczych zastosowano w IV kwartale wióry przy opalaniu lokomobili, co dało 50 ton węgla oszczędności. Lubelskie Zakłady Garbarskie spaliły w 1951 r. większą ilość zmielonej i wysuszonej kory, która dawniej była wyrzucana.

Zupełnie zaniedbana jest dotąd sprawa większego wykorzystania torfu, który stanowi poważne bogactwo narodowe naszego kraju. Posiadane pokłady torfu mogą służyć zarówno dla celów energetycznych jak i dla celów przemysłu chemicznego i szeregu innych przemysłów. Racjonalna gospodarka torfem umożliwi w perspektywie wydobycie do 7 mln ton torfu rocznie. Niestety w związku z poważnymi zaniedbaniami w organizacji i technice produkcji torfu dla celów opałowych i przemysłowych musieliśmy zadania na r. 1952 ograniczyć do 1 mln — 1.100 tys. ton.

Mamy pewne osiągnięcia w spalaniu węgla brunatnego, którego produkcja wzrosła o 26% w stosunku do 1949 r. Zasoby węgla brunatnego, podobnie jak torfu, są bardzo duże i w perspektywie również stawiamy sobie zadania szerokiego rozwoju eksploatacji odkrywkowej węgla brunatnego.

Nie możemy zwiększać zużycia drewna do celów opałowych. Można jednak i należy znacznie zwiększyć wykorzystanie drobnicy opałowej i chrustu. Z tego co powiedzieliśmy o oszczędnościach węgla w wielkich zakładach przemysłowych nie należy wyciągać wniosku, że sprawa oszczędności węgla w innych działach, a także i w paleniskach domowych nie ma poważnego znaczenia. Wprost przeciwnie — w małych zakładach pracy, w kotłowniach central-

nego ogrzewania i w piecach kuchennych oraz w ogrzewnictwie mieszkalnym przepadają bezpowrotnie setki tysięcy ton węgla.

Urządzenia kuchenne przestarzałego typu, zwłaszcza na Śląsku, pochłaniają nadmierne ilości węgla, ruszty pieców domowych, niedostosowane do racjonalnego spalania są powodem marnotrawstwa węgla wyrzucanego wraz z popiołem i żużlem, zły stan przewodów komi- nowych, nieracjonalny remont, nieumiejętność obchodzenia się z paliwem pogarszają dodatkowo sytuację.

Należy rozszerzyć ruch współzawodnictwa pracy i popularyzować metody i sposoby oszczędzania węgla w najmniejszych zakładach, w gospodarce komunalnej, w blokach mieszkalnych, w poszczególnych gospodarstwach domowych.

Równocześnie należy zracjonalizować konstrukcję i budowę pieców domowych, rozszerzyć gazyfikację komunalną, szerzej stosować centralne ogrzewanie i w planach inwestycyjnych przewidzieć rosnącą rolę elektrociepłownictwa.

Walka o oszczędność węgla w gospodarce narodowej wymaga, po wstępnym okresie dość żywiołowego rozwoju, prawidłowego kierownictwa, nadzoru i organizacji. W tym celu utworzono Biuro do spraw gospodarki paliwami stałymi, przekształcone obecnie w Zarząd do spraw paliw stałych w Centralnym Urzędzie Gospodarki Materiałowej.

Nadzór państwowy musi działać w ścisłym powiązaniu z prawidłowo organizowaną oddolną kontrolą społeczną. W tym celu należałoby powołać społeczne komisje kontroli gospodarki węglem i gospodarki cieplnej w zakładach pracy. W skład komisji wprowadzić należy przedstawników oszczędnego spalania węgla, racjonalizatorów, inżynierów i techników, przede wszystkim z działu gospodarki cieplnej — entuzjastów sprawy. Trzeba, żeby członkowie tych komisji mieli odpowiednie uprawnienia, aby mogli bystrym okiem gospodarzy zajrzeć do każdego kąca, sprawdzić stan rzeczy i zaprojektować co i jak można zaoszczędzić oraz żądać kategorycznie usunięcia faktów złej gospodarki i jawnej rozrzutności. Brygady kontrolne powinny sięgnąć nie tylko do spraw gospodarki magazynowej i jawnych naruszeń przepisów gospodarki cieplnej, ale również wnikać głębiej w zagadnienia procesów wytwórczych, przedkładać projekty racjonalizacji, spowodować ułożenie i wydanie wskázówek w zakresie racjonalnej gospodarki ciepl-

nej dla robotników i pracowników inżynieryjno - technicznych we wszystkich działach produkcji.

Gospodarką cieplną w zakładach pracy, szczególnie w dużych zakładach pracy powinni kierować inżynierowie i technicy, specjalnie przeszkoleni lub też doszkoleni w dziedzinie gospodarki cieplnej.

Ilość inżynierów i techników ciepłych jest w tej chwili wyraźnie niezadowalająca. Na 53 kierownicze stanowiska w energetyce obsadzono 30. W całym przemyśle rolno - spożywczym obsadzono tylko 3 stanowiska. W przemyśle drobnym tylko 6 stanowisk i to jedynie na szczeblu centralnym. W Ministerstwie Górnictwa na 80 obsadzono personelem wyszkolonym jedynie 5, resztę uzupełniono elementem niedostatecznie szkolonym. Tylko w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego sytuacja przedstawia się bardziej pomyślnie. Obsadzono, jeśli wierzyć danym, około 90% stanowisk. Ministerstwa przemysłowe i ministerstwa transportu zbyt mało poświęcają uwagi walce o wyższy poziom kierownictwa technicznego, odpowiedzialnego za stan urządzeń i pracę palaczy, wykazując niedostateczną dbałość o pełne, kompleksowe ujęcie i wykorzystanie wszystkich możliwości oszczędzania nie tylko w procesie spalania węgla, ale również w dziedzinie gospodarki parą, unikania straty gazu i ciepła odnotowego. Nie jest dłużej do tolerowania stan, w którym wiele zakładów pracy z powodu braku właściwej organizacji, właściwego kierownictwa, nadzoru i szkolenia, marnuje bezużytecznie węgiel, ogrzewa powietrze, niszczy w rażący sposób owoce pracy ofiarnych bohaterów górników polskich.

Jednakże zagadnienie kadr jest o wiele szersze. O właściwej obsłudze kotła, o właściwej konserwacji urządzeń i opiece nad przewodami

ciepłymi decydują w dużym stopniu palacze, maszyniści parowozów, monterzy kotłowni, pracownicy brygad remontów kotłów.

Na właściwym poziomie postawić więc należy instruktarz szkolenia i egzaminy dla palaczy. Praca ich musi być należycie ceniona, osiągnięcia należycie premiowane.

Należy również — właściwie rozwiązać sprawę premiowania palaczy w zakładach pozbawionych przyrządów kontrolno - pomiarowych. Nie brak jednak zakładów, które posiadają aparaturę kontrolną, ale jej nie stosują. Tak jest np. w hucie im. Cedlera w Sosnowcu.

Stoją przed nami poważne zadania organizacji pomocy dla zakładów pracy, szczególnie w zakresie bilansów ciepłych oraz projektów modernizacji i rekonstrukcji urządzeń kotłowych. Wiadomo, że Ministerstwo Przemysłu Lekkiego zarządziło sporządzenie bilansów ciepłych przez swoje instytuty naukowe. Ministerstwo Energetyki korzysta z usług „Energopomiaru” w Gliwicach, który sporządza bilanse ciepłe 10 zakładów. Ministerstwo Energetyki wykorzystuje również absolwentów Politechniki Wrocławskiej, którzy jako temat pracy dyplomowej przyjęli opracowanie bilansów ciepłych. W sumie jednak pomoc instytutów naukowo - badawczych, pomoc centralnych zarządów, pomoc szkół wyższych jest wybitnie niedostateczna, a działalność wszystkich tych instytucji dotąd nienależycie skoordynowana, nienależycie planowana.

Wykrycie i usunięcie źródeł marnotrawstwa, sięgnięcie do wszystkich dostępnych rezerw, twarda i codzienna walka o oszczędność w oparciu o inicjatywę pracowniczą, współzawodnictwo i racjonalizatorstwo wraz z usunięciem niedomagań organizacyjnych — wszystko to może i powinno znacznie zmniejszyć zużycie węgla na jednostkę produkcji.

Należy postawić sobie za zadanie
możliwie najpełniejsze wykorzystanie
istniejących mocy produkcyjnych.

Bolesław Bierut

Węgiel brunatny w Polsce

DAJE się słyszeć zdanie, że węgiel jest chlebem powszednim dla przemysłu. Rzeczywiście jest to chyba najbardziej uniwersalny surowiec i nie ma przemysłu, który by nie był konsumentem węgla, jeżeli nie bezpośrednio, to przez pośrednictwo wytworzonej z niego energii elektrycznej.

Węgiel brunatny jest w porównaniu z węglem kamiennym młodszy pod względem wieku geologicznego, czyli że utworzenie się złóż w wyniku uwęglania materiału roślinnego pod ciśnieniem górotworu odnieść należy do stosunkowo późniejszej epoki.

Węgla brunatne różnią się od węgli kamiennych — pomimo że pod względem koloru są często zbliżone do tych ostatnich. Węgiel brunatny jest materiałem o niewielkiej na ogół wytrzymałości na kruszenie, toteż łatwo zamienia się w miazę i pył przy transporcie, czasem ma w ogóle ziemistą konsystencję. Posiada poza tym dużo większy niż węgiel kamienny procent wilgoci, sięgający w stanie naturalnym 45 — 55%. Okoliczność ta powoduje konieczność podsuszenia przed wykorzystaniem technicznym lub też we wstępnej fazie tego wykorzystania. Węgiel brunatny zawiera też zwykle znaczny procent zanieczyszczeń mineralnych — większy niż węgiel kamienny. Okoliczności powyższe powodują pogorszenie wartości opałowej węgla brunatnego w porównaniu z kamiennym. Należy przypomnieć, że pod wartością opałową rozumiemy ilość ciepła, jaką wydziela przy spalaniu się 1 kg materiału opałowego. Liczba ta jest miarą wydajności danego opału w palenisku. Dla węgla kamiennego wynosi ona zwykle od 5000 do 7000 kalorii, zaś dla brunatnego od 2500 do 5000.

Gdy nazywamy Polskę krajem węglowym, mamy na myśli zwykle okoliczność posiadania znacznych zasobów węgla kamiennego, natomiast pomijamy w rozważaniu fakt, że mamy również poważne złoża węgla brunatnego. To lekceważenie tego surowca jest zapewne pozostałością z dawnych czasów sprzed 1939 r., kiedy koncerny węglowe w naszym kraju sztucznie hamowały rozwój spożycia węgla brunatnego. Nie wykorzystano nadeń górniczych, powstrzymywano prace geologiczno-poszukiwawcze, oraz prace badawcze z zakresu przeróbki węgla. Nie chciano stwarzać „konkurencji” dla węgla kamiennego, pojęcie zaś interesu gospodarki narodowej, który każe nam wykorzystywać wszystkie bogactwa naturalne kraju — to pojęcie w ustroju kapitalistycznym nie było

w obiegu. Tym się też tłumaczy, że stopień zbadania naszych rodzimych zasobów węgla brunatnego jest wciąż niedostateczny, dlatego też prowadzi się obecnie intensywną działalność geologiczno-poszukiwawczą, zmierzającą do poznania naszego naturalnego magazynu węgla brunatnego. Ogólna ilość tego węgla w naszych złóżach wynosi parę dziesiątków miliardów ton. Tak się złożyło, że geograficzne rozmieszczenie węgla brunatnego jest inne niż węgla kamiennego, obejmując całą zachodnią część naszego kraju i zagęszczając się w miarę posuwania się do granicy państwa. W ten sposób węgiel brunatny powoduje bardzo znaczne rozszerzenie zasięgu złóż paliw naturalnych w naszym kraju, trzeba tylko dobrze poznać to paliwo i rozwinąć właściwe jego użytkowanie. Nie jest ono gorsze od węgla kamiennego, różni się jednak nieco od niego swymi właściwościami.

Znaczenie węgla brunatnego dla kraju stanie się zrozumiałe, jeżeli uwzględnimy znany fakt (p. np. przemówienie Wicepremiera H. Minca na VI Plenum KC PZPR), że zapotrzebowanie węgla kamiennego wzrasta u nas szybciej niż jego wydobycie — stąd wniosek, że trzeba powiększać wydobycie oraz oszczędniej spalać paliwo. W tych warunkach nabiera specjalnego znaczenia każde paliwo naturalne — łatwe do uzyskania i zużycia, które może zastąpić węgiel kamienny. Musimy więc poznać je, musimy zwiększać jego wydobycie i zastosowanie, bo każda tona węgla brunatnego oznacza zaoszczędzenie odpowiedniej ilości węgla kamiennego, bardziej poszukiwanego na rynku zagranicznym.

Węgiel brunatny był i jest od dawna stosowany jako paliwo. Nada się on jako opał domowy po pewnym podsuszeniu. Jeżeli natomiast zastosować go w postaci brykietów, to znaczy miazę wysuszoną i sprasowaną w kawałki pod bardzo wysokim ciśnieniem — będzie to jedno z najlepszych paliw do kaflowych pieców pokojowych lub kuchennych. W Niemczech przedwojennych oraz obecnie w NRD ten rodzaj opału jest w powszechnym użyciu i brykiety z węgla brunatnego uchodzą za lepsze paliwo niż kostka węgla kamiennego. Są one poza tym łatwe do fabrykacji i trwałe. Należy zaznaczyć, że oprócz brykietowania jest jeszcze inna metoda polepszenia wartości węgla brunatnego — przez podsuszanie go i zwiększenie wytrzymałości — drogą traktowania parą pod ciśnieniem. W ten sposób również otrzymuje się war-

tościowy opał, konkurujący z najlepszym węglem kamiennym.

Węgiel brunatny stosuje się również w stanie surowym, jako opał przemysłowy, wymaga jednak specjalnych palenisk, ze względu na swe specyficzne własności. Na naszych Ziemiach Zachodnich mamy szereg urządzeń kotłowych korzystających z tego paliwa, mającego tam charakter paliwa miejscowego.

Ponieważ wartość opałowa węgla brunatnego jest niższa niż kamiennego, dążymy do tego, by wydobycie węgla brunatnego było możliwie tanie, licząc na 1 tonę, tańsze niż przy węglu kamiennym. Wprawdzie węgiel brunatny uszlachetniony np. drogą brykietowania ma wysoką wartość opałową — lecz obciążają go za to koszty tej przeróbki. Widzimy więc, że jeżeli surowy węgiel brunatny na 1 tonę nie będzie tańszy niż węgiel kamienny — może stać się opałem zbyt drogim. Okoliczność ta sprawia, że specjalnie cenione są takie złoża węgla brunatnego, które wychodzą na powierzchnię ziemi, lub też zalegają na tyle płytko, że mogą być wydobywane metodą odkrywkową. Oznacza to zaniechanie budowy szybów i czerpanie kopaliny wprost z terenu po usunięciu „nadkładu” czyli warstwy gruntu pokrywającej złoża. O ile ta warstwa jest dostatecznie cienka, to całość tego rodzaju „odkrywkę” stanowi nader cenny zespół kopalniany. Należy zaznaczyć, że w Polsce mamy tego rodzaju kopalnie węgla brunatnego, toteż produkują one niezwykle tanio.

Tego rodzaju odkrywkowa kopalnia jest nader korzystna w eksploatacji również ze względów na małe zużywanie pracy ludzkiej i materiałów pomocniczych, jak np. drzewo, żelazo, energia elektryczna. W NRD są kopalnie odkrywkowe — kolosy o wydobyciu przekraczającym 10 mln ton rocznie węgla brunatnego.

Wobec tego, że surowy węgiel brunatny zawiera dużo wody i domieszek mineralnych — nie jest słuszne przewozić go w takim stanie koleją na wielkie odległości, ponieważ przewoziłibyśmy zamiast całego ładunku właściwego paliwa — sporą ilość wody i niepalnych domieszek mineralnych, które potem w palenisku zamieniają się w popiół. Toteż właściwa gospodarka każe użytkowywać węgiel brunatny możliwie blisko kopalni i właśnie w tym sensie stanowi on dla danego terenu miejscowe czyli lokalne paliwo.

To lokalne użytkowanie węgla brunatnego ma często charakter przetwarzania go na inny materiał bardziej wartościowy i lepiej nadający się do dalszego transportu.

A więc wspomniane już brykietowanie lub sztuczne suszenie, połączone czasem z usuwaniem

części domieszek mineralnych — są to metody czysto mechanicznego „uszlachetniania” węgla brunatnego, który w tej uszlachetnionej postaci nie obciąża już nadmiernie taboru kolejowego.

Spalanie w palenisku miejscowej elektrowni stanowi również uszlachetnienie energii zawartej w paliwie drogą przekształcenia jej w tak wygodną postać, jaką stanowi prąd elektryczny, nadający się do wszechstronnego użytkowania i do przesyłania na bardzo duże odległości. Jedyną wadą przemian energii paliwa w elektrowni jest okoliczność znacznych strat połączonych z tą przemianą, przekraczających często 70%. Ominięcie tych strat jest w niektórych wypadkach możliwe przez budowę zamiast zwykłej elektrowni — urządzenia innego, zwanego ciepłownią i oddającego gorącą parę lub wodę odbiorcom znajdującym się w niedalekim promieniu.

Inną formę uszlachetnienia węgla brunatnego stanowi uzyskiwanie z niego gazu opałowego podobnego do gazu z naszych miejskich gazowni. W planach gospodarczych naszego państwa leży gazyfikacja w szerokim zakresie osiedli mieszkalnych i trzeba przyznać, że dużo jeszcze bardzo mamy do zrobienia na tym odcinku. Zaledwie w większych miastach ludność częściowo korzysta z gazu w gospodarstwie domowym. Wiemy, że gaz w mieszkaniu jest to prawdziwe dobrodziejstwo dla gospodarstwa: unika się dźwigania węgla i popiołu, unika się zabrudzenia mieszkania pyłem węglowym, uzyskuje się możliwość szybkiego zagrzania nawet małych ilości posiłków; skoncentrowany płomień gazu grzeje poza tym bardzo skutecznie i z małymi stratami ciepła. Gazyfikacja stanowi również sposób walki z zadymieniem powietrza, ponieważ gaz spala się bezdymnie w przeciwieństwie do węgla. Proces uzyskiwania gazu węglowego ma przebieg oszczędny i energia zawarta w węglu przechodzi z małymi tylko stratami w energię gazu i ewent. koksu, stanowiącego również cenne paliwo. Gaz ma jeszcze tę zaletę, że daje się dogodnie transportować rurociągami, prowadzącymi go nawet do odległych o setki kilometrów odbiorców.

Widzimy zatem, że gazowanie węgla brunatnego, podobnie zresztą jak i kamiennego stanowi, w całym tego słowa znaczeniu, jego uszlachetnienie. Wystąpi to jeszcze wyraźniej jeżeli uwzględnimy, że gazowanie węgla czyli ogólnie mówiąc jego przeróbka chemiczna, jest połączona zawsze z uzyskaniem tzw. węglpochodnych, a więc koksu, smoły, amoniaku, benzolu i innych produktów. Smoła zaś sama jest wyjściowym surowcem dla nader różnorodnego przemysłu chemicznego. Produkuje się z niej oleje średnie i ciężkie, nafta-

len, antracen, fenole, jak parafina i wiele innych cennych wytworów. Śmiało można twierdzić, że produkty chemicznej przeróbki węgla w drodze koksovania (nagrzewania bez dostępu powietrza) stanowią rzeczywistą podstawę wielkiego przemysłu chemicznego. Np. tzw. prasmoła daje w toku dalszej przeróbki ponad 160 różnych produktów niezwykle wartościowych dla gospodarki narodowej. Przy zastosowaniu niższych temperatur — ok. 500°C koksovanie węgla może przybrać charakter tzw. półkoksovania. Półkoksovanie jest o tyle dogodnym procesem, że daje bardziej wartościowe produkty pochodne i w większej ilości, niż pełne koksovanie przy temperaturze ok. 1000°C.

Trzeba zaznaczyć, że węgiel brunatny stanowi cenniejszy surowiec dla przeróbki chemicznej niż węgiel kamienny i daje większe ilości węglpochodnych. Tłumaczy się to większą zawartością w nim smolistych substancji — tzw. bituminów. Nadaje się on również do tzw. ekstrakcji, czyli uzyskiwania różnych substancji za pomocą organicznych rozpuszczalników; tą drogą można otrzymać np. tzw. wosk montanowy, potrzebny jako surowiec dla przemysłu tłuszczowego, a również materiały wyjściowe dla przemysłu materiałów izolacyjnych, mas plastycznych itp.

Węgiel brunatny nadaje się również do tak zwanego uwodornienia, co stanowi jedną z metod produkcji benzyny syntetycznej.

Widzimy więc, że węgiel brunatny jest niezwykle cennym surowcem przerabianym zwykle na miejscu wydobywania i wysyłanym do odbiorców w postaci prądu lub gazu, lub do przeróbki dalszej w postaci węglpochodnych. Wobec tak wielkich możliwości przeróbki chemicznej spalanie go bezpośrednio w palenisku, co jest połączone ze spalaniem również wszystkich węglpochodnych, — może tak długo mieć miejsce, jak długo nie rozwinął się dostatecznie przemysł chemiczny.

Ten pobieżny przegląd możliwości wykorzystania węgla brunatnego daje pojęcie o tym jakie znaczenie ma on dla kraju: stanowi lokalne i tanie paliwo, zastępcze w stosunku do węgla kamiennego,

go, stanowi cenny surowiec dla naszej wciąż wzrastającej produkcji gazu opałowego, który jak wiadomo nie z każdego węgla da się wytwarzać — stanowi wreszcie podstawę surowcową dla nader różnorodnego przemysłu chemicznego.

Ciekawe jest, że rola węgla brunatnego została należycie oceniona znacznie później, niż rola węgla kamiennego. Jednym z pierwszych który w ogóle zwrócił uwagę na rolę tego paliwa miejscowego był Stalin¹⁾. Od tego czasu Związek Radziecki rozwinął u siebie w bardzo dużym stopniu wydobywanie węgla brunatnego — m. in. drogą rozbudowy kopalń tzw. Zagłębia Podmoskiewskiego. W tym samym mniej więcej czasie wydobywanie węgla brunatnego wzrosło również silnie w dawnej Rzeszy Niemieckiej. Wzrost ten trwa na tych terenach i po wojnie. Charakterystyczne jest, że kraje te mają wydobywanie węgla brunatnego większe niż wydobywanie węgla kamiennego, co się tylko częściowo tłumaczy okolicznością, że zasoby węgla brunatnych są tam większe.

Jeżeli chodzi o nasz kraj, to wydobywanie węgla brunatnego ma wszelkie podstawy do wzrostu. Rozwój tego kopalnictwa ma jeszcze tę korzystną dla nas stronę, że oznacza to powstanie przemysłu górniczego częstokroć na terenach ubogich w przemysł — idzie więc po linii naszej polityki równomiernego rozwijania przemysłu w całym kraju.

Znaczenie rozwoju spożycia węgla brunatnego przekracza poważnie, jak widzieliśmy, znaczenie, jakie można by przypisywać paliwu lokalnemu. Pod wieloma względami węgiel brunatny stanowi wartościowy i nie zastąpiony surowiec przemysłowy, pozostając lokalnym paliwem w tym sensie jedynie, że wstępna jego przeróbka odbywać się powinna w pobliżu miejsca wydobywania oraz że zawsze posiada on chociaż częściowo charakter paliwa — np. ze względu na gaz opałowy, najczęściej produkowany ubocznie w toku przeróbki chemicznej węgla brunatnego.

1) Referat sprawozdawczy na XVII Zjeździe WKP(b) w 1934 r. — Zagadnienia leninizmu wyd. IV ros. str. 450.

Perspektywy rozwoju przemysłu torfowego

POSIADAMY w Polsce duże złoża torfu, które stanowią bogactwo naturalne wykorzystywane dotąd w niedostatecznym stopniu. Zasoby te, rozłożone na obszarze całego kraju, stwarzają szerokie perspektywy zwiększenia wydobywania i przeróbki torfu dla celów energetycznych, przemysłowych i rolnych. Rozwój przemysłu torfowego włączony jest do planów aktywizacji terenów gospodarczo zacofanych. Celowe wykorzystanie torfu przyniesie gospodarce narodowej także poważne oszczędności w dziedzinie węgla, drzewa i innych deficytowych surowców i paliw, które można zastąpić torfem.

Torfowiska zajmują powierzchnię ok. 2 mln ha; największe ich kompleksy zlokalizowane są w północnych rejonach kraju, a także w dorzeczu Odry, Bugu, Bzury, Noteci, Brdy oraz Dunajca. Zasoby torfu szacuje się na 3 mld ton, co przy obecnym tempie jego eksploatacji wystarczyłoby na przeszło 2 tys. lat.

Eksploatacja i przeróbka torfu prowadzona jest dotychczas w dwóch pionach, a mianowicie przez „Przemysł Torfowy”, przedsiębiorstwo państwowe podległe Ministerstwu Górnictwa i przez gminne spółdzielnie, które nadzoruje Zarząd Przemysłu Torfowego Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Przemysł Torfowy eksploatuje torfy wysokie i zajmuje się ich przeróbką przemysłową, natomiast gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” wydobywają torfy niskie dla celów opałowych.

Wykorzystanie torfowisk wysokich zostało zapoczątkowane właśnie dopiero w ostatnich latach. W Polsce międzywojennej istniała zaledwie jedna prywatna torfiarnia w okolicach Bydgoszczy, która produkowała niewielką ilość ściółki torfowej, resztą na eksport, ponieważ w kraju nie znajdowała ona zbytu. Po zbudowaniu w latach 1946—50 siedmiu nowoczesnych zakładów przeróbczych rozpoczęto produkować ściółkę na skalę przemysłową w oparciu o surowiec z torfowisk położonych głównie na północy kraju (Mazury, Białostockie, Koszalińskie, Szczecińskie) oraz na południu nad Czarnym Dunajcem. Łączna powierzchnia tych terenów liczy ok. 20 tys. ha. W 1950 r. plan przewidywał produkcję 215 tys. balotów*). Trudności pierwszego okresu produkcji wywołały załamanie

wykonywania planu, który został zrealizowany zaledwie w 57%. Zwiększone zadania w 1951 r., kiedy plan nakazywał wyprodukowanie 220 tys. balotów, wykonano z nadwyżką. Produkcja osiągnęła 119% planowanej. W bieżącym roku plan przewiduje produkcję przeszło dwa razy większą od zeszłorocznej, tj. 500 tys. balotów i jest jak dotąd na ogół pomyślnie realizowany. W I kwartale 1952 r. produkcja wyniosła 115% planu a w II kwartale nastąpiło niewielkie obniżenie, aczkolwiek uzyskano nadwyżkę ponad plan.

Jeżeli natomiast chodzi o torf opałowy — to wydobywany jest on prawie na całym obszarze kraju. Ilość kopalni wynosi obecnie 660. Największe wydobywanie dają woj. lubelskie, olsztyńskie, poznańskie i koszalińskie. Produkcja w 1951 r. wyniosła 600 tys. ton, a w br. wzrosła do 1 mln ton. Typowym przykładem intensyfikacji wydobywania torfu jest woj. szczecińskie, gdzie będzie otwartych w tym roku dalszych 28 kopalń, ilość ich zwiększy się w ten sposób do 50. Produkcja torfu wzrosła tam o 35% w porównaniu z ub. r.

Wydobywanie torfu jest pracą sezonową i trwa maksymalnie 100 dni w roku, ze względu na konieczność długotrwałego suszenia na słońcu. W bieżącym roku eksploatację torfowisk niskich rozpoczęto już w kwietniu, jednak warunki atmosferyczne były niesprzyjające i odczuwano brak siły roboczej, co spowodowało nie wykonanie w tym okresie planu. Eksploatacja torfowisk odbywa się według następujących zasad: albo gminne spółdzielnie prowadzą wydobywanie na własny rachunek, albo indywidualny nabywca kopie torf we własnym zakresie zostawiając 1/3 wydobywania jako zapłatę dla spółdzielni, albo — jeśli chodzi o prywatnych posiadaczy torfowisk — spółdzielnie kontraktują dostawę torfu, płacąc dostawcy od 50—70% ceny sprzedaży.

Rok 1953 i następne przyniosą dalszą intensyfikację wydobywania i przeróbki torfu. Zrealizowanie tych zadań wywołuje konieczność przeprowadzenia organizacji przemysłu torfowego przez skoncentrowanie wszystkich zagadnień związanych z nim w jednym resorcie. Od 1 stycznia 1953 r. całokształt produkcji torfowej będzie należał do zakresu działania Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła. Przemysł torfowy pracujący na potrzeby ogólnokrajowe będzie prowadzony przez państwowe zakłady wydobywania torfu, do których są zakwalifikowane kopalnie o produkcji rocznej

*) balot — sprasowana bela wagi ok. 60 kg o wymiarach 50x80x100 cm.

ponad 15 tys. ton, i przez państwowe zmechanizowane zakłady przeróbki torfu (wytwórnice brykietów torfowych, ściółki, płyt izolacyjnych, koksu, półkoksu torfowego itp.). W skali miejscowej będą istnieć państwowe zakłady przemysłu terenowego, pracujące na potrzeby miast, powiatów lub województw. Torf będą mogły także wydobywać — wyłącznie na potrzeby własne — państwowe gospodarstwa rolne i leśne, spółdzielnie produkcyjne i „Polskie Uzdrowiska“.

W ramach przygotowań do reorganizacji przemysłu torfowego prezydium wojewódzkich rad narodowych przy współudziale Centralnego Urzędu Geologii i Instytutu Torfowego przeprowadzają obecnie badania torfowisk eksploatowanych i nieeksploatowanych. Wnioski z badań będą podstawą do podziału torfowisk między przemysł państwowy ogólnokrajowy i terenowy oraz pozwolą zwiększyć planowane liczby produkcji na następne lata.

Przyszły rok przyniesie przełom w mechanizacji wydobycia torfu, ponieważ po raz pierwszy w Polsce zostaną zastosowane nowoczesne zmechanizowane sposoby eksploatacji. Na mniejszych obiektach będzie wprowadzane wydobywanie sposobem półmechanicznym, natomiast na większych torf będzie eksploatowany sposobami całkowicie zmechanizowanymi, jak bagrowy i frezowy. Dotychczasowy stan mechanizacji torfowisk jest wysoce niezadowolający. Na torfowiskach przemysłu państwowego wszystkie roboty wykonywane są dotychczas ręcznie (o ile nie brać pod uwagę wózków przewożących wydobyte cegiełki torfu). Roboty przy eksploatacji torfu należą do ciężkich i pracochłonnych, stąd wysoki koszt wydobycia i trudności w werbunku kadr roboczych. Te trudności dodatkowo pogłębia sezonowość wydobycia, które odbywa się w okresie nasilenia prac rolnych. Podobnie przedstawia się sytuacja w torfiarniach gminnych spółdzielni, których niewiele posiada urządzenia mechaniczne np. w woj. wrocławskim.

Mechanizacja wydobycia torfu uzależniona jest od rozwoju krajowej produkcji maszyn torfowych. W Zarządzie Przemysłu Maszynowego MPDiR powstaje dział maszyn torfowych i biuro konstrukcyjne. Instytut Torfowy opracował już prototypy niektórych maszyn; produkcja ich rozpocznie się w końcu br. Ciężkie maszyny, jak m. in. lokomobile do napędu urządzeń torfiarskich, będą produkowane przez zakłady Ministerstwa Przemysłu Maszynowego. Torfiarnie otrzymają też pewną ilość sprzętu maszynowego z importu. Zakłady przemysłu terenowego i spółdzielczości przystępują już do produkcji sprzętu pomocniczego, urządzeń do ręcznej eksploatacji torfu i części zamien-

nych do maszyn. Tworzone są również warsztaty remontowe dla przemysłu torfowego.

Zwiększenie wydobycia torfu wiąże się z rozbudową przemysłu przetwórczego, opartego na torfie jako surowcu. Torf dla celów opałowych, sprzedawany w formie obsuszonych cegiełek, nie nadaje się ze względu na swoją strukturę fizyczną do transportu ponad kilkanaście km. Przewozić można wyłącznie brykiety, których produkcja jest u nas bardzo niewielka. Aby rozszerzyć użytkowanie torfu poza miejscowości położone w okolicach torfiarń konieczne jest zwiększenie produkcji brykietów, która wymaga odpowiednich urządzeń. Instytut Torfowy opracowuje technologię i typy urządzeń dla kilku brykietowni, z których każda będzie miała zdolność produkcyjną ok. 10 tys. ton rocznie. Brykiety torfowe będą służyć nie tylko do celów opałowych w gospodarstwie domowym, lecz również dla przemysłu. M. in. planowane jest zastosowanie brykietów w przemyśle materiałów budowlanych oraz w niektórych zakładach przemysłowych po przebudowie palenisk kotłowych. Istnieją też możliwości wykorzystania torfu w energetyce. Planowano budowę elektrowni w Wiznie (k. Białegostoku), opartej o paliwo torfowe. Szczegółowe badania wykazały jednak, że elektrownia nie zamortyzowałaby się przed wyczerpaniem tamtejszych zasobów torfu, wskutek tego odstąpiono od pierwotnego projektu.

Wyższy stopień wykorzystania torfu przedstawia przeróbka chemiczna, stosowana u nas wyłącznie w skali doświadczałnej. Koks i półkoks torfowy posiadają większą wartość opałową niż torf w stanie naturalnym. Jako produkty uboczne procesu koksowniczego powstają gaz i smoła pogazowa, której przeróbka może dać cenne surowce dla przemysłu. Typy pieców generatorowych i technologia przeróbki produktów ubocznych są również przedmiotem badań Instytutu Torfowego.

Obok opału i surowca chemicznego największe zastosowanie znajduje torf w postaci ściółki, której produkcja u nas coraz bardziej wzrasta. W pierwszych latach produkcji była ona artykułem przeznaczonym wyłącznie na eksport, obecnie w całości idzie na potrzeby krajowe. Dzięki dużej chłonności posiada ona wiele zalet jako podściółka i daje wysokowartościowy nawóz. Ściółka i proszek torfowy są w ogrodnictwie surowcem do wyrobu kompostów. Jako nawóz wprowadza się także torf amonifikowany.

Na skalę półprzemysłową pracuje jeden zakład wyrabiający płyty torfowe dla celów izolacyjnych. Rozpoczęcie przemysłowej produkcji płyt torfowych wymaga usprawnienia procesu technologicznego i mechanizacji, ponieważ jak dotąd

konkurencję dla nich ze względu na koszty produkcji stanowią płyty spilśnione z odpadków drzewnych i płyty ze szkła piankowego, które są tańsze w produkcji.

Wspomnieć także trzeba o wykorzystywaniu torfu dla lecznictwa (borowiny) oraz dla celów asenizacyjnych.

Istnieje poza tym wiele innych możliwości zastosowania torfu. Może być on domieszką do wyrobu tkanin workowych, tektury, rozdrobiony torf nadaje się jako opakowanie do transportowania np. owoców itp. Drogą ekstrakcji torfu zawierającego substancje żywiczne można otrzymać воск montanowy i inne wartościowe produkty.

Ważnym odcinkiem, od którego zależy wykonanie planów rozwoju przemysłu torfowego jest sprawa kadr. Sezonowa praca przy wydobywaniu torfu daje zatrudnienie kilkunastu tysiącom niewykwalifikowanych robotników. Obok nich potrzeba stałej kadry fachowców, która w miarę mechanizacji powinna stale rosnąć. Szkolenie techników torfiarskich odbywa się w technikum torfiarskim w Elblągu, poza tym kształci się fachowców na krótkoterminowych kursach, m. in. w ośrodku doświadczalnym przemysłu torfowego CRS w Chlebowie. Obecnie rozpoczyna się sześciomiesięczne kursy dla pomocników technicznych (młodszych techników) oraz kursy dla administracji przemysłu torfowego. Jednocześnie w szkolnictwie wyższym na niektórych wydziałach rolnych wprowadza się w nowym roku akademickim wykłady i ćwiczenia z torfiarstwa przemysłowego. Torfiarstwo będzie wprowadzone także jako przedmiot nauczania w szkoleniu służby wodno-melioracyjnej.

Za wzrostem produkcji torfu i jego przetworów musi podążać usprawnienie zbytu, który dotąd natrafia na wiele trudności. W niektórych województwach istnieją jeszcze remanenty torfu opałowego z kampanii zeszłorocznej. Mimo, że torf opałowy jest tańszy od węgla, nabywcy wolą pa-

lić węglem, którego zaletą jest mniejsza objętość. Konieczne jest sporządzanie powiatowych bilansów opałowych, które uwzględniając miejscowe zasoby torfu, pozwolą na wnikliwe planowanie dostawy innych paliw. Nadmiar węgla otrzymanego przez chłopów z tytułu dostaw żywności spowodował np. trudności w zbyciu torfu w niektórych powiatach woj. lubelskiego, gdy w innych rejonach kraju odczuwano brak zarówno torfu jak i węgla. Na podobne trudności natrafia dystrybucja ściółki, chociaż cenę jej ustalono poniżej kosztów produkcji. Głównym odbiorcą jest przemysł mięsny, który używa ją jako podściółkę w tucznicach. Niedostateczne jest natomiast zainteresowanie ściółką torfową PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw. Stosunkowo wysokie zapotrzebowanie na ściółkę jest tylko w woj. katowickim, które odczuwa brak słomy.

Aby rozszerzyć zbyt konieczne jest rozpoczęcie szerokiej akcji propagandowej o możliwościach stosowania torfu i produktów torfowych. Pozytywnym przykładem takiej akcji mogą być organizowane w niektórych gromadach zebrania, na jakich zapoznano chłopów z warunkami zakupu torfu i jego wydobywania, a także wprowadzenie w gminnych spółdzielniach sprzedaży obok dużych partii także próbek torfu opałowego, co pozwala nabywcy przed zakupem zorientowanie się w jego wartości.

Rozwój przemysłu torfowego ma poważne znaczenie dla naszej gospodarki. Jest to nie tylko problem przemysłowy, ale także rolniczy. Ważne jest czuwanie nad racjonalną gospodarką rolą na terenach torfowych, skoordynowanie melioracji z planami eksploatacji torfowisk i wykorzystanie potorfii dla celów rolnych lub leśnych. Wszechstronnie rozwijając przemysł torfowy i użytkowanie jego produktów opieramy się na doświadczeniach Związku Radzieckiego, który posiada największe zasoby torfu na świecie i przoduje w technice jego eksploatacji.

Rudy żelazne — bazą surowcową hutnictwa

SMIAŁE i ambitne postanowienia rządu ludowego Rzeczypospolitej Polskiej dążące do uprzemysłowienia i usamodzielnienia kraju, powodują konieczność opieki, pomocy, a nawet inicjatywy w rozbudowie prawie wszystkich gałęzi przemysłu, powiązanych ze sobą pozornie niewidzialnymi, lecz trwałymi więzami. Konieczność rozbudowy hutnictwa żelaza, do 1945 r. nie odpowiadającego rzeczywistym potrzebom kraju, była oczywista, lecz mniej oczywista była konieczność, a zwłaszcza możność stworzenia własnej bazy surowcowej, bez której ten kluczowy przemysł mógłby jako związany z surowcami importowanymi, podlegać wstrząsom wahań produkcyjnych, wynikającym z dobrej koniunktury lub kryzysów krajów — importerów. Wprawdzie stała pomoc i współpraca z krajami demokracji ludowej, a specjalnie dostawy surowcowe Związku Radzieckiego skutecznie chronią nas od skutków dyskryminacyjnej polityki państw, pozostających pod imperatywnymi wpływami krajów anglosaskich, niemniej jednak obowiązkiem naszym jest w pierwszym rzędzie samodzielne zwalczanie trudności zachodzących w życiu gospodarczym państwa.

Rozwój przemysłu hutniczego, niezbędny dla wszystkich gałęzi nowopowstającego przemysłu uwypuklił naszą całkowitą przedwojenną zależność od obcego kapitału. Przemysł ten nie tylko nie był dostatecznie rozbudowany, lecz poza wystarczającym zaopatrzeniem w węgiel — nie posiadał własnych topników, własnych materiałów ogniotrwałych, a przede wszystkim rodzimego podstawowego surowca w postaci rud żelaza.

Po przystąpieniu już od roku 1945 do zaplanowania rozbudowy hutnictwa żelaza, okazało się, że kraj posiada możliwości zaopatrzenia w doskonałe topniki z rodzimych źródeł, że ponad spodziewanie kraj pokrywa zapotrzebowanie własnymi glinami i pozostałymi materiałami ogniotrwałymi. Jednakże wiele trudności, jakie napotkano na odcinku zwiększenia wydobywania rud żelaznych spowodowało, że rozbudowa hutnictwa nie została przeprowadzona w takim tempie, jak rozbudowa innych gałęzi przemysłu.

Należyta ocenę wartości złożeń krajowych zawdzięczamy ofiarnej, ideowej pracy pewnej liczby inżynierów, sztygarów, urzędników, a najbardziej robotników — górników, którzy zdecydowali się w prymitywnych warunkach i środkami skromnymi, improwizowanymi z resztek przedwojennego

przestarzałego wyposażenia — uruchomić zatopione prawie bez wyjątku kopalnie. Mieli oni swe ambicje, żądali środków od przemysłu hutniczego, któremu ten dział gospodarki narodowej został podporządkowany, gdy wobec własnych potrzeb bezpośrednich — kierownictwo przemysłu hutniczego nie zawsze mogło wykazać pełne zrozumienie dla swego dostawcy.

Krytyczne podejście do statystyk przedwojennych pozwala na należytą ocenę możliwości rozwoju własnego kopalnictwa rud. Do 1939 r. wydobywanie rud ulegało b. dużym wahaniam, spadając w latach kryzysu do prawie 300 tys. ton rocznie, a nawet do 250 tys. ton w 1934 roku i osiągając w latach koniunktury średnią wysokość 700 tys. ton rocznego wydobywania, w latach 1937 i 1938 sięgając nawet 792 i 872 tys. ton. Wprawdzie prof. E. Rose i inż. St. Kossuth w broszurze „Górnictwo w Polsce” wykazują wydobywanie rud żelaza w Polsce za lata 1937 i 1938 po 1030 tys. ton, lecz rocznik statystyczny tych liczb nie potwierdza, a wydają się one wątpliwe, zawierając prawdopodobnie pewną część produkcji dwukrotnie liczoną. Należy też podkreślić, że rok 1932 wykazujący w rocznikach statystycznych zaledwie 77 tys. ton i rok 1933 — 161 tys. ton były zupełnie anormalnymi, a wykazana produkcja prawdopodobnie nie jest całkowita.

W latach koniunktury, gdy dostawcy zagraniczni dawali preferencję odbiorcom krajów bogatych i uprzemysłowionych nad polskim rynkiem, choćby z racji stałych i ścisłych powiązań kapitałowych — rudy własne cieszyły się w kraju powodzeniem, gatunkowo okazywały się wystarczającej jakości, a ceny uzyskiwane były rentowne. Ocenia się, że średnio stanowiły one przed 1939 r. wsad dla 25 — 35% polskiej produkcji surowca, wahającej się wówczas zaledwie od 337 tys. do około 900 tys. ton rocznie.

W początkowym okresie rozbudowy przemysłu w Polsce ludowej, stawiając wysokie wymagania jakościowe, nie doceniono znaczenia rud krajowych. Sądono również, że nie ma poważniejszych możliwości rozwoju tego przemysłu ze względu na skromne zasoby. Dlatego też pierwotny projekt planu 6-letniego opracowano, przewidując wprowadzenie rozbudowę wielkiej ilości, bo około 40 kopalek, lecz były to małe kopalnie z łącznym wydobywaniem nie dochodzącym 1300 tys. ton.

Udział więc rud rodzimych w produkcji Fe ¹⁾ wobec poważnego rozwoju tej ostatniej, poważnie się zmniejszał, znacznie poniżej 20%.

Niepokojący objaw niedostatecznego rozwoju hutnictwa, w oparciu o wyłącznie importowany surowiec, skłonił w 1950 roku Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego do poddania ponownej analizie możliwości krajowych w zaopatrzeniu we własny surowiec. Mimo przeważnie niedostatecznej znajomości geologicznej polskich bogactw mineralnych — gdyż przed wojną wykonywano mizerną ilość wierceń przeważnie w celach spekulacyjnych, nadając prawo eksploatacji rudy ustosunkowanym osobom prywatnym, — już na podstawie wyników wstępnych badań naukowych, np. choćby na zasadzie pracy inż. Kontkiewicza, można było liczyć na możliwość zaopatrzenia co najmniej dwukrotnie większej produkcji Fe przez lat 50 z samego tylko obszaru częstochowskiego i kielecko - radomskiego. Możliwości te są w rzeczywistości znacznie większe, gdyż inż. St. Kontkiewicz w broszurze „Częstochowski obszar rudonośny i jego zasoby“ zalicza do zasobów przemysłowych tylko pokłady o grubości ponad 20 cm, leżące do głębokości 125 metrów. Poza tym ze względu na niedostateczne badania, powodując się ostrożnością, redukuje zasoby o wartości przemysłowej do 20 mln ton Fe, a za pewne i prawdopodobne uważa tylko ok. 6 mln ton Fe, podczas gdy już w obecnej chwili sprawdzone zasoby kategorii A i B są wyższe.

Nieznany dotychczas w Polsce rozwój badań geologicznych (ilość wierceń jednego roku przekracza sumę wszystkich wierceń przedwojennych), daje już obecnie pewność wystarczalności rud rodzimych na dłuższy okres, z widokami na odkrycie nowych obszarów rudonośnych. Zgodnie z opinią wybitnych specjalistów — geologów radzieckich, ocenia się, że udział polskich rud w produkcji Fe może osiągnąć 35 do 40%, biorąc za podstawę plan 6-letni produkcji żelaza i stali w wersji 1950 roku. Osiągnięcie tego stanu odpowiadać będzie 10-krotnemu zwiększeniu produkcji przedwojennej Fe w rudach rodzimych.

Wobec postępu technicznego, powodującego możliwość stosowania nowych procesów technologicznych, niższe są wymagania w stosunku do zawartości Fe w obecnie eksploatowanych rudach i dlatego dopuszcza się do produkcji nawet uboższe złoża rud. Nie tylko Polska, ale również bogate i uprzemysłowione kraje, jak np. Niemcy i Anglia — starają się przez stworzenie nowych procesów technologicznych wyzyskać własne ubogie złoża

rud żelaza z zawartością Fe wynoszącą zaledwie około 20%. Podobne ambicje, mają również nasi specjaliści, którzy z powodzeniem opracowują metody zużycia ubogich rud. Tymczasem eksploatacja w Polsce dostarcza rud z ponad 40% zawartością Fe po prażeniu, i to przeważnie łatwo topliwych z korzystną zawartością zasad w stosunku do krzemionki.

Zarówno badania, zarządzane przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego oraz PKPG, jak i opinia specjalistów radzieckich wykazały, że powinno się zerwać z budową małych kopalenek o wydobywaniu około 40 tys. ton rocznie, prymitywnie wyposażonych, opartych prawie wyłącznie na pracochłonnych ręcznych metodach pracy, z wyciągami wykluczającymi zjazd załogi. Zejście i powrót z pracy po drabinach wyczerpuje załogę fizycznie i skraca czas efektywnej pracy. Uniemożliwia to załodze osiągnięcie większych efektów wydajnościowych. Poza tym, w przemyśle tym robotnicy byli upośledzeni w płacach i w warunkach bytowych, poczynając od braku mieszkań — kończąc na braku komunikacji, dogodnie usytuowanego szkolnictwa, braku na miejscu opieki lekarskiej itp.

Rezultaty badań zarządzanych w 1950 roku przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego znalazły swój wyraz w uchwale Prezydium Rządu z dnia 17.VI.1950 roku, w której zarządzono:

1) 10-krotnie wzmocnić badania geologiczne, co zostało już z powodzeniem zrealizowane;

2) rozbudować szkolnictwo przemysłu rud żelaznych, dając mu ponadto zupełną samodzielność przez stworzenie specjalnego Centralnego Zarządu i przez budowę większej ilości kopalń średnio ponad 5-krotnie większych od dotychczasowych; kopalnie te mają być budowane z założeniem istnienia około 20 lat, co jedynie zapewnia wyeliminowanie wahań i nierówności w produkcji i dostawach do hut;

3) wyposażyć kopalnie w nowoczesne maszyny i urządzenia przydzielając na ten cel specjalne kredyty inwestycyjne; stworzyć załodze odpowiednie warunki pracy przez budowę łaźni, domów kultury i świetlic, zorganizowanie dogodnej komunikacji i rozwinięcie budownictwa mieszkaniowego;

4) rozszerzyć na pracowników kopalnictwa rud przywileje Karty Górnik i w zakresie płac zlikwidować dysproporcje, zwiększając atrakcyjność pracy w tym przemyśle;

5) zapewnić zaopatrzenie w energię przez rozbudowę wielkich linii doprowadzających energię z różnych źródeł, oraz przez rozbudowę stacji transformatorowych i rozdzielczych.

1) Fe — symbol chemiczny żelaza obejmuje tutaj całość produkcji wyrobów hutnictwa żelaznego (surowka, stal, walcówka).

Jako cel, wytknięto osiągnięcie z końcem planu 6-letniego udziału rud krajowych w produkcji hutniczej w wysokości co najmniej 30%, podnosząc jednocześnie wydajność o 50% w stosunku do 1949 roku.

Ponieważ w tych warunkach powstaje przemysł całkowicie nowy, likwidujący przestarzałe metody dotychczasowego kopalnictwa — trzeba było stworzyć własne biura projektowe, własne budownictwo przemysłowe, działy organizacji pracy, komisje dla opracowania norm pracy i normatywów zużycia materiałów. Jednocześnie opracowuje się nowe metody wzbogacania. Dla przykładu wymieniamy, że metoda produkcji żelgrudy z ubogich w Fe piasków żelazistych została opanowana, otwierając dodatkowe wielomilionowe zasoby rodzimego Fe.

W tymże czasie dokonano rewelacyjnych zmian w metodach odbudowy. Przykładowo można wymienić śmiałą próbę inż. Piekarczyka, polegającą na wykonywaniu chodników podstawowych w piaskowcach kościeliskich pod rudą, co dotąd było uważane za zagrożenie kopalni zatopieniem, a co w rezultacie doprowadziło do osuszenia miejsc prac, co z kolei spowodowało stwardnienie piaskowców, wybitnie poprawiające wytrzymałość chodników na ciśnienie i ułatwiające ich konserwację.

Reasumując — ubogie, skromne, pozbawione dostatecznych kadr kopalnictwo rud stanęło przed wielkimi zadaniami. Zrozumiałe więc jest, że po 2-letniej dopiero pracy na nowych zasadach nie zawsze może ono dorównać w swych osiągnięciach pod względem mechanizacji i racjonalizacji górnictwu węglowemu. Gdy cofniemy się do roku 1939, gdzie poważna część niewielkiego zresztą wydobycia rud była osiągana sposobami chałupniczymi, często przy pomocy jedynie wału ręcznego z kor-

bą, przy wyposażeniu w same tylko kubły, gdzie nawet tzw. kopalnie zmechanizowane nie miały urządzeń do zjazdu załogi, gdy zważymy, że w całym kopalnictwie rud pracowało kilka małych kompresorów z wydajnością około 10 m³ na minutę — to rozmach i ambitne zamiary kopalnictwa rud żelaznych mówią dobitnie o dokonujących się przemianach.

Oczekuje się realizacji wzrostu wydajności o 50% już w roku 1953. Jeżeli jednak zechcemy, by realizacja zdobycia własnej bazy surowcowej dla hutnictwa żelaza stała się faktem dokonanym z końcem planu 6-letniego, — trzeba przemysłowi temu okazać należytą pomoc przez wprowadzenie wszelkich środków, jakie mu uchwala Prezydium Rządu przyznała, a które dotychczas z jakichkolwiek powodów nie zostały jeszcze zrealizowane.

Faktem jest, że Polska ludowa, wyrównująca wieloletnie zaległości w rozwoju przemysłu, na odcinku kopalnictwa rud żelaza otrzymała w spadku przemysł rud żelaznych zacofany, zniszczony i nie tylko zupełnie pozbawiony nowoczesnych środków produkcji, ale wykwalifikowanych kadr. Mimo tych trudności podjęto z powodzeniem próbę stworzenia takiego przemysłu, który by nie tylko nadażył za ogromnym rozwojem przemysłu hutniczego, ale który by stał się dla hutnictwa bazą pewną, o produkcji stałej, nie zagrożonej niespodziewanymi wahaniami, o produkcji pozwalającej na planowanie rodzimego zaopatrzenia w surowce nie tylko na lata najbliższe.

Osiągnięcie tego celu zależne jest od postawy robotników i pracowników inżyniersko - technicznych, których praca musi spowodować, aby polskie kopalnictwo rud stanęło na jednym z pierwszych miejsc w szeregu krajów budujących socjalizm i pokazało, że mimo niezbyt bogatych zasobów rud żelaznych potrafimy zapewnić bazę surowcową dla naszego hutnictwa.

Bernard HIMMEL

Zaopatrzenie i gospodarka materiałowa na nowym etapie

SPOŚRÓD całego wachlarza zagadnień przemysłowych bodajże najbardziej domagającym się gruntownej rewizji jest kompleks zagadnień zaopatrzenia materiałowego i gospodarki materiałowej.

Mimo że wysiłki włożone w rozwiązanie tych zagadnień były znaczne, nie były one dostateczne, jeśli wziąć pod uwagę ich znaczenie dla planowego rozwoju naszej gospodarki narodowej,

a zwłaszcza przemysłu. Dysproporcję tę i jej ujemne skutki pogłębiła w poważnym stopniu dysproporcja zachodząca pomiędzy stopniem teoretycznego, koncepcyjnego i praktycznego opracowania innych zagadnień przemysłu, a stopniem opracowania zaopatrzenia materiałowego i gospodarki materiałowej.

Pierwszym aktem normatywnym regulującym sprawę organizacji zasad działania zaopatrzenia

materiałowego w przemyśle była uchwała KERM z dnia 4 października 1949 r. i instrukcja tą uchwałą zatwierdzona. Uchwała ta zamykała pierwszy etap rozwoju zaopatrzenia materiałowego w naszym przemyśle, kładąc fundamenty pod organizację tej tak ważnej dziedziny naszej gospodarki.

Wiele postanowień tej instrukcji która wprowadziła zlikwidowała w zasadzie istniejącą pstro-kaczną strukturę organizacyjnej zaopatrzenia, zdezaktualizowało się w stosunkowo bardzo krótkim czasie.

W następstwie tego nastąpił swego rodzaju nawrót indywidualnych i odrębnych rozwiązań organizacyjnych.

Zmiany te jednakże dotyczyły wyłącznie organizacji zaopatrzenia na szczeblach resortów. Nie przewidowano natomiast metod i zasad pracy zaopatrzenia oraz jego form organizacyjnych na niższych szczeblach naszego przemysłu, aczkolwiek rewizja ta była konieczna.

Rewizji zasad i metod pracy poszczególnych ogniw aparatu zaopatrzeniowego wymagały zmienne formy organizacyjne, których rozwój wyprzedził poważnie rozwój zasad i metod pracy.

Wszystkie te niedociągnięcia nie były przypadkowe, lecz wynikały w znacznym stopniu z niedoceniania zaopatrzenia i niezrozumienia jego roli i znaczenia w gospodarce socjalistycznej.

Zaopatrzeniem zajmowano się tylko wtedy, gdy wymagały tego najbardziej piekące bieżące potrzeby, bez przewidywania jego linii rozwojowej i przygotowywania się do wykonania narastających nowych lub zmienionych zadań przyszłych. Przy takim podejściu do zagadnień zaopatrzenia i gospodarki materiałowej trudno mówić o planowym kierowaniu. Można powiedzieć bez przesady, że wiele przedsiębiorstw i niektóre centralne zarządy przemysłów nie kierują zaopatrzeniem lecz wloką się za nim.

W istocie zaopatrzenie materiałowe i gospodarka materiałowa są tak ściśle powiązane z produkcją, tak wzajemnie się warunkują i tak są od siebie uzależnione, że właściwie stanowią łącznie jedną całość złożoną z poszczególnych elementów, przechodzących jeden w drugi (zaopatrzenie — produkcja — zaopatrzenie itd.), z których żaden samodzielnie istnieć nie może. Dlatego też traktowanie któregośkolwiek z tych elementów i próby rozwiązania jednego z nich w oderwaniu od drugiego są z charakteru swego antynaukowe i noszą cechy wulgarnego podchodzenia do zjawisk gospodarczych, będąc wyrazem nacisku kapitalistycznej przeszłości. W bardzo wielu wypadkach zaopatrzenie traktowano jako samoistne za-

gadnienie mimo, że na zewnątrz została zachowana forma powiązania jego z innymi zagadnieniami. Często się zdarzało i zdarza, że plany zaopatrzenia nie bywają należycie głęboko zharmonizowane z innymi członami planów techniczno-przemysłowo-finansowych. A często nawet plany zaopatrzenia materiałowego zupełnie nie pokrywają się z planami finansowymi, w następstwie czego zaopatrzenie materiałowe oddziałuje na kształtowanie się działalności ekonomicznej przedsiębiorstwa i jej wyników nie tylko poza planem, ale i wbrew planowi.

Brak ścisłego i głębokiego powiązania planu zaopatrzenia materiałowego z wszystkimi innymi członami planów przedsiębiorstwa względnie przemysłu oznaczał w praktyce otwarcie na oścież wrót elementom przypadkowości i bezplanowości w działalności przedsiębiorstwa względnie przemysłu, zastępowanie systematycznej, skoordynowanej i zorganizowanej pracy metodą łatania dziur, a w konsekwencji mógł doprowadzić do poważnych zaburzeń.

Zaburzenia te są skutkiem tego, że „zaopatrzenie i gospodarka materiałowa postawione są u nas dotychczas na niskim, chałupniczym poziomie i szeręg spraw rozwiązywanych jest bez generalnej perspektywy, od wypadku do wypadku, metodą tzw. „łatania dziur...”¹⁾.

Rzecz jasna, że przy takim podejściu do spraw zaopatrzenia i gospodarki materiałowej, nie może być skuteczna ani walka z całokształtem tych zaburzeń ani z poszczególnymi ich elementami, gdyż błędna zasada i błędne ujmowanie zagadnienia, a w szczególności traktowanie poszczególnych zagadnień w oderwaniu od innych zagadnień muszą rodzić w konsekwencji błędne metody i formy pracy.

Jaskrawym dowodem tego jest walka z nadmiernymi zapasami i jej wyniki.

Błąd ten na odcinku walki z nadmiernymi zapasami materiałowymi spowodował, że wysiłki skoncentrowano na likwidacji istniejących nadmiarów i tylko w nieznacznym stosunkowo stopniu zwalczano przyczyny ich tworzenia się. W związku z tym mimo osiągnięcia bardzo poważnych wyników, wyrażających się w uruchomieniu i wprowadzeniu do produkcji zalegających niepotrzebnie składy poszczególnych przedsiębiorstw surowców i materiałów wartości setek tysięcy i milionów złotych, wyniki okazały się nie trwałe i istotnych zamierzonych zmian w kształ-

¹⁾ B. Bierut. Referat na VII Plenum KC PZPR, Nowe Drogi 6/52, str. 33.

towanu się zapasów nie spowodowały. Walka bowiem z nadmiernymi zapasami materiałowymi w istocie swej jest w daleko większym stopniu walką z wadami w funkcjonowaniu zaopatrzenia niż walką z istniejącymi nadmiernymi zapasami. Skuteczność zwalczania jakiegoś zjawiska, czy to społecznego czy gospodarczego, wymaga przede wszystkim zwalczania jego przyczyn, jego podłoża z którego ono wyrasta, jego pożywki którą się karmi i dzięki której się regeneruje. I właśnie dlatego należało w walce z nadmiernymi zapasami głównie poświęcić wysiłki walce z przyczynami ich tworzenia się, a wówczas likwidacja objawów tej choroby zaopatrzenia byłaby daleko łatwiejsza i tylko przy takim podejściu skuteczna.

Dlatego też nie dała należytych wyników w sensie trwałej likwidacji nadmiernych zapasów, albo chociażby decydującej poprawy na tym odcinku, ani działalność Komisji Międzyministerialnej Upłynnienia Remanentów ani działalność Przedsiębiorstwa Upłynnienia Remanentów mimo, że absolutne wyniki pracy szczególnie tego drugiego nie są małe. Walkę z niedomaganiem w funkcjonowaniu zaopatrzenia mogła prowadzić tylko organizacja kierująca całokształtem spraw zaopatrzenia i gospodarki materiałowej, wyposażona w odpowiednie kompetencje, będące organizacyjnym wyrazem skupienia w jednym ręku nie tylko spraw zaopatrzenia i gospodarki materiałowej, lecz i wszystkich sił działających na tych odcinkach.

Do zakresu działania CUGM należą sprawy ustalania zasad właściwego stosowania i wykorzystania surowców i innych materiałów, paliwa, narzędzi i artykułów technicznych, normowania zużycia i zapasów materiałowych, organizacji obrotów materiałowych, organizacji składowania materiałów, oraz inspekcji gospodarki materiałowej.

Zadania i wytyczne pracy Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej zostały głęboko i wszechstronnie określone przez Prezydenta Bieruta na VII Plenum KC PZPR w sposób następujący: „Chodzi o pracę nie dorywczą, nie przypadkową, lecz o działalność z większą perspektywą i z pełnym uwzględnieniem trudności obecnego okresu. Musimy tak postawić sprawę zaopatrzenia, aby jak najszybciej zostały opracowane oszczędne i racjonalne normy zużycia tam, gdzie one jeszcze nie istnieją, aby rozwinąć inicjatywę zastąpienia materiałów deficytowych przez materiały istniejące w dostatecznej ilości, aby przeprowadzać nieustanną kontrolę zużycia materiałów i kształtowania się zapasów, aby nie dopuszczać do faktów postojów

z powodu braku zapasów zapewniających ciągłość produkcji i z drugiej strony zwalczać wszelkie nadmierne zapasy, niepotrzebne dla zapewnienia ciągłości pracy danego zakładu, a pozbawiające inne zakłady niezbędnych im materiałów. Chodzi o stworzenie realnego planu zaopatrzenia, uwzględniającego wszystkie trudności i braki, chodzi o elastyczne, w najlepszym tego słowa znaczeniu operatywne wykonywanie i kontrolowanie tego planu”²⁾.

Wykonanie wielkich i odpowiedzialnych zadań, które przed Centralnym Urzędem Gospodarki Materiałowej stawiają partia i rząd, będzie wymagało od tego nowego organu niemniej wielkich wysiłków i to nie tylko operatywno-wykonawczych, ale przede wszystkim koncepcyjnych, zmierzających do rozwiązania zasadniczych zagadnień i problemów.

Ażeby jednakże zadania te i problemy zostały prawidłowo rozwiązane, w pierwszej kolejności musi zostać przeprowadzona wszechstronna i głęboka analiza marksistowska aktualnego stanu rzeczy na każdym z odcinków zaopatrzenia materiałowego i gospodarki materiałowej, z pełnym uwzględnieniem procesu rozwojowego i nagromadzonych doświadczeń.

Bez tego nie do pomyślenia są jakiegokolwiek prawidłowe rozwiązania i decyzje. Wiele z dotychczasowych błędów i niedociągnięć jest właśnie wynikiem tego, że przy ustalaniu wytycznych i rozwiązań niektórych spraw nie przestrzegano tej zasady, przechodząc do porządku dziennego nad dotychczasowym ich przebiegiem i nie wyciągając z tego właściwych wniosków. Stąd rodziły się niejednokrotnie jednostronne albo niekompletne decyzje, które nie mogły dać pożądaných wyników.

Dlatego też należy przyjąć na przyszłość jako niewzruszalną zasadę, że żadna ważniejsza decyzja nie powinna być powzięta bez uprzedniej krytycznej i głębokiej analizy.

Chodzi przy tym o to, ażeby analiza pewnych zagadnień i zjawisk była prowadzona nie dorywczo lecz systematycznie. Bez czego nie można sobie wyobrazić nie tylko długofalowego kierowania, lecz nawet codziennego operatywnego kierownictwa.

Zagadnieniom analizy i studiowania problemów, o ile chce się ażeby zaopatrzenie materiałowe i gospodarka materiałowa sprostały wielkim za-

²⁾ B. Bierut, Referat na VII Plenum KC PZPR, Nowe Drogi Nr 6/52, str. 35 i 36.

daniom, muszą być poświęcone bardzo poważne wysiłki w całym aparacie zaopatrzenia.

Z zagadnieniem analizy wiąże się ściśle sprawa ewidencji, statystyki i sprawozdawczości i to na wszystkich szczeblach służby zaopatrzenia, których stan pozostawia dziś bardzo wiele do życzenia. Brak należytej ewidencji, statystyki i sprawozdawczości uniemożliwia nie tylko prawidłowe operatywne kierowanie zaopatrzeniem i gospodarką materiałową, lecz również uniemożliwia systematyczną kontrolę wykonania, bez czego o kierowaniu nie ma nawet mowy.

Ewidencja i kontrola wykonania stanowią najważniejsze zasady socjalistycznego sposobu gospodarowania i socjalistycznego kierownictwa. Ewidencja i kontrola są niezbędnymi warunkami pełnego wykorzystania sił wytwórczych i zasobów społeczeństwa socjalistycznego. Bez należytej ewidencji i kontroli nie podobna kierować przedsiębiorstwem, przemysłem czy inną gałęzią gospodarki, trzymać w rękę wszystkie nici kierownictwa, pracować planowo. Bez dobrze postawionej ewidencji kieruje się poomacku, na „chybił trafił“, bez perspektyw.

Możliwe obecnie do uzyskania dane, dotyczące zaopatrzenia materiałowego i gospodarki materiałowej — zarówno z księgowości, jak i na podstawie specjalnych form ewidencji i sprawozdawczości, nie są wystarczające, aby przy ich pomocy kierować zaopatrzeniem i gospodarką materiałową w pełnym tego słowa znaczeniu.

Nie są bowiem uregulowane i ujednolicone, a za razem odpowiednio zróżnicowane w zależności od potrzeb branżowych nawet takie podstawowe elementy, jak ewidencja stanu zapasów i wewnątrzfabrycznego ruchu zapasów, brak jest odpowiedniej ewidencji zużycia materiałów, ewidencji wykorzystania limitów finansowych, kontyngentów przydziałowych i realizacji zamówień itp.

Luki te dają się bardzo dotkliwie odczuć w codziennej pracy przedsiębiorstw i są jedną z najważniejszych przyczyn zaburzeń w zaopatrzeniu.

Pod naporem codziennych potrzeb życiowych przedsiębiorstwa zapełniają luki te amatorskimi, indywidualnymi rozwiązaniami, z których niewątpliwie wiele jest bardzo słusznych, ale żadne z nich nie jest prawie kompletne, a w sumie, w skali krajowej, tworzą one niesłychaną pstrokaciznę.

Pstrokaczna ta, brak generalnych rozwiązań, które uogólniłyby i rozpowszechniły przodujące doświadczenia i wyniki, powodują poza stratami wynikającymi z zaburzeń w zaopatrzeniu, poważne straty siły roboczej na odcinku zaopatrzenia i zbędne marnotrawstwo papieru.

Mógłby ktoś powiedzieć, że tworzenie nowych form ewidencji i sprawozdawczości spowoduje konieczność rozbudowy aparatu zaopatrzeniowego. Twierdzenie takie byłoby z gruntu niesłuszne. Usprawnienie ewidencji i sprawozdawczości, a tym samym usprawnienie pracy aparatu zaopatrzeniowego pozwoli ujawnić niewątpliwie te rezerwy siły roboczej w aparacie zaopatrzeniowym, które obecnie są głęboko ukryte pod grubą warstwą niedociągnięć i braków w jego funkcjonowaniu i są niewłaściwie wykorzystywane. Doceniając w pełni wielkie i zasadnicze znaczenie kontroli ustawodawca, tworząc Centralny Urząd Gospodarki Materiałowej, powołał jednocześnie do życia Państwową Inspekcję Gospodarki Materiałowej, przez co został stworzony jednolity i sprężysty organ kontroli zaopatrzenia i gospodarki materiałowej, którego brak dawał się dotychczas dotkliwie odczuć.

Kontrola prowadzona przez Centralne Zarządy Zaopatrzenia i Centralne Zarządy Przemysłów nie stała, jak to wykazała praktyka, na dostatecznym poziomie i ze względu na brak koordynacji oraz rozproszkowanie sił nie mogła spełnić i nie spełnia tych wielkich zadań, jakie przed kontrolą zaopatrzenia i gospodarki materiałowej stoją.

Państwowa Inspekcja Gospodarki Materiałowej powinna stać się bojowym organem Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej nie tylko stwierdzającym stan faktyczny, ale i wybitnie operatywnym.

Spośród wielu zagadnień o gruntowną rewizję proszą się m. in. przepisy i zasady inwentaryzacji zapasów materiałowych szczególnie w odniesieniu do wielkich przedsiębiorstw przemysłu kluczowego.

Obowiązująca dotychczas zasada przeprowadzenia inwentaryzacji raz do roku i w to w przeciągu kilku dni, szczególnie w odniesieniu do przedsiębiorstw, w których ilość pozycji materiałowych wynosi kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy i w których brak niekiedy odpowiednich pomieszczeń magazynowych umożliwiających prawidłowe składowanie zapasów, jest nieżyciowe. Doroczne inwentaryzacje zapasów w takich warunkach są przeprowadzane w pośpiechu, wymagają zaabsorbowania wielu pracowników, z których większość nie posiada odpowiednich kwalifikacji. Powoduje to najczęściej niedokładne przeprowadzenie inwentaryzacji przez co tracą one na wartości. Ten system inwentaryzacji zapasów hamuje również w poważnym stopniu przyspieszenie sporządzania zamknięć rocznych. System ten umniejsza również powagę inwentaryzacji, która jest aktem o wielkim znaczeniu państwowym, a równocześnie

kontrolą prawidłowości ewidencji ruchu i stanu materiałów, kontrolą troski i dbałości o socjalistyczne dobro państwowe.

Zadania postawione przed zaopatrzeniem i gospodarką materiałową przez VII Plenum KC PZPR, nowa sytuacja wynikająca ze zmiany warunków rozwoju przemysłu, a w związku z tym konieczność zmiany metod pracy i metod kierownictwa postulują w prostej konsekwencji zmianę form i struktury organizacyjnej aparatu zaopatrzeniowego.

Przepisy instrukcji zatwierdzonej uchwałą b. KERM z dnia 4.X.1949 r. w przedmiocie organizacji i zasad działania zaopatrzenia są w większości swej nieaktualne, a tym samym w znacznej części jest przestarzała organizacja aparatu zaopatrzeniowego, opierająca się na tych przepisach.

W następstwie tego powstał w służbie zaopatrzenia szereg luk organizacyjnych, obejmujących również metody pracy.

O ile aparat zaopatrzeniowy ma sprostać tym wszystkim nowym zadaniom, które przed nim postawiło VII Plenum KC PZPR, to należy go gruntownie przebudować, usuwając zeń wszelkie cechy chałupnictwa naniesione przez nieskoordynowany i niezorganizowany jego rozwój oraz samorzutne kształtowanie się jego form pracy w ostatnim czasie.

Przy reorganizacji aparatu zaopatrzeniowego i przedstawianiu jego zasad i metod działalności nie należy poprzestać wyłącznie na doświadczeniu nagromadzonym w instancjach centralnych, ale głęboko sięgnąć do skarbnicy doświadczeń i umiejętności wielotysięcznej armii zaopatrzeniowców, pilnie wysłuchać ich uwag i sprawę tych wielkich przemian uczynić ich własną sprawą. Uczynić te masy współtwórcami tych przemian. Jest to nie tylko podstawowy warunek słuszności przyszłych przemian ale i gwarancja ich pełnego wcielenia w życie.

Trzeba raz na zawsze skończyć z poglądem panującym wśród niektórych pracowników naszego przemysłu, że praca zaopatrzeniowca nie wymaga kwalifikacji i należy do mniej cenionych.

Przemysł nasz posiada wiele tysięcy pracowników zaopatrzenia, szczególnie spośród wysuniętych na to stanowisko robotników, gorąco oddanych wielkiej sprawie socjalizmu i pracujących ofiarnie z wyłączeniem wszystkich swoich sił na odcinku swojej pracy zawodowej.

Takie kadry uzbrojone we wskazania VII Plenum KC PZPR, pod właściwym kierownictwem i przy odpowiedniej organizacji ich pracy niewątpliwie potrafią wykonać stojące przed nimi zadania.

Wiesław FIHEL

Handel uspołeczniony przystępuje do realizacji wytycznych VII Plenum KC PZPR

VII PLENUM Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawiło przed uspołecznionym aparatem obrotu towarowego nowe zadania, odpowiadające zmienionym warunkom pracy handlu uspołecznionego i wynikające z nowej pozycji, jaką zajął on na rynku krajowym.

Na tę nową sytuację w państwowym i spółdzielczym handlu wpłynęło wiele elementów. Pierwszym z nich jest całkowite opanowanie przez handel socjalistyczny hurtu i ostateczne wyeliminowanie z tego szczebla obrotu towarowego przedsiębiorstw kapitalistycznych.

Drugim elementem, stanowiącym o nowych warunkach działalności aparatu wymiany, jest osiągnięcie dominującej pozycji zarówno w dziedzinie liczebności sieci placówek sprzedaży, jak i w dziedzinie wysokości obrotów; w porównaniu z 1949 r.,

sieć detaliczna wzrosła w 1951 r. prawie o 180%, co stanowi 70% całej sieci handlu detalicznego w kraju; obroty tej sieci wynosiły w końcu ub. r. w bezpośredniej wymianie z ludnością 86% całej masy towarowej, pochodzącej tak ze źródeł scentralizowanych, jak i zdecentralizowanych.

W rezultacie tak burzliwego rozwoju handlu uspołecznionego, poważnie skurczyła się działalność przedsiębiorstw prywatnych, których ilość zmniejszyła się w latach 1947—51 o 73%, a udział ich w dystrybucji masy towarowej spadł obecnie do 5,5%.

Na rozwój nowych warunków pracy naszego handlu uspołecznionego poważny wpływ miała także znaczna obniżka kosztów własnych, sięgająca w hurcie 24,8%, w detalu zaś 12,5%.

Kolejnym elementem zmienionej w uspołecznionym aparacie wymiany sytuacji jest rozbudowa

zakładów żywienia zbiorowego oraz zaznaczająca się w wielu przedsiębiorstwach handlowych poprawa stylu pracy, wyrażająca się m. in. w podniesieniu na wyższy poziom kultury obsługi oraz w zastosowaniu wielu nowych form sprzedaży (handel obwoźny, obnośny, targowiskowy) itd.

W sumie, nowa sytuacja uspołecznionego aparatu wymiany polega na tym, że zdobył on na rynku krajowym pozycję dominującą i stał się w związku z tym całkowicie odpowiedzialny za prawidłowe zaopatrzenie klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, za skuteczne umacnianie spójni gospodarczej między miastem i wsią. Rzecz oczywista, że ta nowa sytuacja wymaga od handlu uspołecznionego pracy po nowemu, wymaga w szczególności nowych metod kierownictwa socjalistycznymi przedsiębiorstwami handlowymi, dla spełnienia całego szeregu zadań.

Pierwszym i najważniejszym z nich jest energiczna walka o rozszerzenie masy towarowej i to zarówno ze źródeł scentralizowanych, jak i zdecentralizowanych.

We wszystkich niemal pionach naszego aparatu wymiany tolerowany jest nadal niesłuszny i szkodliwy zwyczaj oglądania się jedynie na dostawy scentralizowane i całkowicie bez troski stosunek do sprawy wykorzystania miejscowych źródeł zaopatrzenia.

Kierowniczy aparat handlu musi wreszcie zdać sobie sprawę, że to do jego — a nie aparatu wytwórczego — obowiązków należy wiedzieć, że rynek domaga się blaszek do butów, foremek do ciast, haczyków do okien, kółek do kluczy, mydełniczek, drobnej konfekcji i setek innych drobnych ale potrzebnych artykułów.

Nie tylko jednak w dziedzinie rozszerzenia i wzbogacenia masy towarowej handel uspołeczniony nie może dotychczas szczycić się poważniejszymi osiągnięciami. Mimo znacznej już poprawy, ciągle jeszcze niedomaga rozdzielnictwo towarowe. Istnieją jaskrawe przykłady błędów w rozdziale masy towarowej (np. w woj. krakowskim skierowano znaczne ilości mąki na wieś, pozbawiając masy towarowej takie ośrodki przemysłowe, jak Bolesławiec, czy Klucze).

Sprawa ta łączy się oczywiście z innym, aktualnym zadaniem handlu uspołecznionego, mianowicie z zadaniem otoczenia szczególną opieką ośrodków przemysłowych i wielkich skupisk klasy robotniczej.

Pod tym względem wskazania VII plenum KC PZPR znalazły już w terenowym aparacie handlowym pewien oddźwięk. MHD we Wrocławiu postanowił po prostu przekazać — mimo trudności

kadrowych — swych najlepszych pracowników (kierowników sklepów, sprzedawców, księgowych) miejscowym OZR-om. Tylko pozornie drobna to sprawa, w istocie bowiem rzeczy, dobrze świadczy ona o zrozumieniu przez wrocławski MHD wytycznych VII Plenum i umiejętnym ich realizowaniu.

Przykład to zresztą nie jedyny. Oto Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Myśliborzu rezygnuje z centralnych przydziałów... mięsa, ponieważ intensywny tucz trzody chlewnej, prowadzony przez PSS we własnym zakresie, całkowicie zaspokaja potrzeby spółdzielczych zakładów żywienia zbiorowego. Oto w woj. katowickim handel uspołeczniony dociera z najbardziej atrakcyjnymi, deficytowymi artykułami bezpośrednio do zakładów pracy w określone dni miesiąca (dni wypłaty).

Przykłady te świadczą, że pracowników handlu uspołecznionego i jego kierowniczy aktyw stać na rzetelną inicjatywę, przynoszącą w konsekwencji poważną poprawę metod zaopatrzenia. Tym więcej więc wzmóc musi nasz handel walkę z bezduśnym przejmowaniem masy towarowej i mechanicznym jej rozdzielnictwem. Bo nie na tym polega rola handlu uspołecznionego w ogóle, w okresie zaś przejściowych trudności socjalistycznego budownictwa w szczególności.

Odrębnego omówienia wymaga rokrocznie powtarzające się zjawisko niedomagań w zakresie zaopatrzenia mas pracujących w warzywa i owoce. Sięgnijmy do przykładów. Oto np. mimo autorytatywnych zapewnień katowickiej ekspozytury Centralnego Zarządu Handlu Owocami i Warzywami o dostatecznym dopływie masy towarowej, uruchomione dużym nakładem kosztów 400 stoisk spółdzielczych... świeci pustkami. Znikoma ilość warzyw jest przy tym wątpliwej jakości. Nic dziwnego — transport czulego i delikatnego towaru z woj. warszawskiego i poznańskiego trwa do czterech dni. A ceny przy tym skaczą ku niewątpliwemu zadowoleniu inicjatywy prywatnej i ku niezadowoleniu konsumenta.

A Centralny Zarząd Handlu Owocami i Warzywami w nowych warunkach pracuje jeszcze po staremu, form skupu nie podnosi na wyższy poziom, łączności z podstawową masą chłopstwa pracującego nie pogłębia.

Ważne jest zagadnienie szkodliwej tendencji do wyrównywania płac w aparacie wymiany. W handlu nie można dłużej tolerować takiego stanu rzeczy, by instruktor w PSS zarabiał o 300 złotych więcej niż dyrektor w MHD, by różnica w wynagrodzeniu kierownika sklepu i sprzedawcy całkowicie nie uzasadniała ogromnej rozpiętości w zakresie kwalifikacji i odpowiedzialności. Wydaje

nam się, że zagadnienie płac w handlu dojrzało już do rozwiązania.

Do wciąż aktualnych zadań w handlu należy oczywiście jak najostrzejsza walka ze spekulacją i przeciekami towarowymi, kategorię walka z nieuzasadnionymi mankami oraz z niedostateczną ochroną mienia społecznego.

Wszystko są to nowe obowiązki, których wykonanie możliwe jest tylko w drodze bezlitosnej walki z panoszącą się w handlu biurokracją i stałego oczyszczania podstawowych kadr, pracownicz z obcych lub nawet wrogich elementów oraz w drodze wielkiej pracy o nowe ideologiczne oblicze kilkuset tysięcy rzeszy szeregowych pracowników handlu.

Praktyka wykazała już w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości, że o pozytywnych wynikach gospodarczych przedsiębiorstwa handlowego decyduje polityczne wyrobienie jego załogi. I dlatego na ideologiczne oblicze kadr pracownicz w handlu zwrócić trzeba szczególną uwagę.

Zadanie politycznego wychowania organizacje partyjne realizować mogą tylko w drodze przyswajania sobie bolszewickiej metody kierowania przedsiębiorstwami handlowymi, metody wolnej od tendencji do wyręczania w operatywnym zarządzaniu, od funkcjonalizmu i braku odpowiedzialności, metody prawidłowej gospodarki kadrami, rozwijania socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wykorzystywania i upowszechniania doświadczeń przodujących pracowników.

Tylko dzięki takiej metodzie pracy organizacje partyjne w przedsiębiorstwach handlowych wychowują kadry pracownicze aparatu wymiany, zahartują je w walce z trudnościami, zmobilizują do wykonywania planów gospodarczych.

Poważne zadania w dziedzinie podniesienia poziomu politycznego szerokich rzesz pracowników handlu stoją również przed ruchem zawodowym. Związek Zawodowy Pracowników Handlu ma już niewątpliwie wiele osiągnięć w prowadzonej pod kierownictwem partii pracy masowo-politycznej, mobilizując załogi przedsiębiorstw do podejmowania wartościowych zobowiązań na cześć rocznic świąt robotniczych i państwowych. ZZPH jednak zbyt mało jeszcze uwagi przywiązuje do walki z biurokracją w instancjach związkowych, do walki o stałe podnoszenie autorytetu Związku i pogłębienia łączności z masami szeregowych pracowników.

Wychowanie polityczne jest jedyną drogą podniesienia poziomu pracy handlu uspołecznionego i jedyną gwarancją rzetelnego realizowania wytycznych VII plenum KC PZPR. Jeśli więc organi-

zacje partyjne i kierowany przez nie ruch związkowy wspólnie z administracją zakładów handlowych jeszcze bardziej wzmogą wysiłki w dziedzinie politycznego wychowania kadr, handel uspołeczniony niewątpliwie pokona ukazane na ostatnim Plenum trudności, upora się z dotychczasowymi błędami i zrealizuje złożone zadania zacieśnienia spójni gospodarczej między miastem i wsią.

Ogólnopolska narada kierowniczego aktywu handlu uspołecznionego, jaka odbyła się ostatnio, była pierwszym aktem wielkiej pracy, jaki w chwili obecnej podejmuje nasz aparat obrotu towarowego w związku z uchwałami VII Plenum Partii. Celem narady było zapoznanie aktywu handlowego z nowymi zadaniami, stojącymi przed aparatem wymiany i przedyskutowanie metod i sposobów realizacji tych zadań. I jakkolwiek narada to podstawowe zadanie wypełniła, nie można pominąć milczeniem jej stron ujemnych, w szczególności zaś rezygnacji większości dyskutantów z niezawodnego oreża krytyki i samokrytyki.

Wypowiedzi działaczy gospodarczych, kierujących działalnością dużych przedsiębiorstw na szczeblu wojewódzkim, sprowadzały się częstokroć do deklaracyjnych oświadczeń i sprawozdawczego omówienia aktualnej sytuacji w danej placówce handlowej, czy w danym rejonie. Ta deklaratywność i nieumiejętność, czy też niechęć do samokrytycznego i krytycznego oceniania własnej pracy, zaważyły na poziomie dyskusji.

Jako pracownicy prasy gospodarczej nie możemy sobie na tym miejscu odmówić przytoczenia wypowiedzi dyskusyjnej przedstawiciela jednego z branżowych czasopism, który w ostry sposób przedstawił sprawę reakcji terenu na krytykę prasową. Dyskutant podał m. in. typowy dla tego rodzaju reakcji przykład „jednej z Powszechnych Spółdzielni Spożywców, która pisze w liście do redakcji, że „w całej rozciągłości“ przyznaje słuszność notatki prasowej o karygodnie zaniebanych wystawach sklepowych, ale zaraz potem dodaje, że autor napisał „złośliwie“, a w ogóle to nie jest z tymi wystawami tak źle, bo wystawy sklepowe innych pionów są... „jeszcze gorsze“.

Tego rodzaju stosunek do krytyki prasowej, jak również brak krytycznych i samokrytycznych akcentów w dyskusji na krajowej naradzie świadczy, że aparat handlu uspołecznionego jest niestety przewrażliwiony w tym względzie. Handel uspołeczniony winien więc zrozumieć, że nie ma — jak mówił Lenin — pracy bez błędów, że idzie tylko o to, by błędy były najmniej istotne, by umiano się do nich odważnie przyznać i wyciągać właściwe wnioski.

O likwidację nielegalnej sprawozdawczości statystycznej

KONIECZNYM warunkiem rozwoju planowej gospodarki socjalistycznej jest prawidłowe funkcjonowanie systemu ewidencji i statystyki. W miarę pogłębiania i doskonalenia systemu planowania wzrasta coraz bardziej rola i znaczenie ewidencji gospodarki narodowej. „Prowadzenie ksiąg — pisał Marks — jako narzędzia kontroli i myślowego uogólnienia procesu produkcji, staje się tym bardziej konieczne, im bardziej proces ten odbywa się w skali społecznej i traci swój czysto indywidualny charakter. W ten sposób prowadzenie ksiąg jest bardziej konieczne w produkcji kapitalistycznej, aniżeli w rozdrobnionej produkcji rzemieślniczej i chłopskiej i jeszcze bardziej konieczne w produkcji kolektywnej, aniżeli kapitalistycznej“¹⁾.

W pierwszych dniach budowy Państwa Radzieckiego Lenin niejednokrotnie wskazywał na podstawowe znaczenie ewidencji dla budowy socjalizmu. Na posiedzeniu WCIK w dniu 4(17) listopada 1917 roku i na posiedzeniu Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Chłopskich, w tymże dniu, Lenin powiedział: „Socjalizm — to ewidencja“, „socjalizm — to przede wszystkim ewidencja“²⁾.

Rolę i znaczenie statystyki oraz ich wzajemny związek określił tow. Stalin w przemówieniu wygłoszonym w dniu 24 maja 1924 roku na XIII Zjeździe RKP(b): „Żadna praca konstruktywna, żadna praca państwowa, żadna planowa praca jest nie do pomyślenia bez należytej ewidencji. Ewidencja zaś jest nie do pomyślenia bez statystyki. Ewidencja bez statystyki nie posunie się ani o krok naprzód“³⁾.

W oparciu o wskazania Marksa, Lenina i Stalina Związek Radziecki stworzył, po raz pierwszy w dziejach ludzkości, jednolity i statystycznie zorganizowany system ewidencji gospodarki narodowej, wiążący w harmonijną całość: księgowość, ewidencję operatywną i statystykę. Zorganizowana w ten sposób statystyka stanowi potężne narzędzie poznania zjawisk społeczno-gospodarczych oraz niezwykle ważny element zarządzania gospodarką narodową. Związek pomiędzy ewidencją i statystyką a planowaniem gospodarki narodowej jest jak najbardziej ścisły. W szczególności statystyka dostarcza danych liczbowych niezbędnych do opracowania i kontroli wykonania narodowych planów gospodarczych, ujawnia w toku realizacji planów rezerwy niewykorzystane oraz zapobiega możliwości powstania dysproporcji w rozwoju poszczególnych działów i gałęzi gospodarki narodowej.

Znaczenie jednolitego systemu ewidencji w ZSRR odzwierciedlone zostało w Konstytucji Stalinowskiej, która stanowi, że do zakresu działania Związku Radzieckich Socjalistycznych Republik w osobie jego najwyższych organów władzy i administracji państwowej należy m. in. „organizacja jednolitego systemu ewidencji gospodarki narodowej“ (art. 14). Naruszenie obowiązującego systemu ewidencji, a w szczególności, żądanie lub sporządzanie sprawozdawczości statystycznej na formularzach nie zatwierdzonych przez upoważnione do tego władze, traktowane jest jako przestępstwo i winni pociągani są do odpowiedzialności karnej.

Statystyka polska, korzystając z bogatych doświadczeń radzieckiej statystyki społeczno-gospodarczej, może się poszczycić znacznymi osiągnięciami. W ciągu kilku lat powojennych zbudowany został system bieżącej sprawozdawczości statystycznej, który zapewnia zebranie danych statystycznych niezbędnych do opracowania Narodowego Planu Gospodarczego oraz do kontroli wykonania planu w toku jego realizacji. Sprawozdawczość statystyczna daje obraz wyników działalności podstawowej i najbardziej istotnych wskaźników towarzyszących wykonaniu zadań planu we wszystkich działach i gałęziach gospodarki narodowej. Metodologia badań statystycznych oparta została na zasadach marksistowskich i prowadzone prace statystyczno-sprawozdawcze stwarzają podstawę do ujęcia przebiegu i wyników procesu rozszerzonej reprodukcji naszej gospodarki narodowej.

Prace statystyczno-sprawozdawcze w Polsce prowadzone są obecnie według programu ustalonego przez Prezydium Rządu w dniu 22 marca 1951 r. uchwałą nr 196 w sprawie programu prac statystyczno-sprawozdawczych (Monitor Polski Nr. A-28, poz. 410). W myśl tej uchwały prace statystyczno-sprawozdawcze w zakresie statystyki państwowej („centralnej“) powinny być prowadzone wyłącznie na formularzach i według instrukcji wydanych przez Główny Urząd Statystyczny i zatwierdzonych przez Przewodniczącego PKPG, a po wydaniu ustawy z dnia 28 marca 1952 r. o zmianie zakresu działania władz naczelných w dziedzinie statystyki państwowej (Dz. U.R.P. Nr 18, poz. 109) przez Prezesa Rady Ministrów. Instrukcje GUS

1) Kapitał, t. II, str. 131, wyd. w języku rosyjskim, 1949 r.

2) Dzieła t. 26, wyd. ros. 4, str. 255, 261.

3) Dzieła, t. 6, wyd. w języku polskim, str. 218.

obejmują również formularze sprawozdań dotyczących statystyki finansowej przedsiębiorstw, które opracowuje Ministerstwo Finansów. We własnym zakresie Ministerstwo Finansów wydaje instrukcje dotyczące statystyki: podatków, z wykonania budżetu, obrotów płatniczych z zagranicą, bilansu płatniczego, z działalności PZUW, z wykonania planu finansowania inwestycji oraz z wykonania planu kredytowego i kasowego.

Nakład oraz rozprowadzenie instrukcji i formularzy należy do Głównego Urzędu Statystycznego, wzgl. do Ministerstwa Finansów w zakresie wydanych przezeń instrukcji, w myśl zasady, że żądający sprawozdań powinien dostarczyć jednostkom sprawozdawczym formularzy. Każdy formularz zaopatrzone jest w nadruk stwierdzający, że został wydany przez Główny Urząd Statystyczny, wzgl. przez Ministerstwo Finansów. Instrukcje GUS zawierają szczegółowe objaśnienia o sposobie wypełniania sprawozdań oraz określają czasokres objęty sprawozdaniem (np. miesiąc, kwartał), termin sporządzania sprawozdania, liczbę egzemplarzy sprawozdania, nazwy odbiorców itp.

Oprócz prac statystyczno-sprawozdawczych wchodzących w zakres statystyki państwowej, objętych instrukcjami GUS (Ministerstwa Finansów), o których wyżej była mowa, uchwała Prezydium Rządu zezwala na prowadzenie innych, tzw. „wewnętrznych” prac statystyczno-sprawozdawczych, pod warunkiem, że instrukcje i formularze zostaną zatwierdzone przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Konieczność prowadzenia przez niektóre jednostki organizacyjne dodatkowych, wewnętrznych prac statystyczno-sprawozdawczych jest zupełnie oczywista. Jest rzeczą jasną, że dla celów operatywnego kierownictwa potrzebne są w wielu przypadkach dodatkowe operatywne meldunki i zestawienia liczbowe, które dotyczą tematów nie objętych sprawozdaniami statystyki państwowej. Należy jednak stwierdzić, że podczas gdy sprawozdawczość statystyczną wchodzącą w zakres statystyki państwowej można uważać w zasadzie za uporządkowaną, to sprawozdawczość wewnętrzna, w bardzo wielu przypadkach, znajduje się w stanie całkowicie niezadowolającym.

Przed wszystkim należy wskazać na olbrzymie przerosty w dziedzinie prac statystyczno-sprawozdawczych, w wyniku których jednostki sprawozdawcze w terenie przeciążone są przeważnie sprawozdawczością wewnętrzną, co dzieje się ze szkodą dla terminowości i jakości wykonania prac wchodzących w zakres statystyki państwowej.

Wobec tego, że projekty sprawozdawczości wewnętrznej przeważnie nie były zgłaszane Głównemu Urzędowi Statystycznemu do zatwierdzenia

przed ich wprowadzeniem w życie, jednostki sprawozdawcze w terenie były częstokroć obciążane wewnętrznymi pracami statystyczno-sprawozdawczymi, które w poważnym stopniu dublowały sprawozdawczość państwową i nie były z nią skoordynowane, ani tematycznie ani co do terminów.

Dalszym poważnym i najczęściej popełnianym błędem było to, że projektodawcy sprawozdawczości wewnętrznej nie liczyli się zgoła z jej pracochłonnością, co doprowadziło do tego, że wypełnianie niektórych sprawozdań wewnętrznych stało się istną złą złą dla terenowych pracowników statystyki.

W wielu przypadkach żądanie dodatkowej wewnętrznej sprawozdawczości nie było wywołane żadną istotną potrzebą. Dane statystyczne zbierało się „na wszelki wypadek”, a po otrzymaniu sprawozdań nikt do nich nie zaglądał i nie sporządzał żadnych zestawień zbiorczych niezbędnych do analizy badanych zagadnień.

Narzucone terenowi formularze sprawozdań statystycznych częstokroć nie czyniły zadość elementarnym zasadom metodologii i techniki statystycznej, były nadmiernie rozbudowane i zawierały 60 — 80 rubryk a ponadto nie były zaopatrzone w instrukcje zawierające objaśnienia o sposobie wypełniania formularzy.

Nadmierne zapędy w kierunku wprowadzenia coraz nowych, dodatkowych formularzy sprawozdań nie były hamowane obowiązkiem zaopatrzenia jednostek sprawozdawczych w formularze. Na odwrót bardzo często można było w terenie spotkać tzw. „rubrykowiczów”, czyli pracowników, którzy trudnili się ręcznym sporządzaniem niezliczonej ilości formularzy sprawozdań statystycznych. Co więcej, niekiedy jednostka nadrzędna żądała sporządzenia jednego sprawozdania w kilku a nawet w kilkunastu egzemplarzach dla wygody swoich, urzędujących obok siebie, pracowników.

I wreszcie, nieprzemyślana „twórczość” i brak czujności przy wprowadzeniu dodatkowych wzorów formularzy sprawozdawczości wewnętrznej stwarzały dodatkowe kanały dla obiegu danych statystycznych a tym samym i niebezpieczeństwo otrzymywania tych danych przez nie upoważnionych odbiorców.

Celem uprządkowania i zlikwidowania przerostów w dziedzinie sprawozdawczości wewnętrznej i w oparciu o wspomnianą uchwałę nr 196 Prezydium Rządu, Prezes Głównego Urzędu Statystycznego wydał Pismo Okólne z dnia 15 maja 1952 r. w sprawie zasad obowiązujących przy zgłaszaniu do zatwierdzenia instrukcji i formularzy statystyczno-sprawozdawczych, którego zasady

znalazły pełne potwierdzenie w uchwale nr 513 Prezydium Rządu z dnia 1 lipca 1952 r.

W myśl uchwały nr 513 Prezydium Rządu przez sprawozdawczość wewnętrzną należy rozumieć wszelkie zestawienia liczbowe, sporządzane okresowo a nawet jednorazowo zarówno dla celów badań statystycznych jak i dla celów operatywnej kontroli działalności, o ile są przekazywane przez jednostkę sprawozdawczą na zewnątrz. Forma sporządzania tych zestawień liczbowych jest obojętna, sprawozdania bowiem mogą być sporządzane zarówno w formie wypełnionych formularzy, ankiet, raportów, bądź przekazywane telegraficznie lub telefonicznie.

Wszelkie wewnętrzne prace statystyczno-sprawozdawcze mogą być prowadzone tylko na podstawie decyzji właściwej władzy naczelnej i po zatwierdzeniu przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Formularze i instrukcje zatwierdzone przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego powinny być zaopatrzone w nadruk: Zatwierdzono przez GUS dnia... za Nr...".

W związku z tym należy stwierdzić, że obecnie do obiegu dopuszczone są tylko takie formularze sprawozdań statystycznych, które posiadają nadruk, że zostały wydane przez GUS, wzgl. przez Ministra Finansów, czyli, że należą do zakresu sprawozdawczości statystycznej państwowej, bądź takie formularze, które posiadają nadruk, że zostały zatwierdzone przez GUS, czyli że należą do zakresu statystycznej sprawozdawczości wewnętrznej. Wszelkie inne formularze, nie posiadające tych nadruków należy traktować jako nielegalne i sporządzanie ich jest zabronione. Należy dodać, że w okresie przejściowym mogą znajdować się w obiegu formularze nie posiadające nadruku, stwierdzającego, że zostały zatwierdzone przez GUS, jeżeli zostały zgłoszone do dnia 1 czerwca 1952 r. Głównemu Urzędowi Statystycznemu do zatwierdzenia. W tym przypadku władza żądająca sprawozdań na formularzach dotychczas nie zatwierdzonych powinna legitymować się dowodem stwierdzającym, że formularze zostały zgłoszone GUS do zatwierdzenia.

Wniosek o zatwierdzenie wewnętrznych prac statystyczno-sprawozdawczych może być zgłoszony tylko przez właściwą władzę naczelną i powinien odpowiadać następującym wymogom :

1. Wniosek powinien zawierać uzasadnienie celowości podjęcia projektowanych prac statystyczno-sprawozdawczych. W szczególności wnioskodawca powinien uzasadnić, dlaczego dane statystyczne zawarte w obowiązujących formularzach sprawozdawczości państwowej nie są wystarczające dla potrzeb wnioskodawcy.

2. Wnioskodawca powinien przedłożyć wzory formularzy. Oznacza to, że wnioskodawca nie może ograniczyć się do ogólnikowego, opisowego sformułowania, np.: „sprawozdanie z działalności świetlicy“, lecz jest obowiązany do przedłożenia projektu formularza sprawozdania, opracowanego zgodnie z zasadami metodologii i techniki statystycznej.

3. Do wniosku należy dołączyć wzory formularzy dokumentów ewidencji podstawowej, zawierających dane liczbowe niezbędne do sporządzania projektowanej sprawozdawczości (np. karty robocze, listy płac, listy obecności, karty magazynowe itp.). Przepis ten kładzie kres nieprzemyślanej „twórczości“ w dziedzinie sprawozdawczości wewnętrznej. Obecnie ten, kto żąda nowej, dodatkowej sprawozdawczości powinien mieć jasny obraz całej dokumentacji, z której będą zaczerpnięte dane do sprawozdawczości i nakładu pracy związanego ze sporządzaniem tej sprawozdawczości.

Na podstawie doświadczeń można stwierdzić, iż każdy, kto projektuje nową sprawozdawczość powinien najpierw dokonać próby jej wypełniania w kilku jednostkach sprawozdawczych. W wielu przypadkach projektodawca sam przekona się, że projekt jest nierealny z powodu kompletnego braku odpowiedniej dokumentacji lub ogromnej pracochłonności związanej ze sporządzaniem tej sprawozdawczości i z niej zrezygnuje.

4. Do obowiązków wnioskodawcy należy również opracowanie szczegółowej instrukcji wyjaśniającej sposób wypełniania formularzy, sposób, tryb i terminy przesyłania tych sprawozdań oraz zawierającej rozdzielnik ze szczegółowym wymienieniem odbiorców sprawozdań.

Należy wyraźnie podkreślić, że zatwierdzenie wzoru formularza nie uprawnia do sporządzania sprawozdań na tym formularzu dla odbiorców nie objętych rozdzielnikiem lub do żądania tej sprawozdawczości od jednostek sprawozdawczych nie objętych zatwierdzoną instrukcją. Tego rodzaju żądania należy traktować jako całkowicie pozbawione podstaw prawnych.

5. Wnioskodawca nowej, dodatkowej sprawozdawczości obowiązany jest ponadto przedstawić wzory opracowań zbiorczych danych statystycznych, czyli, mówiąc po prostu, wnioskodawca powinien wyjaśnić, co zamierza zrobić z zebranym materiałem statystycznym. Należy zaznaczyć, że Prezes Głównego Urzędu Statystycznego może nałożyć na wnioskodawcę obowiązek przesyłania w ustalonych terminach Głównemu Urzędowi Statystycznemu odpisów tych opracowań zbiorczych oraz cofnąć decyzję zatwierdzającą sprawozdawczość w przypadku niewykonania tego obowiązku.

6. Omawiana uchwała nr 513 Prezydium Rządu ustala wreszcie generalną zasadę, że wnioskodawca podejmujący prace sprawozdawczo-statystyczne zatwierdzone przez Prezesa GUS, obowiązany jest dostarczyć jednostkom sprawozdawczym instrukcji oraz formularzy sprawozdań statystycznych w pełnej ilości niezbędnej do sporządzania sprawozdań i ich wtórników przez cały czas trwania obowiązku sprawozdawczego.

Przepis ten kładzie kres chałupniczym metodom sporządzania formularzy statystycznych, zwalnia całe zastępy „rubrykowiczów” i ogranicza nadmierne żądania dodatkowej sprawozdawczości do wysokości kwot preliminowanych na ten cel w budżecie jednostki będącej projektodawcą dodatkowej wewnętrznej sprawozdawczości.

Po uporządkowaniu całej wewnętrznej sprawozdawczości, a w szczególności, po wyeliminowaniu i anulowaniu zbędnej sprawozdawczości i zatwierdzeniu sprawozdawczości niezbędnej, resorty i urzędy centralne powinny opracować w terminie do dnia 1 stycznia 1953 r. „Wykazy sprawozdań”, obejmujących wszystkie zatwierdzone sprawozdania, które podległy im jednostki organizacyjne obowiązane są sporządzać. Wykazy te należy przedłożyć Prezesowi Głównego Urzędu Statystycznego do zatwierdzenia. Zmiany do tego wykazu będą mogły być wprowadzone tylko po uzyskaniu zgody Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Omówione przepisy prawne stworzyły niezbędne warunki do całkowitego uporządkowania i uproszczenia systemu wewnętrznej sprawozdawczości statystycznej. Niektóre resorty mają już za sobą poważne osiągnięcia w tej dziedzinie. W pierwszym rzędzie wymienić należy Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, które powołało do życia specjalną Komisję do Spraw Organizacji Prac Statystyczno-Sprawozdawczych. Komisja ta rozwinęła

bardzo ożywioną działalność i na jednym tylko posiedzeniu w dniu 31 maja br. skasowała 153 zbędne sprawozdania. Departament Planowania tegoż Ministerstwa prowadzi nieustępliwą walkę z wszelką „dziką”, nielegalną sprawozdawczością i systematycznie usprawnia niezbędną sprawozdawczość wewnętrzną. Również Ministerstwo Górnictwa może się poszczycić poważnymi osiągnięciami w tej dziedzinie. W pełnym toku są prace nad uporządkowaniem sprawozdawczości w Ministerstwach: Rolnictwa i Leśnictwa oraz w innych resortach i urzędach centralnych.

Niestety, nie we wszystkich jednostkach centralnych sprawa uporządkowania sprawozdawczości wewnętrznej jest należycie doceniana. Opieszałym należy wskazać na to, że tolerowanie nielegalnej sprawozdawczości w podległych jednostkach obciąża ich odpowiedzialnością za marnotrawstwo pracy i środków materialnych oraz za ewentualne otrzymanie danych statystycznych objętych nielegalną sprawozdawczością wewnętrzną przez nieupoważnionych odbiorców.

Omówione uchwały Prezydium Rządu przewidują, że osoby nie stosujące się do postanowień tych uchwał należy niezwłocznie pociągać do odpowiedzialności służbowej i dyscyplinarnej, rzecz jasna, o ile przepisy szczególne nie przewidują bardziej surowej odpowiedzialności. Ponadto Prezes Głównego Urzędu Statystycznego zawiadamiać będzie o każdym stwierdzonym przypadku naruszeń Prezesa Rady Ministrów i Najwyższą Izbę Kontroli.

Uchwała daje możliwość zlikwidowania wielu biurokratycznych i bezdusznych przerostów i od aktywności komórek planowania i statystyki zależy, jak szybko życie gospodarcze kraju pozbędzie się uciążliwego balastu. Z drugiej strony realizacji tego zagadnienia powinna pomóc energiczna kontrola inspekcji GUS i wszystkich resortów.

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

Wyniki dyskusji o metodach obliczania szybkości krążenia środków obrotowych

OBNIŻENIE kosztów własnych i uzyskanie ponadplanowej akumulacji można osiągnąć nawet przy zwiększaniu zapasów materiałowych ponad istotne potrzeby procesów produkcji i obrotu, tzn. również przy zmniejszeniu szybkości krążenia środków obrotowych przedsiębiorstwa w stosunku do norm planowych. Z tego też względu, aby uzyskać przyspieszenie szybkości krążenia środków obrotowych, należy stosować dodatkowe specyficzne środki niezależnie

od tych, które zapewniają wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych i zadań w zakresie obniżenia kosztów własnych. Przyspieszenie krążenia środków, będące poważnym czynnikiem obniżenia kosztów własnych, wymaga stałej troski o finansowo-gospodarczy stan przedsiębiorstwa. Nadaje to dużego znaczenia sprawie dokładnego określenia szybkości krążenia środków obrotowych i wyników przyspieszenia względnie zwolnienia. Właściwe rozwiązanie tego za-

gadnienia umożliwia prawidłową ocenę pracy przedsiębiorstwa, ujawnienie dodatkowych rezerw, zwiększenie szybkości krążenia środków obrotowych i szerokie rozpowszechnianie przodujących doświadczeń*.

W toku dyskusji ujawniły się zasadnicze różnice zdań odnośnie zagadnienia, jak należy oceniać produkcję sprzedaną i co należy do niej zaliczać. Odnośnie oceny produkcji sprzedanej reprezentowane były w dyskusji trzy punkty widzenia: 1) ocena produkcji według cen hurtowych bez podatku obrotowego; 2) ocena produkcji według faktycznych kosztów własnych i 3) ocena produkcji według planowych kosztów własnych.

Pismo okólne będące punktem wyjścia dyskusji zalecało obliczanie krążenia według produkcji sprzedanej po cenach zbytu bez podatku obrotowego. Twierdzenia przeciwników tego punktu widzenia nie były zdaniem redakcji „Woprosów Ekonomiki” dostatecznie umotywowane, a dowody mające potwierdzić słuszność innych metod nie były przekonujące.

Dążąc do odzwierciedlenia „w czystej postaci” ruchu zaliczkowanych środków obrotowych, zwolennicy oceny krążenia produkcji realizowanej według faktycznych kosztów własnych mylnie sprowadzają procesy, które powinny być wyrażone wskaźnikiem szybkości krążenia środków obrotowych, jedynie do ruchu (zmian) wydatków na produkcję. Powołują się oni przy tym na to, iż Marks rozpatrując krążenie i obrót kapitału pozostawia na uboczu wartość dodatkową i analizuje jedynie ruch kapitału zaliczkowego.

Istotnie w badaniu poszczególnych zagadnień krążenia i obrotu kapitału Marks pozostawia na uboczu wartość dodatkową. Jednakże sam kapitał zaliczkowy charakteryzuje on w sposób następujący:

„Wartość podstawowa jest w ogóle zaliczkowana, a nie wydatkowana, ponieważ wartość ta po przejściu przez różne fazy swego krążenia wraca znów do punktu wyjścia, zwiększona przy tym o wartość dodatkową. To charakteryzuje ją jako wartość zaliczkową. Okres, który mija od punktu wyjścia jej ruchu do chwili jej powrotu jest właśnie tym okresem, na który jest ona zaliczkowana. Ruch określony, który wykonuje wartość podstawowa, mierzony czasem, jaki upływa od chwili jej zaliczkowania do momentu realizacji, stanowi okres obrotu”¹⁾.

Celem produkcji kapitalistycznej jest uzyskanie jak największej wartości dodatkowej. Obrót kapitału za-

myka się z chwilą, gdy wartość zaliczkowana wraca do „kapitalisty „zwiększona o wartość dodatkową”. Na tym właśnie polega „praca” wykonywana przez kapitał, który zaliczkowany jest „w tym celu, by zwiększyła się jego wartość i by powrócił on w swej pierwotnej postaci”²⁾.

W przeciwieństwie do produkcji kapitalistycznej, w ustroju socjalistycznym celem produkcji jest maksymalne zaspokojenie wszechstronnych potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy. Osiąga się to przez systematyczne zwiększenie produkcji i zbytu.

W procesie produkcji — jak wiadomo — wartość zużytych środków produkcji przenosi się na wyroby gotowe, przy czym jednocześnie wytwarza się nowe wartości. Środki obrotowe obsługują ruch wszystkich wartości — przeniesionych ze środków produkcji i nowopowstałych — czyli cały proces rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej. Rzeczową treść środków obrotowych stanowią zapasy produkcyjne, produkcja w toku i wyroby gotowe, w których wcielona jest również nowopowstała wartość. W każdym cyklu krążenia środków — w wyniku realizacji produkcji — w formie pieniężnej wyraża się większa wartość, niż zaliczkowano. Przy czym pewna część nowowytworzonej przez robotników przedsiębiorstwa socjalistycznego wartości idzie na wypłatę należności za pracę według jej ilości i wartości; druga część — której wysokość jest ustalona planem — stanowi źródło reprodukcji rozszerzonej nie tylko w danym przedsiębiorstwie, lecz także w całej gospodarce narodowej.

W ten sposób, przy rozstrzyganiu zagadnienia oceny obrotu produkcji realizowanej, oceny przeprowadzanej dla obliczenia szybkości krążenia środków obrotowych należy przyjąć za punkt wyjścia fakt, iż proces socjalistycznej reprodukcji jest procesem reprodukcji rozszerzonej, że jest on obsługiwany przez ruch środków obrotowych. Krążenie środków obrotowych należy obliczać właśnie w odniesieniu do wykonanej przez nie „pracy”, a nie tylko w stosunku do krążenia środków zaliczkowanych. Praktycznie osiąga się to poprzez ocenę krążenia produkcji sprzedanej według cen zbytu bez podatku obrotowego.

Poważnym brakiem metody oceny krążenia realizowanej produkcji według faktycznych kosztów własnych stanowi to, iż wskaźnik szybkości krążenia środków nie

¹⁾ Karol Marks: Kapitał, tom II str. 304 (wyd. ros. z 1951 r.).

²⁾ Tamże str. 152.

* W 1950 r. na łamach czasopisma radzieckiego „Woprosy Ekonomiki” toczyła się ożywiona dyskusja na temat metody obliczania szybkości krążenia środków obrotowych. Niektóre z głosów dyskusyjnych zamieszczone zostały w streszczeniu w Nr 13 i 22 z 1950 r. naszego czasopisma, sprawozdanie zaś z przebiegu dyskusji na ten temat, jaka odbyła się w lutym 1950 r. w Instytucie Ekonomiki Akademii Nauk

ZSRR umieszczone zostało w opracowaniu Stanisława Widłewicza w Nr 5/1951 r. „Życia Gospodarczego”.

Numer 6/1952 czasopisma „Woprosy Ekonomiki” przynosi podsumowanie dyskusji i wnioski z niej wyciągnięte. Skróty tego artykułu redakcyjnego zamieszczamy, licząc, że wyniki dyskusji na ten, niezmiernie ważny dla naszej gospodarki narodowej temat zainteresują czytelników.

Redakcja „Życia Gospodarczego”

jest przy stosowaniu tej metody uzgadniany z innymi syntetycznymi wskaźnikami pracy przedsiębiorstwa. Niektórzy uczestnicy dyskusji dawali przykłady tej niezgodności. Tak więc przy ponadplanowym obniżeniu kosztów własnych obserwujemy zwolnienie szybkości krążenia środków, a przy ponadplanowym zwiększeniu kosztów własnych przyspieszenie krążenia środków. W przedsiębiorstwach, które przekroczyły planowany koszt własny, to znaczy niewłaściwie wykorzystywały środki, wskaźnik szybkości krążenia może się okazać korzystny. Taki sam wynik będzie osiągnięty również przy określeniu szybkości krążenia środków przedsiębiorstw planowo-deficytowych, im wyższa będzie strata przy sprzedanej produkcji, tym szybsze wyda się krążenie środków obrotowych. Tego rodzaju niezgodność syntetycznych wskaźników może oczywiście tylko dezorientować przedsiębiorstwa i utrudniać prawidłową ocenę ich pracy.

W ten sposób metoda oceny szybkości krążenia produkcji sprzedanej według faktycznych kosztów własnych jest mniej zadowalająca niż metoda oceny według hurtowych cen zbytu bez podatku obrotowego. Odnosnie metody oceny produkcji sprzedanej według planowych kosztów własnych należy stwierdzić, iż metoda ta nie miała w ogóle zwolenników w toku dyskusji.

Ocena krążenia według realizacji produkcji po cenie zbytu bez podatku obrotowego jest najwłaściwszą dla obliczania wskaźnika szybkości krążenia środków obrotowych. Ocena ta w sposób wystarczająco dokładny odzwierciedla wykonaną przez środki obrotowe „pracę” i wiąże się z innymi ważniejszymi syntetycznymi wskaźnikami działalności przedsiębiorstwa w zakresie wykonania jego zadań planowych. Zdaniem redakcji — nie ma potrzeby wprowadzania jakichkolwiek bądź zmian pod tym względem do pisma ókólnego Ministerstwa Finansów.

Inaczej sprawa się przedstawia, gdy chodzi o zagadnienie co należy włączać do wielkości produkcji sprzedanej. Jak wykazała dyskusja, pod względem określenia „pracy” wykonywanej przez środki obrotowe wskazania pisma ókólnego wymagają pewnych zmian i uzupełnień.

Należy uznać za słuszne wnioski dążące do rozszerzenia krążenia według sprzedaży produkcji w drodze włączenia do niego nie tylko wpływów ze sprzedaży produkcji przemysłowej (jak to zaleca pismo ókólne), lecz również części tak zwanej „innej sprzedaży”, do której w praktyce włącza się kwoty wpływające z tytułu produkcji pomocniczych gospodarstw rolnych, materiały ponadnormatywne i zbędne, towary nabywane, różne usługi itp.

Do ógólnego krążenia produkcji realizowanej należy włączać tę część wpływów z „innej sprzedaży”, która wyraża planową chociaż niepodstawową działalność przedsiębiorstwa. Włączenie do krążenia produkcji rea-

lizowanej — wpływów z działalności wytwórczej przedsiębiorstwa (w tej liczbie również niepodstawowych) jest celowe ze względu na to, iż wynik lepiej odzwierciedli osiągnięcia przedsiębiorstwa w walce o lepsze wykorzystanie środków, którymi ono dysponuje dla wykonania planu we wszystkich dziedzinach i na wszystkich odcinkach swej działalności.

Niewłaściwość wniosku o włączenie do obliczeń salda na koncie rozliczeniowym przy wykazywaniu wyników zwiększenia szybkości krążenia środków obrotowych jest najbardziej widoczna w tych wypadkach, gdy przyspieszenie krążenia prowadzi do bezwzględnego zmniejszenia zapotrzebowania przedsiębiorstwa na środki obrotowe.

Przy tego rodzaju bezwzględnym zmniejszeniu części przydzielonych przedsiębiorstwu środków obrotowych staje się zbędną dla wykonania programu produkcyjnego i z tego względu może i powinna być przekazana innym przedsiębiorstwom (poprzez regulujący órodek lub budżet). Jednakże przekazanie tej części następuje nie od razu, w miarę zwalniania zbędnych środków, lecz dopiero po zatwierdzeniu rocznego bilansu przedsiębiorstwa. Tego rodzaju tryb zapewnia większą stabilizację wzajemnych stosunków pomiędzy przedsiębiorstwami, órodkiem regulującym i budżetem, zapobiega trudnościom w rozliczeniach przedsiębiorstw z dostawcami spowodowanym ewentualną niedokładnością obliczania zbędnych środków.

W ten sposób część środków obrotowych przedsiębiorstwa zwolniona wskutek bezwzględnego zmniejszenia zapotrzebowania przedsiębiorstwa na środki obrotowe grupuje się na koncie przedsiębiorstwa w postaci mniej lub więcej stabilizowanego salda. Zwiększenie tego salda jest właśnie wskaźnikiem zwiększenia szybkości krążenia środków obrotowych. Włączenie salda do obliczenia szybkości krążenia środków prowadzi do zniweczenia wyników przyspieszenia krążenia.

W praktyce częściej spotykamy względne zmniejszenie zapotrzebowania na środki obrotowe, przy którym zwolnione środki potrzebne są danemu przedsiębiorstwu. Większość bowiem przedsiębiorstw otrzymuje z roku na rok coraz większe zadania w zakresie wytwórczości i sprzedaży swej produkcji, wiele zaś z tych przedsiębiorstw zadania te nawet przekracza.

Zagadnienie wykorzystania środków zwolnionych dzięki przyspieszeniu szybkości ich krążenia rozwiązywane jest w różny sposób w zależności od tego, jaki charakter miało zwolnienie środków — bezwzględny czy też względny.

W pierwszym wypadku środki zwalniane są bądź jako nie przeznaczone do wykorzystania w danym przedsiębiorstwie (rozdzielana akumulacja pieniężna), bądź jako danemu przedsiębiorstwu niepotrzebne (nadwyżki środków obrotowych). Zwolnione w ten sposób

środki przekazywane są przez przedsiębiorstwa (po zatwierdzeniu bilansu rocznego) do budżetu lub do nadrzędnego ośrodka regulującego, kierowane na spłatę kredytów itd.

W drugim wypadku zwolnienie ma charakter chwilowy; po pewnym okresie czasu zwolnione środki pieniężne włączane są znowu do obrotu przedsiębiorstwa i wykorzystywane przez nie dla rozliczeń z dostawcami, wypłat robotnikom itp. Dlatego powinny one pozostać w dyspozycji przedsiębiorstwa.

Akumulacja środków na koncie rozliczeniowym (w odróżnieniu od akumulacji środków gotówkowych) bynajmniej nie oznacza wykluczenia środków z obrotu i ich zamrożenia.

W odróżnieniu od salda na koncie rozliczeniowym, tak zwane środki unieruchomione nie są zwolnione z obrotu przedsiębiorstwa lecz zamrożone niezgodnie ze swoim pierwotnym przeznaczeniem. Jasne jest, że stosunek do tych unieruchomionych aktywów powinien być zupełnie inny niż do remanentów środków na kontach rozliczeniowych.

Pismo okólne zaleca w zasadzie właściwy tryb określenia dwóch składników obliczenia szybkości krążenia środków obrotowych w przedsiębiorstwie przemysłowym — wielkości środków obrotowych i wielkości obsługiwanego przez nie obrotu. Ten tryb umożliwia wszystkim ekonomistom i księgowym dokładnie określać istotne zwiększenie szybkości krążenia środków obrotowych w porównaniu z okresem poprzednim, jak również kwotę faktycznie zwolnionych środków.

W toku dyskusji poruszony był szereg innych zagadnień związanych z organizacją planowania, rachunkowości i wykorzystania środków obrotowych, jak również wniesiono uzupełnienia do pisma okólnego. Najistotniejsze z nich dotyczą planowania wszystkich środków obrotowych przedsiębiorstwa (nie tylko normowanych) oraz obliczania szybkości krążenia według poszczególnych składników środków obrotowych — tak zwanych cząstkowych wskaźników szybkości krążenia środków.

Zalecenia pisma okólnego w zakresie planowania środków obrotowych dotyczą jedynie normowanej części środków obrotowych. Wielu dyskutantów wysunęło postulat wprowadzenia do praktyki planowania wskaźnika szybkości krążenia wszystkich środków obrotowych przedsiębiorstwa, co umożliwi porównanie faktycznej szybkości krążenia z planową oraz co stanowić będzie poważny bodziec do zwiększenia szybkości krążenia wszystkich elementów środków obrotowych.

Drugim istotnym zagadnieniem poruszonym w toku dyskusji jest problem obliczania szybkości krążenia poszczególnych elementów środków obrotowych, tj. tak zwanych cząstkowych wskaźników szybkości krążenia.

Krażenie wszystkich środków obrotowych przedsiębiorstwa jest wynikiem stale powtarzających się i wzajemnie się przeplatających cykli procesu produkcji i jej sprzedaży. Wysokość obrotów wszystkich środków przedsiębiorstwa określa się sumą środków przekształcających się w danym okresie czasu w postać pieniężną.

Inaczej sprawa przedstawia się z krążeniem tej części środków, która znajduje się w dyspozycji poszczególnych komórek przedsiębiorstwa (np. jakiegoś wydziału produkcyjnego). Ta część środków obrotowych nie wykonuje w ramach wydziału takiego samego cyklu jak środki całego przedsiębiorstwa. Ponieważ wydział nie sprzedaje bezpośrednio swych gotowych wyrobów, środki jego nie przekształcają się w formę towaru i pieniądza. Obsługują one bezpośrednio jedynie proces produkcji. Dlatego też wysiłki wydziału powinny być skierowane na przyspieszenie procesu produkcyjnego i przekazywanie gotowych wyrobów do innych wydziałów lub na magazyn, na zmniejszanie zapasów materiałowych w miejscach roboczych itd.

Dyskusja wykazała, iż krytyka podstawowych założeń pisma okólnego odnośnie obliczania szybkości krążenia środków obrotowych w przedsiębiorstwach przemysłowych była w wielu wypadkach nie uzasadniona z teoretycznego punktu widzenia i nie uwzględniała w należytej mierze tego konkretnego zadania, jakie przy opracowaniu pisma było postawione. Dyskusja wykazała również, że pismo okólne właściwie rozstrzygnęło zagadnienie obliczania szybkości krążenia środków obrotowych i wyników zwiększenia szybkości krążenia. Potrzebna jest jedynie nieznaczna korekta i sprecyzowanie kilku niejasności.

Dodatkowego opracowania i udzielenia przedsiębiorstwu wskazówek metodologicznych wymaga: 1) metodyka obliczania wskaźnika planowego krążenia wszystkich (normowanych i nienormowanych) środków obrotowych przedsiębiorstwa oraz ustalania planu przyspieszenia szybkości krążenia środków i wyzwolenia części tych środków; 2) tryb obliczania wskaźnika szybkości krążenia środków w poszczególnych komórkach przedsiębiorstwa w powiązaniu z ogólnym wskaźnikiem w skali całego przedsiębiorstwa; 3) zasady obliczania wszystkich tych wskaźników w odniesieniu do przedsiębiorstw z różnych gałęzi gospodarki narodowej (transportu, budownictwa, handlu, rolnictwa itp.) z uwzględnieniem specyfiki krążenia tych środków.

Opracowanie metodyki sporządzania planu i faktycznego jego wykonania w zakresie przyspieszenia krążenia środków obrotowych wszystkich gałęzi gospodarki narodowej i poszczególnych komórek tych przedsiębiorstw stanie się dodatkowym bodźcem do lepszego wykorzystania środków obrotowych i szybszej realizacji zadań w zakresie zbudowania bazy materiałowo-technicznej komunizmu.

(jz.)

бир-ка — 1. (hand.) metryczka towarowa; 2. (przest.) deszczulka lub kijek, na którym oznaczano karami wykonaną pracę, wydane produkty itp.; **очная система учета** — system ewidencji lub rachunku za pomocą karbów lub kresek.
биссектриса — (mat.) dwusieczna.
бифилярный — dwunitkowy; **ая обмотка** — (tech.) uzwojenie dwunitkowe.
благо — 1. (ek.) dobro, przedmiot mający wartość użytkową; 2. (pot.) szczęście; **денствие** — pomyślność, szczęśliwość, dostatek; **денствовать** — żyć w pomyślności, w dostatku; **детель** — dobroczyńca, dobrodziej; **приобретение** — uzyskanie (czegoś) w sposób uczciwy, dzięki własnej pracy (w przeciwieństwie do uzyskania (czegoś) drogą dziedziczenia); **приобретенный** — 1. (kap. pr.) nabyty; 2. nabyty dzięki własnej pracy; **состояние** — dobrobyt, dostatek, zamożność; **материальное и культурное состояние** — dobrobyt i wysoki poziom kultury; **творитель** — dobroczyńca; **творительность** — (kap.) dobroczynność, filantropia; **устроенный** — uporządkowany, uregulowany, właściwie urządzony, komfortowy, posiadający nowoczesne urządzenie (dot. mieszkań, miast, uzdrowisk, kąpielisk itp.); **устройство** — uporządkowanie, uregulowanie, właściwe urządzenie, komfort (w znaczeniu j. w.); **устройство города** — właściwe urządzenie miasta; uporządkowanie i uregulowanie gospodarki komunalnej; **устройство жилых помещений** — właściwe urządzenie mieszkań; odpowiednie wyposażenie mieszkań dla stworzenia wygodnych warunków życia (centralne ogrzewanie, kanalizacja, gaz, wodociąg, telefon itp.).
бланк — blankiet, formularz, druk; **анкетный б.** — formularz ankietowy, ankietka, ankietka, kwestionariusz; **вексельный б.** — blankiet wekslowy; **б. записи денежного прихода и денежных поступлений** — (rach.) druk przychodowego raportu kasowego i wpływów przelewowych; **опросный б.** — kwestionariusz; **статистический б.** — formularz statystyczny; **овый** — 1. blankietowy; 2. in blanco; **овая надпись** — indos, żyro; **овый вексель** — weksel in blanco; **овый кредит** — kredyt otwarty, kredyt in blanco.
блейвейс — (chem.) biel ołowiana.
блокада — blokada; **континентальная б.** — (hist.) blokada kontynentalna; **экономическая б.** — blokada gospodarcza.

блуминг, блюминг — (tech.) bluming.
блумс, блюмс — gęś żeliwna.
бобовые — (rol.) strączkowe (rośliny).
бобыль — komornik (chłop mieszkający kątem), chłop bez ziemi, chłop bezrolny; 2. (przen.) samotnik.
богадельня — (przest.) przytułek dla dla starców.
богара, богарные посевы — (rol.) kultury uprawne, uprawa roli bez sztucznego nawadniania (w Azji Środkowej); **богарное земледелие** — system uprawy roli bez sztucznego nawadniania (w Azji Środkowej).
богат-ей, богач — (pot.) bogacz; **ет** — bogacić się; **ить** — z bogacać; **ство** — bogactwo; **национальное б.** — bogactwo narodowe; **общественное б.** — bogactwo społeczne.
богатый — bogaty, zasobny, obfity; **б. колхоз** — kolchoz, kolektywne gospodarstwo rolne dobrze zagospodarowane, posiadające wielkie zasoby; **б. урожай** — obfite zbiory, wielkie plony.
бодмерея — (mor.) bodmeria, pożyczka pod zastaw statku lub ładunku okrętowego.
бойкот — bojkot, **ировать** — bojkotować; **ист** — bojkotujący, uczestnik akcji bojkotowej.
бой — 1. walka, bój; 2. ubój; **б. скота** — ubój bydła; **ня** — rzeźnia.
боксит — boksyt; **овые месторождения** — złoża boksytu; **овый** — boksytowy.
болотный — bagienny, błotny; **б. газ** — metan, gaz błotny; **ая руда** — bagienna ruda żelazna; **ые почвы** — gleby błotniste, podmokłe.
больница — szpital; **чный** — szpitalny; **чная касса** — kasa szpitalna, kasa chorych, ubezpieczalnia; **чная койка** — łóżko szpitalne.
большак — (pot.) trakt, gościniec.
бона, бон, боны — bon, asygnata: 1. dokument uprawniający do otrzymania określonej sumy pieniężnej, ilości towarów itp.; 2. zastępcze pieniądze papierowe, bony skarbowe.
бондар-ь, бочар — bednarz; **чный** — bednarski; **чные изделия** — wyroby bednarskie; **чный цех** — oddział bednarski; **ня** — warsztat bednarski; **ство** — bednarstwo.
бонитет — bonitacja (dokonana z punktu widzenia gospodarczego, klasyfikacja, ocena stanu gleby lub działki lasu, w porównaniu ze stanem innych gleb lub działek leśnych); **б. дровостоя** — bonitacja drzewostanu; **б. насажденный** — bonitacja zalesień (wskaźnik produktywności warunkowany przez cechy środowiska).

бонитировка — bonitacja, klasyfikacja jakościowa, oszacowanie; **б. водоема** — bonitacja, określenie możliwości hodowli ryb w danym zbiorniku wodnym; **б. овец** — bonitacja owiec (szacowanie i klasyfikowanie z punktu widzenia cech pożądanych).
бонификация — bonifikacja, rabat tytułem odszkodowania za różnicę jakości.
бонус — (przest., fin., handl.) wynagrodzenie, premia.
бордеро — 1. wyciąg z ksiąg; 2. opis przesyłanych dokumentów.
боржом — borżom, kaukaska lecznicza woda mineralna.
боров — 1. (rol.) wieprz; 2. (tech.) pozioma rura kominowa.
борозд-ильник, бороздник — (rol.) bruzdownik; **ование** — bruzdowanie.
борон-а — brona; **ить, овать** — bronować; **ьба, ование** — bronowanie.
борт-овое пчеловодство, ничество — bartnictwo; **ник** — bartnik, pszczelarz leśny; **ничать** — trudnić się bartnictwem; **борть** — barć, ul. leśny w pniu drzewa.
борьба — walka; **б. за качество** — walka o jakość; **б. с браком** — walka z brakoróbstwem; **б. с вредителями** — walka ze szkodnikami; **б. со стихией** — walka z żywiołem; **экономическая б.** — walka ekonomiczna.
бочар — zob. бондарь.
боярщина — (hist.) 1. rządy bojarów; 2. pańszczyzna; **работать на боярщине** — odrabiać pańszczyznę.
брак — 1. (przem.) wyroby, towary wybrakowane, wyrób z defektem; 2. (pr.) małżeństwo, związek małżeński; **ер, ировщик** — brakarz; **ованный** — wybrakowany; **ованный товар** — towar wybrakowany; **овать** — brakować; **одел** — (wzgard.) robotnik produkujący dużo wadliwych wyrobów, partacz, fuszer.
бранконьер — klusownik; **ство** — klusownictwo.
брачный — małżeński; **ое право** — prawo małżeńskie.
бревно — kłoc, kłoda, pień ściętego drzewa (bez gałęzi).
брекватор, волнолом, волнорыз — breakwater, brekwator, falochron.
бригад-а — brygada; **авангардная б.** — brygada przodująca, czołowa; **колхозная б.** — brygada kolchozowa; **ударная б.** — brygada szturmowa; **ир** — kierownik brygady, brygadzysta, brygadier; **ник** — członek brygady; **нозвенева система** — organizacja pracy w kolchozach w oparciu o ogniwa bryga-

dy; ~ный хозрасчет — (rach.) rozrachunek gospodarczy w zastosowaniu do brygady.
брикет — brykiet (cegiełka prasowana); ~ирование — brykietowanie.
бродильный — fermentacyjny; **б. процесс** — proces fermentacyjny; **б. чан** — kadź fermentacyjna; **б. фермент** — ferment.
брожение — fermentacja, ferment; **молочнокислосое б.** — fermentacja mleczna.
брокер — (kap.) broker, makler, pośrednik.
бронзовый — z brązu, brązowy.
брон-ирование — 1. opancerzenie, opancerzenie; 2. zabezpieczenie, zagwarantowanie; ~ированная квартира — lokal wyjęty spod kwaterunku; ~ированное снабжение — aprowizacja zagwarantowana; ~ированный — opancerzony; ~ировать(ся) — 1. opancerzać(się); 2. zabezpieczać (przed czymś), gwarantować; ~я — 1. pancernik, zbroja; 2. zabezpieczenie; 3. zarezerwowanie, wyłączenie (np. z obrotu); ~я на место — zarezerwowanie miejsca; ~я подростков на производство — zagwarantowanie określonej liczby miejsc dla nieletnich (praktykantów) w zakładzie produkcyjnym; ~я топлива — zabezpieczenie paliwa dla specjalnych grup lub osób, albo dla określonych celów; **получить броню на квартиру** — uzyskać wyłączenie mieszkania spod kwaterunku.
бросов-ой, бросовый — złego, pośledniego gatunku; ~ая цена — (ek.) cena dumpingowa; ~ые земли — ziemie marginalne, ziemie jałowe; ~ый материал — odpadki; ~ый товар — towar złego gatunku, towar wybrakowany; ~ый экспорт — dumping.
брус — kłoc drewna budulcowego obrobiony na cztery kandy (ociosany lub opilowany); kantówka; ~ковий — w kawałkach, osekłowy; ~ковое мыло — mydło w kawałkach; ~ок — sztabka, oselka; ~очное производство — produkcja kamieni szlifierskich; ~очный камень — oselka, kamień szlifierski; **точильный брусок** — oselka, kamień do ostrzenia; ~чатка — 1. kostka kamienna do brukowania ulic; 2. jezdnia wybrukowana kostką.
брутто — brutto; **цена б.** — cena brutto; **б. прибыль, валовая прибыль** — zysk brutto.
брызгалка — rozpylacz.
будничный — 1. roboczy; 2. powszedni, codzienny.
буй — (mor.) boja, pływak.
букинист — bukinista, antykwariusz.

буккер — (rol.) narzędzie rolnicze do powierzchniowego orania gleby i zasiewu ziarna pod skibę.
буксир — 1. holownik; 2. lina holownicza, hol; ~ный — holowniczy; **б. пароход, б. судно** — holownik; ~овать — holować; ~овка — holowanie.
булавочное производство — produkcja szpilek.
булыжник — lub валун — brukowiec, kamień brukowy.
бум — (kap.) boom, silne ożywienie o charakterze spekulacyjnym; **б. биржевой** — boom na giełdzie.
бумага — 1. papier; 2. dokument, akt; 3. bawełna; **древесная б.** — papier drzewny; **копировальная б.** — kalka; **курительная, папиросная б.** — bibułka papierosowa; **наждачная б.** — papier szmerglowy; **оберточная б.** — papier pakowy; **писчая б.** — papier do pisanja; **почтовая б.** — papier listowy; **б. на предъявителя** — dokument na okaziciela; **ценные бумаги** — papiery wartościowe; **штемпельная, гербовая б.** — papier stemplowy.
бумажные деньги — pieniądze papierowe.
бумагопряд-ение — przędzalnictwo bawełny; ~ильная фабрика, ~ильня — przędzalnia bawełny.
бумажн-ик — 1. pugilares, portfel; 2. robotnik pracujący w przemyśle papierniczym; ~ое производство — przemysł papierniczy; ~ые деньги — banknoty, pieniądze papierowe; ~ые изделия — wyroby papiernicze.
бумаже-йный — barchanowy; ~я — barchan.
бункер — 1. bunkier; węglownia; 2. (mor.) statek zaopatrujący w węgiel inne statki.
бунт — wiązka (hand.) 1. pęk, paczka; 2. stos jednolitego towaru ułożonego warstwami w workach; 3. bunt, rokosz; **табак в бунтах** — tytoń w wiązkach; ~овой — (przym. od бунт) dot. wiązek.
бурав — (tech.) świder, przyrząd do wiercenia; ~ить — świdrować, wiercić (otwór).
бурдюк — (arab. burduk) bukłak, worek ze skóry do przechowywania płynów (wody, wina, oliwy itp.).
бурелом — wykrot, drzewo wywrócone przez burzę.
бур-ение — (tech.) świdrowanie, wiercenie; **б. скважин** — wiercenie szybów; **канатное б.** — wiercenie za pomocą liny.
буржуаз-ия — burżuazja; **промышленная б.** — burżuazja przemysłowa; **финансовая б.** — burżuazja finansowa; **мелкая б.** — drobna burżua-

zja, drobnomieszczaństwo; «...буржуазия, или люди, живущие чужим трудом». — „...burżuazja, czyli ludzie żyjący z cudzej pracy“ (Lenin); ~ный — burżuazyjny; ~ная революция — rewolucja burżuazyjna.
бурильный — (tech.) wiertniczy; ~ильная машина — maszyna wiertnicza; ~ильщик, буров-ик — wiertacz.
бурла-к — (przedrew.) burlak, członek artelu robotniczego holującego z brzegu pod prąd statki rzeczne; ~цкий — dot. burlaka; ~чество — zawód burlaka.
буров-ик — (tech.) wiertacz; ~ой (przym. od бур) — wykonany, zrobiony za pomocą wiercenia; ~ая скважина — szyb wiertniczy.
буррет — odpadki surowca jedwabiu.
бут рваный камень — 1. kamień nieciosany, używany do budowy fundamentów; 2. fundament (z kamieni nieciosanych, polnych).
бутыл — gąsior, butla.
бухгалтер — (rach.) księgowy; ~ия, счетоводство — księgowość; **банковская б.** — księgowość bankowa; **двойная, итальянская б.** — księgowość podwójna, włoska; **кооперативная б.** — księgowość spółdzielcza; **общая б.** — 1. księgowość ogólna; 2. ogólne zasady księgowości; **простая б.** — księgowość pojedyncza; **фабрично-заводская б.** — księgowość przemysłowa; ~ский — (rach.) dot. księgowości; ~ская книга — księga rachunkowa; księga kontowa; ~ская главная книга — księga główna; ~ские машины — maszyny rachunkowe; ~ский кассовый журнал — dziennik kasowy; ~ский учет — księgowość.
буч-ение — (tech.) ługowanie; ~ить ługować.
бушель — (ang. bushel) buszel, miara objętości zboża. (w Anglii — 36,2 l., w St. Zjedn. Ameryki — 35,2 l.).
буян — (przest.) 1. dawna nazwa składu, magazynu w portach rzecznych; 2. (również буйдан) — otwarte, równe miejsce, rynek, plac; **масляный б.** — skład oleju w porcie rzeczny; **пеньковый б.** — skład konopi w porcie rzeczny.
быт — obyczajowość (całokształt obyczajów danego środowiska, danej grupy społecznej); **домашний б.** — zwyczaje, obyczaje domowe; **крепостной б.** — układ stosunków pańszczyźnianych; ~ье — istnienie, egzystencja, byt; ~овой — przym. od быт — obyczajowy, zwyczajowy, życiowy; ~овая культура — warunki obyczajowo-kulturalne; ~овая

обстановка — warunki życiowe; **~овое явление** — zjawisko życiowe, obyczajowe; **~овые условия** warunki bytowania, życiowe warunki obyczajowe (warunki materialne). **бюджет** — budżet; **государственный б.** — budżet państwowy; **крестьянский б.** — budżet gospodarstwa chłopskiego; **местный б.** — budżet terenowy; **рабочий б.** — budżet rodziny robotniczej; **~ирование** — budżetowanie; **~ный** — budżetowy; **~ная дисциплина** — dyscyplina budżetowa; **~ная инициатива** — inicjatywa budżetowa; **~ная классификация**, **~ная номенклатура** — klasyfikacja budżetowa, nomenklatura budżetowa; **~ная комиссия** — komisja budżetowa; **~ная форма счетоводства (бюджетное счетоводство)** — rachunkowość budżetowa, rachunkowość państwowa; **~ное обследование** — (stat.) badanie budżetów rodzinnych (metodą reprezentacyjną); **~ное равновесие** — równowaga budżetowa; **~ные права** — uprawnienia budżetowe; **~ный год** — rok budżetowy; **~ный индекс** — wskaźnik kosztów utrzymania (na podstawie badań budżetów rodzinnych); **~ный период** — okres budżetowy. **бюллетень** — 1. biuletyn; krótki komunikat urzędowy; 2. kartka wyborcza w ZSRR; **биржевой б.** — biuletyn giełdowy; **метеорологический б.** — komunikat meteorologiczny.

бюро — biuro, urząd, organ kierujący określoną pracą w instytucjach, na kongresach itp.; **б. безналичных расчетов** — izba rozrachunkowa; **б. стандаризации, рационализации** — komitet normalizacyjny, biuro racjonalizatorskie; **политическое бюро** (w skr. **политбюро**) — biuro polityczne; **организационное б.** — biuro organizacyjne, komisja organizacyjna. **бязь** — surówka bawełniana (tkanina).

S K R Ó T Y

БАМ (Байкало-амурская магистраль) — Magistrala Bajkalsko-Amurska. **БАН (Библиотека Академии наук СССР)** — Biblioteka Akademii Nauk ZSRR. **БВР (бюро взаимных расчетов)** — biuro rozrachunkowe. **БГА СССР (Бюллетень Государственной арбитражной комиссии при Совете народных комиссаров Союза советских социалистических республик)** — Biuletyn Państwowej Komisji Arbitrażowej przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR. **БГСО (Будь готов к санитарной обороне)** — Bądź sprawny do służby sanitarnej (odznaka). **БГТО (Будь готов к труду и обороне)** — Bądź sprawny do pracy i obrony (odznaka).

БДК (Банк долгосрочного кредитования) — Bank Kredytu Długoterminowego. **БИН (Ботанический институт имени В. Л. Комарова Академии наук СССР)** — Instytut Botaniczny im. W. L. Komarowa Akademii Nauk ZSRR. **БКП (Болгарская коммунистическая партия)** — Bułgarska Partia Komunistyczna. **БКП (Бюро контроля переводов)** — Biuro Kontroli Przekazów Pieniężnych. **БПП (Бюро планирования подготовки производства)** — Biuro Planowania Przygotowania Produkcji. **БРП (Болгарская рабочая партия)** — Bułgarska Partia Robotnicza. **БСГ (Белорусская социалистическая громада)** — Białoruska Gromada Socjalistyczna (burżuazyjno-nacjonalistyczna organizacja białoruska, istniejąca pod tą nazwą w latach 1902 — 1917). **БССР (Белорусская советская социалистическая Республика)** — Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka. **БСЭ (Большая советская энциклопедия)** — Wielka Encyklopedia Radziecka. **БФХЗ (Бюллетень финансового и хозяйственного законодательства)** — Biuletyn ustawodawstwa finansowego i gospodarczego.

В

Вага, большие весы — 1. waga pomostowa (do ważenia ładunków przedmiotów przestrzennych); 2. żerdź służąca do podważania ciężarów; 3. orezyk. **вагон** — (kom.) wagon; **в.-двигатель, автомотриса** — wagon silnikowy (lux-torpeda); **в.-ледник, в. изотермический** — wagon-chłodnia; **в.-цистерна** — cysterna; **~етка** — wagonik, wóz, wózek; **~етка шахтная, шахтная** — wagonik kopalniany, wóz kopalniany; **~етка подвесная** — wagonik kolejki linowej; **~ный** — (kom.) wagonowy; **~ный парк** — park wagonowy; **~ная мастерская** — warsztaty naprawy wagonów **~овожатый** — (kom.) motorniczy; **~оремонтный** — (kom.) dot. remontu wagonów; **~остроение** — budowa wagonów; **~остроительный** — dot. budowy wagonów. **~строительный завод** — fabryka wagonów. **вагранка** — (tech.) żeliwiak. **вакан-сия** — wakans, wakat, stano-

wisko nieobsadzone, wolna posada; **~тный** — wakuujący; **~тная должность** — stanowisko, posada wakująca, nie obsadzona. **вакуум** — (fiz., tech.) próżnia; **в.-аппарат** — aparat próżniowy, wyparka próżniowa. **вакцина** — szczepionka; **~инация** — szczepienie ochronne. **вал** — 1. wał, szaniec; 2. wielka fala; 3. (tech.) walec, wał; **в. береговой** — wał nadbrzeżny; **в. земляной** — nasyp; **в. крепостной** — szaniec; **снежный в.** — zaspа śnieżna; **в. приводной, трансмиссионный** — wał transmisyjny. **валежник** — 1. wykroć; 2. drzewo przewrócone przez wiatr, burzę; gałęzie obłamane przez wiatr, burzę; 3. chrust. **валентность** — (chem.) wartościowość. **валеный, валяный** — wołłokowy, filcowy, pilśniowy; **валеные сапоги, валенки** — buty filcowe. **валец** — (tech.) walec, wał.

валка — 1. (leśn.) wyrąb, ścięcie; 2. folusz; **в. леса** — wyrąb lasu. **валов-ой** — globalny, ogólny, brutto, łączny; **в. бюджет** — budżet brutto; **~ая выручка** — wpływ globalny, łączny; **utarg ogólny**; **~ая прибыль** — zysk brutto; **~ая продукция** — produkcja globalna, produkcja ogólna, łączna; **в. доход** — dochód globalny; (rach.) dochód brutto; **в. оборот** — obrót globalny, obrót brutto, obrót ogólny; **~ое поступление** — wpływ globalny, obrót brutto, wpływ ogólny, łączny; **в. сбор** — wpływ brutto, kolekta; **в. урожай** — zbiory ogólne, plon, plony. **валор-изация** — waloryzacja; **~ное страхование** — ubezpieczenie wskaźnikowe (indeksowe). **вальва-ционный** — (fin.) waluacyjny, szacunkowy, przeliczeniowy; **~ционные таблицы** — tablice przeliczeniowe; **~ция** — szacowanie, określenie wartości. **вальцов-ать(ся)** — (tech.) walcować

(się); **~ка** — (tech.) 1. walcowanie; 2. walcownia; **~очный** — (tech.) walcowniczy, dot. walcowania, walcowni; **~щик** — walcownik; **~ый** — walcowy; **~ая мельница** — młyn walcowy; **~ый станок** — walcownia, maszyna walcownicza; **~ая дробилка** — kruszarka walcowa.

вальщик — drwal, robotnik zajęty przy wyrębie lasu.

валют-а — (fin., ek.) waluta; 1. system pieniężny w danym kraju; 2. jednostka pieniężna; 3. pieniądz zagraniczny; 4. (bank.) data, od której dolicza się odsetki; 5. kwota, na którą wystawiono weksel; **бумажная в.** — waluta papierowa; **двойная в.** — waluta podwójna; **единая, единичная в.** — waluta pojedyncza; **золотая в.** — waluta złota; **металлическая в.** — waluta kruszcowa; **обесценение валюты** — deprecjacja waluty; **обратимость валюты** — wymienialność walut; **твердая в., устойчивая в.** — waluta mocna, stała, waluta ustabilizowana; **~ирование** — (bank.) walutowanie; **~ный** — (fin., ek.) walutowy; **~ное законодательство** — ustawodawstwo pieniężne; **~ный курс** — kurs walutowy; **~ный арбитраж** — arbitraż walutowy; **~ный металл** — kruszec walutowy; **~ный резерв** — rezerwa walutowa; **~ные операции** — operacje walutowe, dewizowe; **~ные ограничения** — ograniczenia, restrykcje dewizowe; **~ный паритет** — paritet walutowy; **~ная политика** — polityka pieniężna, walutowa; **~ная разница** — różnica kursów walut; **~ный рынок** — rynek walutowy; **~ное управление** — urząd walutowy, komisja dewizowa; **~ные ценности** — dewizy; **~ная девизная монополия** — monopol dewizowy, monopol walutowy; **~ный фонд** — fundusz walutowy; **~чик** — osoba zajmująca się spekulacją walutami, spekulant walutowy, giełdciarz.

валяль-новойлочная промышленность — przemysł filcowy; **~ный** — (przym. od валяние), **~ное ремесло** — (tech.) folusznictwo; **~ня** — (tech.) folusz; **~щик** — folusznik; **валяние** — folowanie, spłśnianie tkanin-welnianych; **в. сапог** — wyrób butów filcowych, kapców; **валять** — folować, wałkować sukno, spłśniać; (pot.) partolić, knocić.

вапор — (tech.) olej silnikowy; **~изация** — (fiz.) waporyzacja, parowanie, ulatnianie się.

вариацион-ный — zmienny; **~ная статистика** — statystyka matematyczna; **~ный ряд** — szereg roz-

dzielczy; **вариация** — (mat., stat.) zmienność.

вар-ка — gotowanie, wytapianie; **в. железа** — wytapianie żelaza; **~ница** — warzelnia.

варьир-овать(ся) — modyfikować, zmieniać(się); **~ующий** — (stat., mat.) zmienny.

вассал — (hist.) wasal, lennik; **~ный** — lenny; **~ное государство** — państwo lenne.

ватер-линия — (mor.) waterlinia, linia zanurzania; **~машина** — przędzarka ciągła, skrzydlowa; **~пас** — poziomica, libella.

ват-ин — watolina; **~ный** — watowy, watowany, z waty.

вахта — (mor.) wachta (pot.) straż, dyżur, warta; **становская вахта** — warta stachanowska.

ввод — wprowadzenie; **в. во владение** — wprowadzenie w posiadanie; **в. в действие** — uruchomienie, przekazanie do eksploatacji; **вводить** — wprowadzać; **~ить в наследство** — wprowadzić(ać) w prawa spadkowe; **~ить во владение** — wprowadzić(ać) w posiadanie; **~ить в расход** — (rach.) zapisać na wydatki; (pot.) narazić (-zać) na wydatki.

ввоз — przywóz, import; **в. беспшлинный** — przywóz wolny od cła; **~ить** — przywozić, importować; **~ный, ~ной** — przywozowy; **~ные налоги, пошлины** — cła przywozowe; **~ной контингент** — kontyngent przywozu, kontyngent importowy; **~ная пошлина, таможенная пошлина** — cło przywozowe; **~ное свидетельство** — zaświadczenie przywozowe, zaświadczenie importowe; **~ной тариф** — taryfa celna przywozowa; **~ной товар** — towar przywożony, towar importowany.

вегета-тивный — (biol.) vegetatywny; **~тивное размножение** — rozmnażanie vegetatywne; **~ционный** — (biol.) vegetacyjny; **~ционный период** — okres vegetacyjny; okres vegetacji; **~ция** — (biol.) vegetacja, wzrost roślin; 2. wegetowanie, życie z dnia z dnia na dzień.

ведом-ость — 1. wykaz, rejestr, spis; 2. dziennik urzędowy; **в. жалования** — lista płacy; **оборотная в.** — sprawozdanie z obrotu, wykaz obrotu; **отчетная в.** — sprawozdanie, wykaz sprawozdawczy; **препроводительная в.** — pismo przewodnie; **приходо-расходная в.** — wykaz dochodów i wydatków; **~ости** — wiadomości; **Ведомости Верховного Совета СССР** — Dziennik Urzędowy Rady Najwyższej ZSRR; **~ственный** — resortowy, wydziałowy; **~ственные издания** — wydawnictwa urzędowe,

resortowe; **~ственный арбитраж** — arbitraż resortowy; **~ственный спор** — spór w obrębie resortu; **~ственная принадлежность** — właściwość resortowa, przynależność resortowa; **~ство** — resort, urząd, zarząd.

ведро — 1. wiadro, kubek; 2. wiadro — miara objętości w dawn. Rosji — około 12 l.

ведущ-ий — czołowy, przodujący, kierowniczy, przewodzący; **~ее звено** — ogniwo decydujące; **~ий механизм** — mechanizm poruszający; **~ая роль партии** — kierownicza rola partii.

вездеход — łazik (samochód przystosowany do pokonywania przeszkód terenowych).

векселед-атель, ~авец — (fin.) wystawca weksla; **~ержатель** — (fin.) posiadacz weksla; **вексель** — weksel; **акцептировать в.** — akceptować, zaakceptować weksel; **в. бланковый** — weksel in blanco; **дать в.** — wystawić weksel, wydać weksel; **долгосрочный в.** — weksel długoterminowy; **домицилировать в.** — domicylować weksel; **дружеский в.** — weksel grzecznościowy; **индосировать в.** — indosować, żyrować weksel; **векселя к инкассо** — weksle do inkasa; **опротестовать в.** — dokonać protestu weksla, zaprotestować weksel; **отсрочить в.** — prolongować weksel; **переводной в., тратта в.** — trата, weksel trasowany; **поручительство по векселю** — gwarancja wekslowa; **в. на предъявителя** — weksel na okaziciela; **прима в., секунда в.** — weksel prima, secunda; **римесса в.** — rymesa, weksel nadesłany; **соло в.** — weksel własny; **срочный в.** weksel terminowy; **учесть в.** — zdyskontować weksel; **финансовый в.** — weksel gwarancyjny; **~ный** — (fin. hand.) wekslowy; **в. арбитраж** — arbitraż wekslowy; **~ная копировальная книга** — kopiał wekslowy; **~ное право** — prawo wekslowe; **в. учет** — dyskonto, dyskontowanie weksli.

величина — (mat., stat., fin.) wielkość; **абсолютная в.** — wielkość bezwzględna; **бесконечно малая в.** — wielkość nieskończenie mała; **величина весов** — (stat.) wartość wag; **зависимая в.** — wielkość zależna; **в. изучаемого признака** — (stat.) wartość cechy badanej; **в. суммы** — wysokość kwoty; **независимая в.** — wielkość niezależna; **переменная в.** — wielkość zmienna; **в. показателя** 1. (stat., plan.) wartość wskaźnika; 2. (mat.) wartość wykładnika; **средняя арифметическая в.** — średnia arytmetyczna; **стохастическая совершен-енец** — (bud.) zgrab.

Rozszerzyć zakres prac słownikowych

OTRZYMALIŚMY z Redakcji miesięcznika „Gospodarka Górnicza” następujące uwagi:

„Redakcja „Gospodarki Górniczej” z uznaniem wita inicjatywę Redakcji „Życia Gospodarczego” drukowania rosyjsko-polskiego słownika gospodarczego.

W pracy swej z dziedziny górnictwa korzystamy z jedyne go, jak dotychczas, słownika górniczego rosyjsko-polskiego i polsko-rosyjskiego wydane go przez Komitet Słownictwa Głównego Instytutu Górniczego, potocznie nazywany słownikiem Gismana.

Niestety bardzo dużo słów w nim brak, zwłaszcza słów pochodzących z najnowocześniejszej techniki górniczej.

Zapytujemy uprzejmie, czy Redakcja „Życia Gospodarczego” uważałaby za właściwe, aby włączyć do słownictwa ogólnogospodarczego również słownictwo górnicze i publikować w miarę napływania coraz to nowe słowa, symbole, określenia itp. z dziedziny górnictwa, korzystając bądź to z naszej sugestii lub inż. Gismana, lub innych fachowców z tej dziedziny

Wspomniany inż. Stanisław Gisman prowadzi w „Wiadomościach Górniczych” dział tzw. „gawędy o słownictwie”, tłumacząc lub korygując nowe słownictwo górnicze polskie. Przypuszczamy, że posługując się częściowo tym słownictwem i dając równoznacznik w języku rosyjskim dałoby się celowo rozszerzyć zakres publikacji „Życia Gospodarczego” i jego prenumeratorów, a tym samym uczyniłoby zbędnym wprowadzanie tego działu w naszym czasopiśmie, o co jesteśmy często nagabywani“.

Uwagi Redakcji „Gospodarki Górniczej” potwierdzają opinię, że zagadnienie przyswajania językowi polskiemu najnowszej terminologii zarówno gospodarczej, jak i technicznej, leży w ognisku zainteresowań wielu działaczy i pracowników, korzystających z doświadczeń radzieckich.

Zdaniem naszym włączenie słownictwa górniczego w ramy słownika gospodarczego powinno znaleźć się na porządku dziennym dyskusji. Redakcja „Gospodarki Górniczej” w piśmie swoim daje do zrozumienia, że określony zakres Podręcznego Słownika Polsko-Rosyjskiego Gospodarczego jest za mały, z drugiej zaś strony można wysnuć stąd wniosek, że należałoby w Słowniku mocniej uwzględnić terminologię techniczną.

Trzeba stwierdzić, że zdania w tej sprawie są podzielone. Byłoby interesujące usłyszeć opinie przedstawicieli innych działów techniki, a także ekonomistów.

Jeżeli chodzi o konkretną propozycję, z jaką spotkaliśmy się ze strony „Gospodarki Górniczej”, to nie wydaje się słuszne, aby już po wydrukowaniu zasobu terminów zaczynających się na pierwsze litery alfabetu, włączać automatycznie zasób wyrazów górniczych do dalszego ciągu Słownika. Pozostaje jednak możliwość odrębnego wydrukowania uzupełnień do słownika górniczego na naszych łamach, gdyby materiały Komitetu Słownictwa Głównego Instytutu Górniczego były już wystarczające dla opracowania pewnej całości.

Aby pomóc pracownikom górniczym, gotowi jesteśmy otworzyć nasze łamy opracowaniom, które ich interesują.

Uwagi w sprawie rosyjsko-polskiego podręcznego słownika gospodarczego

PRAWIDŁOWY przekład rosyjskiej terminologii gospodarczej niejednokrotnie nastęrcza trudności działaczom gospodarczym i tłumaczom prac ekonomicznych z języka rosyjskiego. Umieszczane w szeregu czasopism recenzje z tłumaczeń dzieł radzieckich ekonomistów wskazują na szereg usterek, a nawet podstawowych błędów popełnionych przez tłumaczy przy oddawaniu prawidłowej treści rosyjskiej myśli autorskiej.

Z zainteresowaniem spotkała się więc inicjatywa „Życia Gospodarczego” umieszczania na łamach czasopisma rosyjsko-polskiego podręcznego słownika gospodarczego, przy czym słuszne było nadanie tej publikacji charakteru pewnego rodzaju próby, podlegającej szerokiej dyskusji ze strony osób zainteresowanych — przed wydaniem słownika w formie książkowej.

Wypada teraz zadać sobie pytanie, czy słownik spełnia zadanie, jakiego się od niego oczekuje? Czy stanowi on rzeczywiście tę prawdziwą pomoc dla działaczy gospodarczych, tłumaczy, redakcji wydawnictw książkowych i czasopism gospodarczych?

Założeniem słownika specjalnego, jakim jest niewątpliwie publikowany przez „Życie Gospodarcze” słownik, jest — zgodnie zresztą z zapowiedzią zamieszczoną w Nr. 10/1952 tego czasopisma — objęcie nim nie ogólnego słownictwa, które zawarte jest w słownikach ogólnych, przeznaczonych dla najszerzej pojętego ogółu, lecz słownictwa specjalnego, dotyczącego przede wszystkim terminologii ekonomicznej.

Aby prawidłowo ustalić zakres haseł, jakie powinny znaleźć się w podręcznym słowniku gospodarczym, należy zdać sobie sprawę z tego, kto z takiego słownika będzie korzystał, dla kogo taki słownik powinien być przeznaczony.

Musimy sobie jasno powiedzieć, że podręczny słownik gospodarczy powinien w pierwszym rzędzie wypełnić luki słowników ogólnych, nie zawierających słownictwa specyficznie gospodarczego, gdyż tylko wtedy będzie on prawdziwą pomocą dla tłumaczy prac gospodarczych z języka rosyjskiego i dla działaczy gospodarczych korzystających z fachowej literatury radzieckiej. Podręczny słownik gospodarczy nie jest przecież przeznaczony dla osób uczących się języka rosyjskiego, gdyż ci mogą korzystać ze słowników ogólnych, które w dowolnej ilości są do nabycia na rynku księgarskim. Należy więc założyć, że osoby korzystające z podręcznego słownika gospodarczego znają na tyle język rosyjski, że mogą zrozumieć treść czytanych lub tłumaczonych prac, nie potrafią jednak niekiedy znaleźć właściwego odpowiednika dla niektórych terminów rosyjskich.

Korzystam z apelu skierowanego do czytelników czasopisma i pozwalam sobie jako tłumacz prac ekonomicznych radzieckich nakreślić kilka uwag, jakie przy przeglądaniu tego słownika mi się nasunęły.

Duża ilość haseł na literę „A” obejmuje wyrazy obcego pochodzenia (najczęściej łacińskiego i greckiego), które w przekładzie na język polski mają to samo brzmienie. Wydaje się, że autor słownika powinien przepuścić te hasła przez mocniejszy filtr, należy bowiem przyjąć, że korzystający ze słownika posiada elementarne wykształcenie i nie ma wątpliwości co do znaczenia wyrazów obcego pochodzenia, mających identyczne brzmienie w polskim języku.

Wprawdzie obok podanego dosłownego przekładu na język polski autor podaje również w sposób

opisowy znaczenie wyrazów, jednakże metoda ta nie wydaje się słuszną, gdyż zmienia ona charakter podręcznego słownika gospodarczego na słownik wyrazów obcych. Należy wszak założyć, że działacz gospodarczy lub tłumacz korzystający ze słownika nie będzie poszukiwał znaczenia wyrazów obcych, które powinny być mu znane, a w razie potrzeby — będzie mógł posługiwać się jakimkolwiek słownikiem wyrazów obcych.

Buździ zastrzeżenia sposób tłumaczenia niektórych wyrazów. Można zrozumieć trudności autora w znalezieniu polskiego odpowiednika dla niektórych wyrazów rosyjskich, jednakże przyjęta metoda omówienia opisowego nie rozwiązuje sprawy dla tłumacza, który przeważnie rozumie znaczenie wyrazu, jednakże nie zna polskiego odpowiednika.

Cóż np. za korzyść może odnieść tłumacz, znajdując w słowniku przekład rosyjskiego wyrazu „szachmatnyj bałans” — „bilans sporządzony w formie szachownicy”; albo „bezotrywnoje obuczenie” — „nauczanie bez odrywania uczącego się od wykonywania obowiązków zawodowych”; albo „bielodierewiec” — „stolarz wyrabiający proste meble nieforniorowane, niepolitutowane”. Wprawdzie polski tekst na ogół wiernie oddaje znaczenie wyrazu rosyjskiego, jednakże korzyści tłumacz z takiego przekładu nie odniesie, gdyż znając przeważnie znaczenie szuka on polskiego odpowiednika, którego nie znajduje w tłumaczeniu metodą opisową. Jeśli brak w polskim języku wyrazu odpowiadającego wyrazowi rosyjskiemu, autor powinien w takim wypadku podjąć inicjatywę stworzenia nowego polskiego pojęcia odpowiadającego treści hasła rosyjskiego i podać go obok przekładu opisowego. Jest to tym bardziej wskazane, że słownik publikowany jest jako materiał do dyskusji, która mogłaby rozwinąć się na tle tych stworzonych przez autora wyrazów.

Istnieją przecież w języku rosyjskim wyrazy bardzo często spotykane w pracach ekonomicznych, jakie powstały w związku z prowadzeniem prawidłowej socjalistycznej gospodarki, których przetłumaczenie przedstawia specjalne trudności. Wspomnę tu tylko o takich wyrazach, jak „wyrobotka” lub „zadieł”, których wprawdzie w opublikowanych odcinkach słownika nie powinno się jeszcze znaleźć, jednakże warto by pokusić się o stworzenie polskich odpowiedników, dobrze oddających treść i znaczenie tych wyrazów bez konieczności stosowania metody omówienia opisowego.

Najlepszym dowodem, że nie trzeba lękać się tworzenia nowych wyrazów, w polskim języku dotąd nie istniejących, jest przytaczane w dyskusji

na VII Plenum KC PZPR wyrażenie „bezkonny“, odpowiadające rosyjskiemu „beżłoszadnyj“. Autor słownika wyraz ten tłumaczy przez omówienie „nie posiadający, nie mający koni“.

Nie chciałbym silić się na znalezienie polskich wyrazów, odpowiadających wymienionym tutaj hasłom rosyjskim, gdyż nie czuję się do tego powołany, jednakże sprawę tę poddaję pod rozważenie.

Niezrozumiałe wydaje się kryterium umieszczenia w słowniku tych, a nie innych wyrazów obcego pochodzenia. Jeśli by przyjąć zasadę objęcia słownikiem również wyrazów obcych, to można by wskazać szereg brakujących w słowniku haseł, mających znaczenie dla ekonomistów.

Nie wiadomo również, czym kierował się autor, umieszczając w słowniku tylko niewielką stosunkowo część wyrazów rosyjskich z przedrostkiem „bez“. Można wymienić szereg wyrazów z tym przedrostkiem, które często są spotykane w radzieckich pracach ekonomicznych, a brak ich w słowniku. Przykładowo przytoczę: bezwriedno — nieszkodliwie; bezgramotno — niepiśmiennie; bezdielje — próżniactwo; bezdiejatielnost' — beczynność, bierność; beznadieżno — beznadziejnie; bezduszije — bezduszość; bezzaszczitnost' — bezbronność; bezukoryzniennno — nieskazitelnie; bezuspieszno — niepomyślnie; bezupriecznyj — bezzarzutu; bezprincipnyj — bez zasad; bezrazlicznyj — obojętny itp.

Pobieżny nawet przegląd haseł słownika wykazuje również brak wielu innych wyrazów rosyjskich, jak np. bania — łaźnia; bałka — belka; biegiło — pobieźnie, powierzchownie; biedstwije — klęska; bezdna — otchłań; binokl — lornetka;

bieljo — bielizna; bierioza — brzoza. Cytuję tylko kilka z nich, chociaż braków takich jest z pewnością więcej.

Wątpliwości i zastrzeżenia nasuwa przykład niektórych haseł. Można tu przytoczyć chociażby przykład wyrazu „bałans głównej knigi“ — „bilans obrotowy, obrotówka“; w rzeczywistości polskiemu potocznemu wyrażeniu księgowych „obrotówka“ odpowiada rosyjski wyraz „oborotnaja wiedomost'“. Pod hasłem „bank“ nie znajdujemy Sielsko-Choziajstwiennogo banka (Sielchozbanka) — Banku Rolnego, który odgrywa przecież wielką rolę w Związku Radzieckim. Polski „bank rolny“ został w słowniku porównany z rosyjskim „ziemielnij bank“, co może wprowadzić w błąd korzystającego ze słownika i dlatego lepiej byłoby przetłumaczyć to hasło na „bank ziemski“. Niestety wydaje się również przekład „Bank dla wnieśniej trgovli SSSR“ na Bank Handlu Zagranicznego. Należałoby raczej przetłumaczyć na „Bank Handlowy ZSRR“ lub „Bank dla Handlu Zagranicznego ZSRR“. Ta sama uwaga dotyczy hasła „Promyszlennyj bank“, któremu bardziej odpowiada polskie „Bank Przemysłowy“ lub „Bank dla Przemysłu“, niż „Bank Przemysłu“.

Pozytywną stroną słownika jest umieszczenie po zakończeniu haseł każdej litery przetłumaczonych i wyjaśnionych skrótów literowych, odpowiadających przeważnie nazwom różnych instytucji. Nieodzownym warunkiem przydatności tego działu jest zamieszczenie w nim wszystkich stosowanych w fachowej literaturze radzieckiej skrótów literowych.

Józef Wołejko

Z BUDOWNICTWA SOCJALIZMU

Lucjan MALICH

Osiągnięcia przemysłu rumuńskiego

CZTERY lata temu Zgromadzenie Narodowe Rumuńskiej Republiki Ludowej powzięło uchwałę o unarodowieniu przedsiębiorstw przemysłowych, instytucji finansowych i ubezpieczeniowych oraz transportu. W wyniku tego rewolucyjnego aktu ustawodawczego podstawowe środki produkcji w przemyśle stały się mieniem ogólnonarodowym i tym samym stworzone zostały szerokie możliwości dla uprzemysłowienia kraju i zbudowania podstaw socjalizmu.

Po przejściu przedsiębiorstw przemysłowych w ręce państwa i wprowadzeniu gospodarki planowej

przemysł rumuński podjął niezwłocznie walkę o likwidację długoletniego zacofania ekonomiczno - technicznego, w jakim pozostawał w warunkach systemu kapitalistycznego. W ciągu ubiegłych czterech lat przemysł rumuński osiągnął na odcinku swego rozwoju bardzo duże sukcesy.

Planowanie gospodarcze, wytyczające przemysłowi rumuńskiemu nowe linie rozwojowe, umożliwiło bardziej racjonalne wykorzystanie krajowych bogactw naturalnych, zabezpieczyło gospodarkę przed kryzysami ekonomicznymi a masy pracujące przed bezro-

bociem i nędzą. Dla całego przemysłu Rumunii system gospodarki planowej stworzył konkretne warunki wcielenia w życie polityki ekonomicznej, mającej na względzie dobro mas pracujących miast i wsi oraz kierującej się na nieustanny rozwój sił wytwórczych i stałe ulepszanie produkcji drogą wprowadzania do przemysłu nowoczesnej techniki.

Bazę materialną wszechstronnego rozwoju rumuńskiej gospodarki narodowej zabezpiecza ciągły rozwój przemysłu ciężkiego i jego trzonu — przemysłu budowy maszyn, który powstał w stosunkowo krótkim czasie. Dzięki niemu nastąpiła rekonstrukcja całej gospodarki narodowej, której każda gałąź — nie wyłączając rolnictwa — mogła otrzymać niezbędne i najbardziej nowoczesne wyposażenie techniczne.

Nie należy zapominać, że w przedwojennej Rumunii przemysł kapitalistyczny, w pełni uzależniony od monopolii zagranicznych, przedstawiał obraz całkowitego zacofania. Produkcja środków wytwórczości prawie nie istniała i nie miała warunków rozwoju z uwagi na interesy kapitalistów zagranicznych. Wystarczy podkreślić, że 99% całej ilości obrabiarek, w które wyposażony był przedwojenny przemysł rumuński, pochodziło z importu. Rozwój przemysłu, produkującego środki spożycia, nosił piętno anarchii kapitalistycznej, nie był równomierny i posiadał proporcje zupełnie nie odpowiadające potrzebom i możliwościom kraju.

Rumuńska Republika Ludowa, stworzywszy przemysł budowy maszyn, przeprowadziła rekonstrukcję całego przemysłu i usunęła dysproporcje dawnego okresu. Rumuński przemysł maszynowy produkuje obecnie sprzęt techniczny dla przemysłu naftowego (i to nie tylko w skali potrzeb krajowych, lecz również na eksport); produkuje traktory, maszyny rolnicze, buldożery, koparki, dźwigi, kompresory itd. Dla przemysłu węglowego produkuje się w Rumunii różne typy wiertarek i lokomotyw górniczych. Maszyny produkcji rumuńskiej przyczyniają się do wyeliminowania ciężkiej pracy fizycznej.

Poczynając od 1948 roku, produkcja przemysłowa zaczęła wzrastać w tempie nieznanym dotychczas w Rumunii. Plan państwowy na rok 1949 w zakresie produkcji przemysłowej wykonany został w 108%. Wskaźnik ten oznacza, że w porównaniu z rokiem 1948 osiągnięto wzrost produkcji przemysłowej o 40% i że przekroczono poziom przedwojenny z 1938 roku w produkcji surowki, stali, wyrobów walcowanych, w wydobywaniu rudy i gazu ziemnego.

Na wzmożenie tempa rozwoju rumuńskiej produkcji przemysłowej decydujący wpływ wywarła pomoc Związku Radzieckiego w dostawach koksu, stali, surowki i surowców, jak również maszyn i obrabiarek niezbędnych dla rozwoju całego przemysłu rumuńskiego.

Na tle olbrzymich sukcesów, osiągniętych przez przemysł rumuński, podkreślić przede wszystkim należy powstanie zupełnie nowych gałęzi produkcji. Tak więc obok przemysłu maszynowego powstał w Rumunii nowoczesny przemysł elektrotechniczny, przemysł budowy traktorów i maszyn rolniczych, przemysł farmaceutyczny itd. Najlepszym miernikiem dzisiejszego wszechstronnego uprzemysłowienia Rumunii jest wskaźnik produkcji środków wytwórczości. Jeżeli przed wojną Rumunia zmuszona była importować 99% potrzebnych dla jej przemysłu obrabiarek, to obecnie udział produkcji środków wytwórczości w globalnej produkcji przemysłowej wynosi 54,4%.

Rzecz oczywista, iż zgodnie z zasadami reprodukcji socjalistycznej rozwojowi rumuńskiego przemysłu ciężkiego towarzyszy rozwój przemysłu lekkiego i spożywczego. Rozmiary produkcji rumuńskiego przemysłu spożywczego przekroczyły w 1951 roku poziom produkcji z roku 1950 o 38,4%. Podkreślić też należy, że w ciągu ubiegłych trzech lat w Rumunii wybudowano dziesiątki nowych zakładów przemysłu spożywczego i znacznie rozbudowano stare fabryki. Ludność Rumunii otrzymuje obecnie dwa razy więcej przetworów mięsnych, rybnych i owocowych niż w 1948 roku, a produktów mącznych dwa razy więcej niż w roku 1938. Znacznie zwiększono również produkcję cukru i artykułów mleczarskich.

W szybkim tempie rozwija się rumuński przemysł włókienniczy. Jeżeli przyjąć poziom produkcji tkanin bawełnianych w 1948 roku za 100, to w 1950 roku poziom wzrósł do 176, a w roku 1951 do 230. Poziom produkcji tkanin wełnianych wzrósł odpowiednio do 187 w 1950 roku i 215 w 1951 roku. W latach władzy ludowej rozbudowano stare zakłady włókiennicze i zbudowano wiele nowych. Wielkie zakłady włókiennicze powstały m. in. w Jassach i Botosznie. Uruchomiono również największą w Rumunii fabrykę odzieży w Bukareszcie (Zakłady im. G. Gheorgiu-Deja). W roku 1951 ludność Rumunii otrzymała m. in. o 20,2% więcej tkanin wełnianych niż w roku 1950.

Wzrasta również w Rumunii produkcja obuwia i wyrobów skórzanых. W roku 1951 wyprodukowano o 16% więcej obuwia niż w roku 1950.

Niewątpliwe sukcesy, osiągnięte w rozwoju produkcji przemysłowej, umożliwiają zaopatrzenie wsi rumuńskiej w coraz większą ilość wyrobów przemysłowych. W 1951 roku rozmiar dostarczonych wsi wyrobów przemysłowych przekroczył 5-krotnie poziom z 1948 roku.

Ważnym czynnikiem wzrostu produkcji przemysłowej były zwiększające się co roku nakłady inwestycyjne na rozbudowę przemysłu. W 1951 roku (pierwszym roku planu 5-letniego) suma tych nakładów osiągnęła prawie sumę nakładów, wydatkowaną łącz-

nie w ciągu dwóch poprzednich lat. Uruchomiono wielką ilość nowych przedsiębiorstw przemysłowych.

O sukcesach rumuńskiego przemysłu świadczy m. in. i ten fakt, że na Międzynarodowej Konferencji w Moskwie (w kwietniu 1952 roku) delegacja rumuńska mogła przedłożyć konkretne poważne propozycje co do wzmożenia wymiany towarowej z zagranicą.

W ciągu czterech lat od aktu unarodowienia przemysłu w Rumunii produkcja przemysłowa osiągnęła poziom 2,5-krotnie wyższy od poziomu przedwojennego. Wynik ten miał swój wpływ na rolnictwo, które w wyniku dostaw maszyn i nawozów sztucznych dostarcza na rynek wewnętrzny coraz więcej produktów rolnych. Zbiory rolnictwa rumuńskiego w 1951 roku były wyższe o 20% od poziomu z 1950 roku. Powstanie rumuńskiego przemysłu budowy traktorów i maszyn rolniczych pozwala na stopniowe przejście do mechanizacji rolnictwa. W toku planu 5-letniego (1951—55) rolnictwo rumuńskie zostanie prawie całkowicie zmechanizowane.

Produkcja przemysłowa w Rumunii ma charakter twórczej produkcji pokojowej. Fakt, że w każdym roku gospodarczym dochód narodowy w Rumunii znacznie wzrasta w zestawieniu z rokiem poprzednim, wskazuje na pokojowy charakter gospodarki rumuńskiej. W odróżnieniu od przemysłu krajów kapitalistycznych, nastawionego na produkcję dla celów wojennych i oddziałującego na ciągłe pogarszanie się sytuacji materialnej mas pracujących — przemysł Rumuńskiej Republiki Ludowej produkuje obrabiarki i wyposażenie techniczne dla przemysłu lekkiego, produkuje traktory i maszyny dla rolnictwa, a zatem wnosi swój olbrzymi wkład w dzieło podnoszenia stopy życiowej ludności.

Rozwój rumuńskiego przemysłu ma swój decydujący wpływ na zmianę struktury dochodu narodowego. Przed wojną udział rolnictwa w dochodzie narodowym Rumunii był większy niż udział przemysłu. Rumunia była wówczas uznawana tylko jako zwykły dostawca surowców oraz rynek zbytu dla towarów zagranicznych. Olbrzymia większość ludności rumuńskiej, bo przeszło 2/3, zatrudniona była i utrzymywała się z rolnictwa. Inaczej się przedstawia obecna struktura dochodu narodowego, w którym udział przemysłu z końcem 1951 roku był znacznie większy niż rolnictwa, wynosił bowiem 60,4% całości.

Dotychczasowe sukcesy osiągnięte w dziedzinie uprzemysłowienia Rumunii, nieprzerwany wzrost produkcji przemysłowej, rozwój socjalistycznego sektora w rolnictwie i rozwój transportu stały się podstawą do wprowadzenia z początkiem bieżącego roku reformy walutowej i dokonania wydatnej obniżki cen towarów masowego spożycia. Pomyślne przeprowadzenie tych posunięć rumuńskiej władzy ludowej wpły-

nęło na podniesienie stopy życiowej mas pracujących oraz w konsekwentny sposób zabezpieczyło dalszy rozwój produkcji przemysłowej i oddziało na wzrost wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej.

Rumuński plan państwowy na rok 1952 zakłada dalsze uprzemysłowienie kraju. Produkcja środków wytwórczości wzrośnie o 35% w stosunku do roku ubiegłego. Wyniki uzyskane na odcinku produkcji przemysłowej w I i II kwartale bieżącego roku wskazują przede wszystkim na to, że w Rumunii osiągnięto wysoki poziom w rekonstrukcji technicznej całego przemysłu.

Sukcesy przemysłu rumuńskiego nie kończą się na wzroście produkcji, rozszerzaniu asortymentu i podnoszeniu jakości wyrobów. Znajduje ona swój wyraz w niesłabnącym tempie wznoszenia budowli socjalizmu, jak np. kanał Dunaj — Morze Czarne, centrala hydroenergetyczna w Bicaz i inne. Na rozwój przemysłu oddziałuje postępująca realizacja planu elektryfikacji kraju, którego wykonanie zapewni dostawę energii elektrycznej wszystkim gałęziom gospodarki narodowej.

W sukcesach przemysłu rumuńskiego ma swój największy udział człowiek pracy. Wykorzystując nowoczesną technikę, robotnicy rumuńscy walczą o wykonanie i przekroczenie planu tegorocznego, czyniąc wysiłki w kierunku wydatnego podnoszenia poziomu uprzemysłowienia kraju, co stanowi główną podstawę dla wzrostu dobrobytu wśród mas pracujących.

W związku z 8 rocznicą wyzwolenia Rumunii spod jarzma faszystowskiego rumuńska klasa robotnicza podjęła liczne zobowiązania produkcyjne. W liście do sekretarza generalnego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, G. Gheorgiu-Deja, robotnicy, technicy i inżynierowie przemysłu naftowego zobowiązali się wykonać przedterminowo roczny plan wydobywania ropy naftowej, podnieść wydajność pracy i usprawnić szereg procesów technologicznych w rafineriach nafty. Robotnicy przemysłu budowy sprzętu wiertniczego zobowiązali się wykonać w roku bieżącym produkcję pierwszych rumuńskich urządzeń wiertniczych. Liczne załogi postanowiły stosować jak najszerzej radzieckie, szybkościowe metody wiercenia szybów.

Wypełnianie zobowiązań pracowników rumuńskiego przemysłu naftowego ma przebieg pomyślny. Podobnie przedstawia się sytuacja z zobowiązaniami pracowników innych gałęzi przemysłu. Na podstawie wyników produkcyjnych, osiągniętych w ciągu dwóch pierwszych kwartałów bieżącego roku, można mieć pewność, iż plan tegoroczny w zakresie globalnej produkcji przemysłowej zostanie przedterminowo wykonany.

NRD na nowym etapie

ODBYTA w dniach 10—12 lipca w Berlinie II Konferencja Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) ma znaczenie historyczne. Po stwierdzeniu bowiem, że I etap w rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej, polegający na doprowadzeniu do końca rewolucji burżuazyjno-demokratycznej i wykorzenieniu faszyzmu i imperializmu niemieckiego, został już zakończony, Komitet Centralny SED zgodnie z propozycjami robotników, chłopów pracujących i przedstawicieli innych grup ludzi pracy przedstawił wniosek w sprawie planowej budowy socjalizmu w NRD, przyjęty jednogłośnie.

Jest rzeczą oczywistą, że postęp ekonomiczny, społeczny i kulturalny, jaki nastąpił w Niemczech Wschodnich po wyzwoleniu kraju przez armię radziecką, ma charakter przewrotu rewolucyjnego. NRD została wyzwolona z jarzma imperialistycznego. Nie ma obecnie w NRD ani monopolu kapitalistycznych, ani obszarników. Ziemia obszarników i junkrów została oddana w ręce chłopów pracujących. NRD odbudowała w szybkim tempie swoją gospodarkę pokojową postawiła w wielkim planie 5-letnim poważne zadania budowy nowego, szczęśliwego życia narodu.

NRD stała się ostoją narodowego ruchu wyzwolenczego Niemców oraz ich walki z imperializmem, stała się bazą walki o jednolite, demokratyczne, pokojowe i niezależne Niemcy.

Władza z rąk kapitalistów przeszła w ręce mas pracujących miast i wsi, którym przewodzi klasa robotnicza.

Omawiając dotychczasowe osiągnięcia NRD generalny sekretarz SED Ulbricht stwierdził:

1. Klasa robotnicza odgrywa w NRD czołową rolę. Wiąże ją sojusz z pracującym chłopstwem. Masy pracujące aprobuja istnienie NRD i jej politykę oraz z entuzjazmem wykonują wielkie zadania planu 5-letniego.

2. Demokratyczna władza państwowa umacnia się w dalszym ciągu. Jednak stare formy i metody administracji państwowej przeszkadzają w rozwiązaniu nowych zadań.

3. Uspołeczniiony i spółdzielczy sektor gospodarki stał się mocną podstawą ekonomiczną nowego ustroju. Udział przedsiębiorstw uspołeczniionych i spółdzielczych w wartości produkcji przemysłowej brutto wynosił w 1950 roku 73,1%, w 1951 roku wzrósł do 79,2%, a w końcu 1952 roku osiągnie 81%.

4. Pomyślnie rozwija się rolnictwo NRD. Dzięki inicjatywie pracujących chłopów, dzięki rozszerzeniu sie-

ci ośrodków maszynowych i zastosowaniu przodujących metod agrotechniki — przekroczono plany w dziedzinie zbiorów.

Demokratyczny rozwój ekonomiczny, jak również świadomość klasy robotniczej i większości mas pracujących osiągnęły taki poziom, że budowa socjalizmu stała się obecnie w NRD podstawowym zadaniem. Budownictwo socjalizmu w NRD i Berlinie może mieć tylko korzystny wpływ na walkę o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe i niezależne Niemcy. Kwestia ustroju społecznego, jaki utworzony zostanie w całych Niemczech, zostanie rozwiązana przez cały naród niemiecki bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz, mówił Ulbricht. Dzięki budownictwu socjalizmu łatwiej będzie niemieckiej klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy rozstrzygnąć problem przyszłego ustroju społecznego Niemiec. Każdy bowiem człowiek będzie mógł na podstawie własnego doświadczenia przekonać się, jaka droga służy interesom ludu pracującego, a jaka — interesom magnatów przemysłu zbrojeniowego, kapitalistów i wielkich obszarników.

Polityka rozwoju demokracji i budowy socjalizmu w NRD udaremni plany kliku adenauerowskiej oraz stojących za nią wielkich kapitalistów niemieckich i amerykańskich. Trizonia bowiem została ujarzmiona przez imperializm amerykański. Okupanci amerykańscy, angielscy i francuscy pomogli militarystom i imperialistom zachodnio-niemieckim odzyskać władzę i pomagają im w przygotowaniu dyktatury wojskowej. Robotnicy i chłopi Niemiec zachodnich cierpią pod podwójnym jarzmem obcych oraz rodzimych kapitalistów i obszarników.

Imperialiści amerykańscy i zachodnio - niemieccy zbroją się gorączkowo, pragnąc przekształcić Niemcy zachodnie w główną amerykańską bazę agresji w Europie. W tej sytuacji ludność Niemiec zachodnich stoi wobec konieczności rozszerzenia narodowego ruchu wyzwolenczego, aby poprzez obalenie rządu Adenauera i zjednoczenie wszystkich sił patriotycznych doprowadzić do przywrócenia jedności Niemiec wbrew woli imperialistów.

Budowa podstaw socjalizmu w NRD przyczyni się i pomoże do zadania decydującej klęski zachodnio-niemieckim właścicielom koncernów i banków, związanym organicznie z monopolistycznym kapitałem amerykańskim. Pracująca ludność zachodnich Niemiec i wszyscy ludzie miłujący pokój przekonają się o realności budownictwa socjalistycznego w NRD.

W związku z wkroczeniem NRD w okres budowy socjalizmu aktualnym zadaniem staje się:

1) złamanie oporu obalonych i wywłaszczonych wielkich kapitalistów i obszarników oraz niedopuszczenie do przywrócenia władzy kapitału;

2) zorganizowanie budownictwa socjalizmu przez zespolenie wokół klasy robotniczej wszystkich ludzi pracy;

3) utworzenie sił zbrojnych NRD dla obrony kraju przed wrogiem zewnętrznym i dla przeciwstawienia się imperializmowi.

II Konferencja SED, powiedział Walter Ulbricht, stawia sobie za cel realizację programu walki o po-

kój, jedność, demokrację i socjalizm, walkę o szczęśliwe życie narodu niemieckiego. Pokojowe i postępowe siły Niemiec zwyciężą, ponieważ jest to sprawa klasy robotniczej i postępu; ponieważ nasza polityka walki o traktat pokojowy i jedność Niemiec odpowiada żywotnym interesom narodu niemieckiego; ponieważ Socjalistyczna Partia Jedności stała się partią nowego typu, najsilniejszą partią w Niemczech, partią, która kieruje się nauką Marksa-Lenina-Stalina; ponieważ niemieckie masy pracujące mają dobrych przyjaciół — naród radziecki, który zbudował socjalizm i narody krajów demokracji ludowej budujące socjalizm. (f)

ROZWÓJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W ZSRR

W LIPCU zakończył się rok akademicki w Związku Radzieckim. 220 tysięcy młodych specjalistów opuściło mury wyższych zakładów naukowych i przystąpiło do samodzielnej pracy w różnorodnych dziedzinach gospodarki narodowej, nauki, techniki, kultury.

Państwo radzieckie nie szczędzi sił ani funduszy na rozwój wyższego szkolnictwa i na przygotowanie do pracy nowych kadr specjalistów. W ciągu ostatnich lat powojennych powstało na terenie ZSRR około 150 nowych wyższych zakładów naukowych, przy czym uczelnie te powstały przede wszystkim w republikach związkowych. Ostatnio utworzono państwowe uniwersytety w Kiszyniowie, Stalińabadzie, Aszchabadzie, Frunze i w centrum radzieckich obszarów zakarpackich — Użgorodzie. Obecnie wszystkie republiki związkowe posiadają uniwersytety państwowe.

Powiększa się również sieć innych wyższych zakładów naukowych. W roku bieżącym zorganizowana będzie w Moskwie Akademia Energetyki Ministerstwa Elektrowni ZSRR. Nowe instytuty powstaną w Stalingradzie, Tallinie, Krasnojarsku, Riazaniu, Iżewsku, Taganrogu, Tomsku, Kutaisi, Semipalatyńsku i w wielu innych miastach Związku Radzieckiego. Będą one mogły przygotować jeszcze większą liczbę specjalistów dla wielkich budowli komunizmu, dla przemysłu i rolnictwa.

Szczególnym wyrazem troski państwa o rozwój wyższej oświaty jest budowa wspaniałego pałacu nauki — uniwersytetu — giganta — Moskiewskiego Uniwersytetu im. Łomonosowa, położonego na górze leńskiej w Moskwie. Budowa ta dobiega obecnie końca i po jej ostatecznym zakończeniu uniwersytet moskiewski będzie największym ośrodkiem naukowym w świecie.

Jest to olbrzymi zespół architektoniczny, składający się z 40 dużych i małych budynków. Do 35-piętro-

wego wysokośćowca, uwieńczonego ogromną 5-ramienną gwiazdą przylegają dwa siedemnastopiętrowe, cztery ośmiopiętrowe i cztery jedenastopiętrowe gmachy.

Na terenie miasteczka uniwersyteckiego znajdują się budynki wydziałów: fizycznego, chemicznego i biologiczno-gleboznawczego, gmachy dla instytutu mechaniki, stacje meteorologiczne itp. Na placu przed wejściem do uniwersytetu stanie monumentalny pomnik wielkiego naukowca rosyjskiego — Michała Łomonosowa. Przy uniwersytecie znajdzie miejsce wielki ogród botaniczny, w którym założone będzie pierwsze w kraju alpinarium z roślinami pasm górskich ZSRR.

Pięknie urządzone i bogato wyposażone sale wykładowe są zbudowane amfiteatralnie i każda z nich mieści 150 — 180 osób. Prawie wszystkie są radiofonizowane i wyposażone w aparaturę filmową. Obok sal wykładowych znajdują się pokoje profesorskie. Akustyka sal jest doskonała, ściany obite są materiałem nie przepuszczającym żadnych dźwięków z zewnątrz.

Uniwersytet posiada piękną halę sportową, salę gimnastyczną, wielki basen pływacki, klub z widownią na 1000 osób, pracownię dla początkujących artystów-malarzy. Mieszkania przeznaczone dla studentów i profesorów mieszczą się w 18-piętrowych domach obok głównego budynku uniwersyteckiego. Obejmują one 6.000 pokoi dla studentów i aspirantów oraz kilkaset mieszkań dla profesorów.

W budynkach uniwersyteckich ogółem zainstalowano 110 wind, przy czym oddzielna winda przeznaczona jest dla dostarczania książek do biblioteki. Wszystkie windy są wyrazem najnowszej techniki. Nośność kabin obliczona jest na 1,5 — 2,5 ton, każda z nich pomieścić może 20 — 24 osób. Biblioteka uniwersytetu posiadać będzie księgozbiór składający się z 1,2 mln tomów.

Rozwój wyższego szkolnictwa w Związku Radzieckim nie może być porównany z żadnym krajem

na świecie. W bieżącym roku w radzieckich wyższych uczelniach pobierać będzie naukę blisko 1,5 mln studentów.

Absolwenci wyższych uczelni z wielkim zapalem podejmują pracę dla dobra swej socjalistycznej ojczyzny, by stać się aktywnymi budowniczymi komunizmu. Pragną oni wykazać, że zasługują na zaufanie, jakim obdarzył ich naród radziecki i partia bolszewicka. Wykazując świadomość obowiązku społecznego, młodzi specjaliści ramię w ramię z całym narodem radzieckim sięgają po nowe sukcesy w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej po nowe zwycięstwa w budowie komunizmu. (s)

W BUŁGARII POWSTAJĄ WIELKIE BUDOWLE SOCJALIZMU

WPÓLNOCNEJ Bułgarii, w środkowym biegu rzeki Rosicy powstaje „Rosstrój”, składający się z wielkiej tamy ogromnego rezerwuaru wodnego. Wielki ten zbiornik wodny w postaci jeziora o długości 18 km posiadać będzie powierzchnię 800 km² i pojemności 220 mln m³ wody.

Zostaną tu zbudowane dwie elektrownie wodne, które dostarczą 20.000 kWh energii elektrycznej rocznie, co umożliwi całkowitą elektryfikację okolicznych spółdzielczych gospodarstw rolnych i pozwoli na dalszą mechanizację rolnictwa.

Woda ze zbiornika będzie mogła nawodnić Równinę Wawlikańską na wschód od rzeki Jantry, przez co użyźni się 350 tys. ha gruntów ornych.

Podstawowe prace przy budowie zbiornika wodnego zostały już zakończone. Wzniesiono tamę długości 320 metrów i szerokości 54 metrów oraz wykopano szereg kanałów nawadniających. Jedną z projektowanych elektrowni została już częściowo uruchomiona i dostarcza prądu elektrycznego dla budowli i okolicznych wsi. Wsie Bara i Gorsko-Kosowo mają ulec zatopieniu, wybudowano więc na stokach góry Czibara, poniżej tamy, nowe osiedle, do którego przesiedlono mieszkańców tych wsi. Mieszkańcy otrzymali nowe, komfortowe domy.

Budowa zbiornika wodnego i całego systemu nawadniającego zostanie zakończona w 1953 r., co podniesie ~~stałe~~ rozwijającą się gospodarkę narodową Bułgarii na ~~jeszcze~~ wyższy poziom.

Osiągnięcia swojej gospodarki narodowej będzie mogła w tym roku zaprezentować Bułgaria na organizujących się w Płowdiw piętnastych międzynarodowych targach. Targi zostaną otwarte w dniu 31 sierpnia i trwać będą do 14 września. Coraz więcej krajów zgłasza swój udział w targach. Ostatnio zadeklarowały udział ten Czechosłowacja, Węgry, Niemiecka Republika Demokratyczna i Chińska Republika Ludowa. Du-

ze zainteresowanie targami wykazują również poważne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe Niemiec Zachodnich, Austrii, Francji, Włoch i innych państw kapitalistycznych. Szereg firm nadesłało już niektóre eksponaty.

Na terenie targów prowadzone są obecnie duże roboty budowlane przy rozszerzaniu istniejących i budowie nowych pawilonów wystawowych.

Międzynarodowe targi w Płowdiw pokażą całemu światu sukcesy, jakie odniosła Bułgaria na drodze do socjalizmu. W pawilonie bułgarskim zaprezentowane będą wyroby szeregu gałęzi przemysłowych — elektrotechniki, budowy maszyn, chemii i wielu innych. Nie brak będzie również produktów rolnych, które zobrazują wielkie osiągnięcia rolnictwa bułgarskiego, przekształcającego swą strukturę w oparciu o gospodarkę zespołową i daleko posuniętą mechanizację robót polnych. (l)

PODWYŻKA PŁAC NAUKOWCÓW, INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW W NRD

NIEMIECKA Republika Demokratyczna weszła w nową fazę swego rozwoju. Odbudowa zniszczeń wojennych została w zasadzie zakończona i rozpoczęto budowę nowych obiektów, mających na celu rekonstrukcję techniczną gospodarki narodowej zgodnie z zadaniami planu 5-letniego. Dalszy rozwój i utrwalenie gospodarki NRD wymaga podniesienia na wyższy poziom techniki i kultury. W tym celu konieczne jest szybkie podniesienie kwalifikacji kadr.

Temu celowi służą wydane w końcu czerwca zarządzenia Rady Ministrów NRD, dotyczące podwyższenia płac naukowców i personelu inżyniersko-technicznego.

Dotychczasowy system płac naukowców i inteligencji technicznej wykazywał poważne braki, gdyż płace ich niewiele różniły się od płac robotniczych. Powodowało to niedostateczną dążność młodzieży do zdobywania wiedzy technicznej. Takie wyrównanie płac nie stwarzało poza tym dostatecznego bodźca do podnoszenia kwalifikacji i mogło w ten sposób przyczynić szkodę gospodarce narodowej.

Systematyczne wykonanie i przekraczanie planów gospodarczych umożliwiło wydatne zwiększenie płac dla tych kategorii pracowników, co pozwoli poprawić ich poziom materialny i pobudzić do dalszego podnoszenia kwalifikacji.

Nowe zarządzenia podwyższają płace inteligencji technicznej, która ma ukończone wyższe lub średnie studia zawodowe, o 5—220% w zależności od posiadanych kwalifikacji, zajmowanego stanowiska i gałęzi gospodarczej, w której są zatrudnieni. Podwyżka obowiązuje od 1 lipca rb. i jest niezależna od tego, czy dany pracownik zawarł z przedsiębiorstwem umo-

wę o pracę, przewidującą niższe wynagrodzenie. Zarządzenie nakazuje zawarcie nowych umów w oparciu o nowe stawki wynagrodzeń. Wysokość miesięcznego uposażenia personelu inżyniersko-technicznego wynosić będzie obecnie, oprócz premii, od 500 do ponad 2000 marek niemieckich.

Znaczne podwyżki wprowadzono również dla naukowców. Podwyżka uposażenia profesorów wynosi 100%, a docentów 50% dotychczasowego wynagrodzenia. Naukowcy, technicy, inżynierowie, posiadający szczególnie wysokie kwalifikacje mogą otrzymać specjalne wynagrodzenie, sięgające do 4000 marek miesięcznie. Dla wybitnych zaś specjalistów, którzy położyli wyjątkowe zasługi wobec narodu niemieckiego, Rada Ministrów może wyznaczyć uposażenie do 15000 marek miesięcznie.

Inne zarządzenie dotyczy podwyżki płac wykwalifikowanych robotników najważniejszych gałęzi przemysłowych. Podwyżki te są znaczne i wynoszą np. dla najwyższej grupy w górnictwie 97%.

Wydano również zarządzenie dotyczące praw i obowiązków majstrów zakładów uspołecznionych. Majstrowi, którego zarządzenie nazywa bezpośrednim organizatorem produkcji i głównym pomocnikiem podległych robotników w walce o wykonanie planów gospodarczych, nadano poważne uprawnienia w zakresie jego pracy zawodowej.

Zwiększona została odpowiedzialność majstrów za powierzony odcinek pracy i nałożone zostały na nich nowe obowiązki. Nie zostali oni pominięci w podwyżce płac. Płaca majstrów została w niektórych gałęziach przemysłu podwyższona o ponad 100% i obecnie np. uposażenie majstra w hutnictwie wynosi 900 marek.

Zarządzenie omawia szczegółowo wszelkie przepisy dotyczące zaszeregowania majstrów do odpowiednich grup płacy w zależności od posiadanych kwalifikacji i od stażu.

Wydane zarządzenia świadczą o trosce, jaką Partia i rząd NRD przejawiają w stosunku do inteligencji pracującej. Świadczą one o zrozumieniu potrzeb świata naukowego i klasy robotniczej dążących do podniesienia swych kwalifikacji. (t)

STABILIZACJA ŻYCIA GOSPODARCZEGO W CHINACH

SYTUACJA finansowa i gospodarcza w Chińskiej Republice Ludowej stale się poprawia. Nastąpiła już całkowita stabilizacja waluty i cen, a produkcja i handel rozwijają się na trwałej podstawie.

Ważniejsze gałęzie przemysłowe północno-wschodnich prowincji Chin ludowych zakończyły okres odbudowy i rozpoczynają nowy etap dalszego rozwoju.

W roku 1950 produkcja globalna wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych tych prowincji wzrosła o 135,6% w porównaniu z rokiem 1949, a liczba czynnych przedsiębiorstw zwiększyła się o 34,3%. W 1951 r. ze względu na daleko zaawansowaną odbudowę tempo wzrostu produkcji było niższe, jednakże wskaźniki rozwoju wciąż jeszcze są bardzo wysokie. W roku tym globalna produkcja przedsiębiorstw przemysłowych była o 24,1% wyższa niż w 1950 r. W takich gałęziach przemysłowych, jak hutnictwo żelaza i metali nieżelaznych, górnictwo, energetyka, budowa maszyn, przemysł chemiczny, włókienniczy, papierniczy, gumowy i szklarski, produkcja osiągnęła lub nawet przekroczyła najwyższy poziom przedwojenny.

Zgodnie z zatwierdzonym planem wartość produkcji państwowych przedsiębiorstw przemysłowych Chin północno-wschodnich przekroczy w 1952 r. poziom 1951 roku o 41,5%, a globalna produkcja wszystkich zakładów przemysłowych, łącznie z prywatnymi, będzie o 10% wyższa od najwyższego poziomu przedwojennego.

Niemniejszymi sukcesami może poszczycić się rolnictwo chińskie. Globalne zbiory zbóż wyniosły w 1951 roku 128% w porównaniu z 1949 rokiem, a w roku bieżącym wyniosą 137%, przy czym produkcja pszenicy i ryżu w 1952 r. przekroczy przeciętnie zbiory okresu przedwojennego. Jeszcze większe są zbiory bawełny: przyjmując poziom tych zbiorów w roku 1949 za 100, wyniosły one 252 w 1951 r. przy czym w roku bieżącym można spodziewać się jeszcze lepszych urodzajów. W zakresie płodów rolnych, jak ryż, pszenica i bawełna Chiny ludowe są już całkowicie niezależne od importu i mogą liczyć na własne zasoby, które zaspokoją potrzeby rynku wewnętrznego. Inne produkty rolne, jak herbata i jedwab, nie tylko pokrywają zapotrzebowanie kraju, lecz poza tym mogą być w poważnej części przeznaczone na eksport.

Chiny ludowe rozpoczęły wcielanie w życie na szeroką skalę zakrojonego planu budownictwa, którego celem jest uprzemysłowienie kraju.

Przed kilkoma tygodniami uruchomiono wielką magistralę kolejową łączącą Czungczing z Czengtu. Magistrala ta, która jest jedną z największych budowli zrealizowanych po wojnie, zbudowana została wyłącznie własnymi siłami Chin, przy czym inżynierowie i technicy korzystali przy budowie z przodujących doświadczeń budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim. Tym samym udowodniono, że twierdzenia reakcyjnych czynników zagranicznych i krajowych, iż bez pomocy zagranicznej Chiny nie będą mogły zrealizować budowy linii kolejowej, która odbywała się w niezmiernie ciężkich warunkach ze względu na konieczność wybudowania kilkudziesięciu wielkich tuneli, były kłamliwe.

Prasa chińska podaje, że rozpoczęto już prace przy budowie przedłużenia tej magistrali kolejowej z Czungtu do Tianszui.

Niezależnie od realizacji poważnych obiektów inwestycyjnych, które pochłaniają znaczną część dochodu narodowego, stale wzrasta stopa życiowa ludności.

Rozwija się też coraz bardziej spółdzielczość spożywców i zaspokaja stale rosnące potrzeby ludności. Spółdzielnie centralno-południowych prowincji Chin w ciągu bieżącego roku dostarczą przeszło 100 tys. ton nawozów sztucznych. Spółdzielnie uruchomiły w różnych powiatach tych prowincji warsztaty, wykonujące i remontujące najróżniejsze narzędzia i sprzęt rolniczy. W prowincji Chenan spółdzielnie wykonały dla chłopów w tym roku już ponad 2 mln rozmaitych narzędzi rolniczych.

W prowincji Cziński spółdzielnie dostarczyły chłopom 5,9 tys. ton soli, około 500 pak przędzy, 93,4 tys. sztuk tkanin bawełnianych i wiele innych towarów masowego użytku.

W prowincji Huidzou wiosną bieżącego roku dostarczono chłopom 5 220 ton nawozów sztucznych, ponad 100 tys. różnych narzędzi rolniczych i około 132 ton selekcyjnych nasion kultur warzywnych.

Dla koordynacji pracy przedsiębiorstw wszystkich działających w Chinach ludowych sektorów gospodarczych: państwowego, spółdzielczego i prywatnego, powstaje ogólnochińskie stowarzyszenie kół przemysłowych i handlowych. W tym celu odbyła się w Pekinie konferencja przedstawicieli tych kół, w której brało udział 424 delegatów. Z tej liczby 76 delegatów reprezentowało przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, a 320 — wielkie, średnie i małe prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele wszystkich prowincji Chin, w tej liczbie Mongolii wewnętrznej i wyspy Tajwan. Nie brak było również delegatów, obywateli chińskich przebywających za granicą.

Wszystkie te osiągnięcia świadczą, że naród chiński pod kierownictwem partii komunistycznej i rządu ludowego rozporządza nieograniczonymi możliwościami, które wykorzystywane są do podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego klasy robotniczej i chłopstwa pracującego. (f)

ROZWÓJ GOSPODARKI MONGOLSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

W 1952 roku kończy się okres pierwszego planu pięcioletniego Mongolskiej Republiki Ludowej. Dotychczasowe osiągnięcia wskazują, że plan ten zostanie z nadwyżką wykonany.

Hodowla zwierzęca (konie, wielbłądy, krowy, owce, kozy) jest w dalszym ciągu główną gałęzią gospodar-

czą Mongolii. Pogłowie bydła osiągnęło stan 31 mln sztuk wobec stanu sprzed rewolucji — 11,5 mln sztuk. Produkcja mleka i wełny jak również średnia waga żywca zostały znacznie podwyższone. Dawniejsza, na wpół naturalna gospodarka indywidualnych hodowców ustąpiła miejsca produkcji, mogącej zaopatrzyć rynek krajowy. Dowodem tego jest trzykrotne zwiększenie podaży tych produktów na rynku i wzrost liczby mleczarni z 164 w roku 1947 do 283 w roku bieżącym.

Godną uwagi jest dobra gospodarka 140 istniejących w kraju spółdzielni produkcyjnych. Podczas gdy indywidualni hodowcy podnieśli w 1951 r. pogłowie bydła o 3%, wzrost pogłowia w spółdzielniach produkcyjnych wyniósł 20,2%. Stało się to możliwe dzięki zapewnieniu dobrej bazy paszowej. W spółdzielniach produkcyjnych potrzebna do sianokosów siła robocza uzyskiwana jest przez zwolnienie odpowiedniej liczby spółdzielców od innych prac rolnych, dzięki prawidłowej organizacji pracy. Sprawa zapewnienia dostatecznej siły roboczej w gospodarstwach indywidualnych jest trudniejsza, chociaż 120 państwowych ośrodków sianokosowych przychodzi chłopom z pomocą przez wypożyczenie odpowiedniego sprzętu i siły pociągowej.

Uprawa roli pod kultury zbożowe ciągle jeszcze ustępuje gospodarce pastwiskowej. Z 1,5 mln km² gruntów uprawiono w tym roku tylko 100 tys. ha. Stanowi to znaczny postęp w porównaniu z rokiem 1919, kiedy uprawiono zaledwie 1000 ha, jednakże Mongolia zmuszona jest jeszcze importować produkty zbożowe. Przewiduje się, że z końcem drugiego planu 5-letniego kraj zdoła się również pod tym względem usamodzielnąć. Początek już uczyniono, gdyż obok 12 państwowych gospodarstw rolnych pewna liczba spółdzielni produkcyjnych rozpoczęła uprawę zbóż, osiągając przeciętnie 20 q z ha.

Znaczne osiągnięcia ma również do zanotowania przemysł. Należy uwzględnić, że jeszcze w 1919 r. Mongolia nie posiadała ani jednej fabryki, ani jednej kopalni, a więc siłą rzeczy pozbawiona była zupełnie wykwalifikowanych robotników. Przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego rozpoczęto stopniową budowę nowych gałęzi przemysłowych, które były konieczne dla wykorzystania bogactw naturalnych i produktów hodowli zwierzęcej. Dzisiaj górnictwo mongolskie, ogniskujące się w Nalaicha, zaopatruje stolicę Ulan Bator (80 tys. mieszkańców) w 350 tys. ton węgla rocznie. Jeśli liczbę tę porównać z produkcją 1947 r. wynoszącą 200 tys. ton i 1931 r. — 13 tys. ton, to należy uznać, że osiągnięcia są poważne.

Wybudowany przy pomocy radzieckiej wielki kombinat przemysłowy, składający się z czyszczalni wełny, fabryki włókienniczej, obuwianej i 2 wielkich garbarń, wytwarzający filce, tkaniny wełniane, wyroby wełniane i skórzane, skóry, mydło, klej, jak również

wielki kombinat artykułów spożywczych, obok szeregu innych istniejących w kraju przedsiębiorstw przemysłowych przyczyniły się do znacznego przekroczenia planu produkcyjnego. Cały przemysł mongolski produkuje w tym roku towary wartości 280 mln tuchrików (1 tuchrik = 1 rubel), wobec 141,2 mln przed 5 laty.

Nie pozostaje w tyle budownictwo. W ubiegłym roku wybudowano w stolicy wspinały dom rządowy i 4 nowe osiedla mieszkaniowe. W całym kraju powstało 6 elektrowni, wiele szkół, szpitali i klubów robotniczych. W ciągu całego planu 5-letniego wydatkowano na inwestycje 253,3 mln tuchrików z funduszy państwowych, tj. więcej niż wyniosły wszystkie wydatki państwowe w ciągu pierwszych 15 lat istnienia samodzielnego państwa.

Republika liczy 73 tys. zawodowo zatrudnionych robotników i urzędników, tj. o 13 tys. więcej niż w 1947 r. Spośród nich około 30 tys. zorganizowanych jest w związkach zawodowych.

Jakkolwiek wielbłądy, woły i konie odgrywają jeszcze dużą rolę w komunikacji kraju, rozwija się transport samochodowy i lotniczy. Transport samochodowy przewiezie w roku bieżącym 132 tys. ton towarów, tj. trzykrotnie więcej niż przed 5 laty. Stolica kraju powiązana jest z głównymi miastami prowincjonalnymi siecią dróg samochodowych. W ciągu planu 5-letniego wybudowano linię kolejową łączącą Ulan Bator z Irkuckiem. Z Pekinem istnieje stała komunikacja lotnicza. Jeszcze w ciągu 1952 r. uruchomiona zostanie łączność telefoniczna stolicy z szeregiem ośrodków prowincjonalnych.

Wszystkie te osiągnięcia sprawiły, że ludność Mongolii z wielką radością święciła w dniu 11 lipca rb 31 rocznicę rewolucji ludowej, tym bardziej że podjęte dla uczczenia tego święta zobowiązania zostały z honorem wykonane. (s)

WZROST DEFICYTU BUDŻETOWEGO W ANGLII

OPUBLIKOWANE przez rząd angielski dane, dotyczące wykonania budżetu państwowego za II kwartał (kwiecień — czerwiec) bieżącego roku budżetowego, wykazują znaczne pogorszenie sytuacji finansowej Anglii w porównaniu z odpowiednim okresem 1951—52 roku. Deficyt bowiem w budżecie zwyczajnym za II kwartał 1952—53 roku wynosi 201 mln funtów, podczas gdy w tym samym okresie roku poprzedniego uzyskano nadwyżkę w wysokości prawie 14 mln funtów. Ogólny zaś deficyt budżetów zwyczajnego i nadzwyczajnego łącznie osiągnął sumę 355 mln funtów,

czyli jest trzykrotnie większy niż w I kwartale 1951—52 roku budżetowego.

Sytuację tę ilustruje następująca tabela (w mln. funtów):

	Wykonanie budżetu za I kwartał		Budżet na rok
	1951—52	1952—53	1952—53
Dochody zwyczajne	846,0	871,4	4661,4
Wydatki zwyczajne	832,2	1072,4	4230,6
Nadwyżka (lub deficyt)	+13,8	—201,0	+430,8
Wydatki nadzwyczajne	123,0	154,0	506,0
Ogólny deficyt	109,2	355,0	75,2

Jak widać z przytoczonych cyfr, wydatki państwowe w I kwartale 1952—53 w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosły o 271,2 mln funtów, podczas gdy dochody pozostały prawie bez zmiany. Tymczasem uchwalony przez konserwatywny parlament budżet został oparty na założeniu, iż przez cały bieżący rok budżetowy w ciągu pełnych 12 miesięcy dochody będą wzrastały i że pomimo zwiększonych wydatków będzie następowało stałe polepszanie się sytuacji zarówno w budżecie zwyczajnym, jak też i w wyniku ogólnym. Zamiast jednak polepszenia nastąpiło od razu poważne pogorszenie stanu finansów państwowych, co stwierdziła jednomyślnie prasa angielska nie ukrywając głównej przyczyny powstałego deficytu, jaką jest ogromny wzrost wydatków na cele wojenne. Toteż już w pierwszej połowie czerwca szef rządu angielskiego uderzył na alarm.

„Dzwonię na trwogę i biję w dzwon alarmu — mówił Churchill — dotychczas nigdy nie byliśmy pobici i teraz walczymy nie o próżną sławę ani też o imperialną pompę, ale o zwykłe utrzymanie się przy życiu“...

...„Ostrzegam, iż bez głębokiego powszechnego zrozumienia naszej sytuacji gospodarczej przez wszystkie partie i przez wszystkie klasy społeczne będzie bardzo trudnym zadaniem osiągnięcie bezpieczeństwa, bez czego wszystko, czego dokonaliśmy, wszystko, co posiadamy i wszystko, czym się chlubimy, może bardzo łatwo być sprowadzone do zera“.

...„Nasza głowa znajduje się wprawdzie powyżej poziomu wody, ale to nie wystarcza do utrzymania się na powierzchni. Musimy płynąć i to płynąć przeciwko prądowi“...

Melodramatycznym wywodom Churchilla nie wypada przeczytać. Należy jednak przypomnieć, o czym zapomnieli brytyjscy. Podstawową przyczyną obecnego kryzysu ekonomicznego Anglii jest polityka fouldońska, której głównym twórcą jest właśnie sam Churchill: jest to polityka wielkich agresywnych zbrojeń i odbudowy imperializmów japońskiego i niemieckiego.

Wydatki na zbrojenia w 1951 roku spowodowały olbrzymie saldo ujemne bilansu płatniczego, którego nieodwrócenie według słów Churchilla nieomal nie doprowadziło Anglii do zupełnego bankructwa. Konkurencja Japo-

nli i Niemiec Zachodnich stwarza dla ekonomiki angielskiej matnię.

W każdym razie jest bardzo charakterystyczne dla stosunków na zachodzie Europy, że potęgającej się w kołach kapitalistycznych atmosferze nerwowości i niepokoju zaczynają już ulegać najbardziej nieprzejednani, najbardziej twardzi i zacięci obrońcy stałego ładu, do jakich niewątpliwie zalicza się Churchill. Wszyscy oni odejdą, a wówczas naród angielski znajdzie wyjście z churchillowskiego potrzasku. (nm)

STRAJK HUTNIKÓW USA

DNIA 2 lipca upłynął miesiąc od czasu rozpoczęcia strajku w hutach stalowych USA. Strajk ten coraz bardziej daje się we znaki wszystkim gałęziom przemysłu amerykańskiego, dla których stal jest surowcem podstawowym. Fakt, że produkcja samochodów w Detroit począwszy od pierwszego tygodnia lipca została ograniczona do 30%, może służyć za wskaźnik znaczenia strajku w życiu gospodarczym USA.

W swoim kwartalnym sprawozdaniu dla prezydenta Trumana dr Steelman, dyrektor Urzędu Mobilizacji Wojennej, stwierdza, że strajk jest mocnym uderzeniem w cały „program mobilizacji wojennej”. Strajk spowodował już zatrzymanie lub zmniejszenie produkcji amunicji, czołgów, samochodów, mostów, wykrywaczy min i części samolotowych.

Sprawozdanie ostrzega również, że w każdym tygodniu przeciągającego się strajku traci się 20 mln

puszek do konserw. Zamknięcie koksowni oznacza stratę 70 tys. ton amoniaku siarczkowego do produkcji sztucznych nawozów oraz 2,5 mln gallonów toluenu do produkcji środków wybuchowych.

Dalsze skutki strajku mogą być jeszcze bardziej dotkliwe dla przemysłu amerykańskiego od obecnych. W ciągu pierwszego miesiąca strajku hutników przemysł amerykański wyczerpał prawie w całości istniejące zapasy stali, a po zakończeniu strajku upłynie co najmniej od 6 do 8 tygodni, nim przemysł metalowy będzie mógł wznowić produkcję w całej pełni.

Ponadto, wskutek strajku solidarności wstrzymano wysyłkę rudy żelaznej drogą wodną przez wielkie jeziora. W tym roku otrzymano z okolic wielkich jezior o 10 mln ton rudy mniej niż w roku ubiegłym. Wprawdzie w portach Górnego Jeziora znajduje się przygotowanych do wysyłki 7 mln ton rudy, ale jest wątpliwe czy wobec przeciągającego się strajku uda się tę rudę wyeksportować przed zakończeniem jesiennej sezonu żeglugi, a w takim przypadku musi wystąpić w zimie lub na wiosnę wielki brak rudy.

Do dnia 6 lipca straty w produkcji stali wyniosły około 11 mln ton. Wysokość dalszych strat będzie zależała od czasu trwania strajku. W myśl cichej umowy, zawartej w marcu bieżącego roku 6 wielkokapitalistycznych kompanii, produkujących 70% stali USA, przeciwstawia się wszelkiemu porozumieniu ze strajkującymi górnikami i wszelkimi sposobami nie dopuszcza do pertraktacji między mniejszymi kompaniami i związkiem zawodowym górników. (af)

Z UKOSA

AMERYKAŃSKIE KŁOPOTY Z REMANENTAMI

AMERYKA — to prawdziwa „Kanada”, a raczej Burma lub Malaje pod względem produkcji... remanentów towarowych. Dla Burmy naprodukowano na przykład towarów włókienniczych, których ilość przekracza roczną konsumpcję. Na Malajach zapasy tkanin, nie znajdujących nabywców, osiągnęły rekordową ilość miliarda jardów.

Remanenty więc leżą sobie tak, jak leżą interesy amerykańskich przedsiębiorstw włókienniczych, których właściciele głowią się prawdopodobnie nad tym, gdzie leży przyczyna tych niechodliwych remanentów. Czy towary włókiennicze są złej jakości? Czy może są niesezonowe? A może nie odpowiadają upodobaniom azjatyckiej, a nawet afrykańskiej ludności krajów kolonialnych i zależnych od USA?

Nie znajdując rozwiązania tej ekonomicznej „zagadki” remanentów, albo raczej bojąc się prawidłowej

odpowiedzi, kapitaliści nie rezygnują, oczywiście z prób ratunku. Jak karkołomne bywają te próby świadczy choćby całkiem poważny zamiar zwiększenia eksportu samochodów... z Honolulu do USA.

Sądziecie, że to niemożliwe? Albo, że Wyspy Hawajskie nie dysponują potężnym przemysłem samochodowym, zdolnym zaspokoić chłonność rynku USA?

Otóż mylicie się. Hawaje nie mają co prawda przemysłu samochodowego, szczytą się jednak posiadaniem bardzo pokaźnych remanentów samochodów, które monopole amerykańskie wywiozły do Honolulu w latach 1950-51. Amerykańska „analiza rynku” uznała, że samochody należy „przerzucić” z powrotem do USA i — nawet „ze stratą” — sprzedać.

Takie to są amerykańskie kłopoty z remanentami. Kłopoty, których przezwyciężyć się nie da. Oczywiście do czasu, gdy tego rodzaju remanenty będzie rodzić społeczny system produkcji i... indywidualny system przywłaszczania. (fi).

MANIFESTACJA JEDNOŚCI IDEOWO-POLITYCZNEJ MŁODZIEŻY

WÓSMĄ rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN i w dniach ją poprzedzających 200 tys. chłopów i dziewcząt przybyło na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, aby podsumować swoje osiągnięcia w pracy, nauce, wykształceniu politycznym i bojowym, aby zmanifestować swoją wolę walki o coraz lepsze wyniki pracy i nauki, o umacnianie siły naszego kraju, o umacnianie siły obozu pokoju. Święto przodującej młodzieży stało się świętem całego narodu.

Natchnieniem dla młodzieży w jej wysiłkach w służbie kraju i narodu stały się słowa Prezydenta Bieruta wypowiedziane na VII Plenum KC PZPR: „Coraz szerszym nurtem wpływa młodzież do gospodarki narodowej, do przemysłu... Nasze nowe zakłady przemysłowe posiadają załogi w większości młodzieżowe... Wielu młodych robotników z honorem nosi miano przodowników pracy. Wśród młodzieży z powodzeniem rozwijają się nowe metody pracy, w przemyśle metalowym młodzież zaczyna szeroko stosować metodę Żandarowej, system oszczędzania Korabielnikowej znajduje najgorętszych zwolenników właśnie wśród młodzieży”.

Zlot młodych przodowników stał się wielkim wydarzeniem i bojowym przeglądem naszych młodych sił. Szczególnie ostatnie dni przedzlotowe upłynęły w całym kraju wśród wyteżonej pracy przygotowywającej do zjazdu centralnego w Warszawie i uroczystości terenowych, wśród wyteżonej pracy nad wykonaniem zobowiązań zlotowych, które przyniosły krajowi miliony złotych oszczędności i wzmogły jego siły. Zlot zmobilizował naszą młodzież do dalszych poważniejszych wysiłków dla dobra Polski.

W wielkiej kampanii przygotowań do zlotu młodych przodowników rozwijał się ruch współzawodnictwa zlotowego. W Pafawagu wrocławskim na 2 tys. zatrudnionej młodzieży 1900 wzięło udział w tym współzawodnictwie. W zakładach „Ursus” młodzież podjęła tysiąc zobowiązań produkcyjnych, które w poważnej mierze przyczyniły się do wykonania planu zakładów w miesiącu maju i czerwcu.

Współzawodnictwo zlotowe charakteryzowało się powszechnym zawieraniem umów o współzawodnictwie pomiędzy poszczególnymi robotnikami i brygadami produkcyjnymi. Umowy takie podpisały setki brygad w zakładach pracy na terenie całego kraju. W samej tylko Stoczni Gdańskiej współzawodniczyło w ten sposób 40 młodzieżowych brygad produkcyjnych. Umowy o współzawodnictwie podpisywano również między zakładami pracy. Młodzież huty im. Stalina w Łabędach podpisała umowę o współzawodni-

ctwie z młodzieżą huty im. 1 Maja w Gliwicach, młodzież Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu — z młodzieżą Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, młodzież Zakładów Starachowickich — z młodzieżą Zakładów „Ursus”.

Szczególną ofiarnością w okresie kampanii przedzlotowej wyróżniły się młodzieżowe szturmowe brygady produkcyjne, zgłaszające się ochotniczo do pracy na wyjątkowo trudnych odcinkach, w wąskich przejściach produkcji. Wielki sukces między innymi uzyskała trójka murarska Kapuśniaka na MDM, która w ciągu ośmiu godzin pracy na ścianie ułożyła 28.002 sztuk cegieł. W zakładach chemicznych w woj. wrocławskim młodzieżowa brygada remontowa Jeglińskiego pracowała bez przerwy 48 godzin przy likwidacji awarii pieca stopowego przyspieszając jego uruchomienie o 6 dni. Stalownia huty „Pokój”, która od dłuższego czasu nie wykonywała planu, po zorganizowaniu młodzieżowych brygad szturmowych obecnie realizuje swoje plany.

Do współzawodnictwa zlotowego stanęło również wiele tysięcy młodych ludzi na wsi. Podjęto tysiące zobowiązań zespołowych i indywidualnych dotyczących likwidacji odlogów, podniesienia produkcji rolnej, walki ze szkodnikami i chwastami, naprawy narzędzi, czynnego udziału w sianokosach i żniwach, utrzymywania czystości w obejściach gospodarskich, a także rozwoju pracy kulturalno-masowej, remontów świetlic, budowy boisk sportowych i innych.

Równolegle z tym ożywiła się również praca organizacyjna ZMP wśród młodych robotników i młodzieży wiejskiej. Dzięki temu osiągnięto wzrost ilości członków. Niemniej jednak nie usunięto jeszcze wszystkich braków. W wielu jeszcze wypadkach szwankowała współpraca z organizacjami związkowymi, a nawet partyjnymi. W wielu też wypadkach mało wszechstronna i mało zdecydowana była ingerencja organizacji młodzieżowej o poprawę sytuacji w domach młodego robotnika. Zorganizowany przed zlotem konkurs na najlepiej zorganizowany dom młodego robotnika wpłynął na pewną poprawę sytuacji na tym odcinku. Niezależnie od tego konieczna jest dalsza stała troska o poziom pracy w domach młodego robotnika.

Nie zawsze również organizacja młodzieżowa potrafiła sobie poradzić z występującym brakiem przestrzegania przez administrację niektórych zakładów pracy praw i przywilejów młodzieży przysługujących jej na mocy obowiązującego ustawodawstwa. Młodzież krzywdzono czasem przy obliczaniu zarobków i spychano niekiedy do najgorszych prac nieprodukcyjnych, wstrzymywano niekiedy urlopy lub nie udzie-

lano skierować na wczasy. Kampania przedzlotowa dała znaczne wyniki w walce z panoszącym się jeszcze w niektórych zakładach pracy kumoterstwem i biurokracją.

W toku gorących dni przedzlotowych młodzież nasza nie zapomniła również o tym, aby produkcja nie uciepiała na skutek nieobecności delegatów wysłanych na zlot. Młody górnik kopalni „Eminencja” Jan Trzebiatowski skierował do młodzieży całego kraju apel, w którym między innymi pisze: „My, którzy pozostaniemy, nie pozwolimy, żeby choć trochę ucierpiało wydobywanie z powodu nieobecności tych, którzy pojedą na zlot. Zastąpimy ich w pracy”. Dlatego nie należący do ZMP Trzebiatowski zobowiązał się w imieniu swojej brygady do podniesienia wykonania normy z 124% przeciętnie do 150%, wzywając wszystkich młodych robotników, którzy nie pojechali na zlot, aby zaciągnęli w dniach zlotu warty zlotowe, tzn. wykonywali zadania również za tych kolegów,

którzy byli w Warszawie. W odpowiedzi na ten apel młodzież wielu zakładów pracy zobowiązała się do podwyższenia wydajności pracy, aby nie dopuścić do spadku produkcji z powodu nieobecności delegatów na zlot.

Hasła Zarządu Głównego ZMP na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej postawiły przed młodymi przodownikami pracy — mistrzami stali i węgla, samochodów i traktorów, maszyn i włókna, przed budowniczymi nowych osiedli i miast, przed młodzieżą wiejską, nauczycielami, naukowcami, uczniami i studentami, przed młodymi żołnierzami — bojowe zadanie walki o zwycięskie wykonanie planu 6-letniego, o rozszerzenie socjalistycznego współzawodnictwa, o szybkie i staranne przeprowadzenie akcji żniwno-omłotowej i terminowe wykonanie zobowiązań wsi wobec państwa, zadania ofiarnej pracy i wytężonej nauki, zadania gotowości do obrony naszego kraju.

KOMUNIKAT PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO O WYKONANIU NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO W II KW. 1952 R.

WEDŁUG tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w II kwartale 1952 r. przedstawiało się następująco:

I. WYKONANIE PLANU PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Plan produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego na II kwartał 1952 r. według wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 100,4%, a plan na I półrocze 1952 r. w 100,3%.

Przedsiębiorstwa przemysłowe podległe poszczególnym ministerstwom wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej, jak następuje:

	Proc. wykonania planu na II kwartał 1952 r.
Ministerstwo Hutnictwa	102
Ministerstwo Górnictwa	98
Ministerstwo Energetyki	103
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	97
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	100
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	99
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	105
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego	97
Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła	100
Przedsiębiorstwa przemysłowe	
Ministerstwa Handlu Wewnętrznego	114
Przedsiębiorstwa przemysłowe	
Ministerstwa Kolei	106
Przedsiębiorstwa przemysłowe	
Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego	90
Przedsiębiorstwa przemysłowe	
Ministerstwa Żeglugi	88
Przedsiębiorstwa przemysłowe	
Ministerstwa Leśnictwa	92

W II kwartale 1952 r. wyprodukowano ponad plan znaczną ilość rud żelaza, rud cynku, rud miedzi, cynku,

ołowiu rafinowanego, koksu, benzyny, gazu ziemnego, soli kamiennej, energii elektrycznej, samochodów osobowych, traktorów, silników elektrycznych, maszyn i narzędzi rolniczych, supertomasyny, penicyliny, włókna ciętego, papieru, tkanin lnianych, obuwia skózanego, mebli giętych, zapalek, oleju surowego, piwa, wina, maki pszennej i wielu innych artykułów przemysłowych.

Mimo wykonania i przekroczenia planu w zakresie wartości produkcji globalnej, niektóre ministerstwa nie wykonały w pełni planu produkcji wyrobów, mających duże znaczenie dla gospodarki narodowej.

Nie wykonało zadań planu Ministerstwo Hutnictwa w zakresie produkcji hutnictwa żelaza, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego w zakresie produkcji kwasu siarkowego, sody i nawozów azotowych, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego w zakresie produkcji samochodów ciężarowych typu „Star”, pewnych typów obrabiarek do metali i motocykli, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało zadań planu w zakresie produkcji niektórych materiałów budowlanych oraz niektórych asortymentów tkanin. Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego nie osiągnęło planowanych zadań w zakresie produkcji mięsa, Ministerstwo Górnictwa nie osiągnęło w pełni planowanego poziomu wydobywania węgla kamiennego i ropy naftowej.

II. WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Produkcja globalna całego przemysłu socjalistycznego wzrosła w II kwartale 1952 r. o około 20% w porównaniu z II kwartałem 1951 r.

Produkcja ważniejszych artykułów w przemyśle wielkim i średnim w II kwartale 1952 r. kształtowała się w porównaniu z II kwartałem 1951 r. następująco:

II kwartał 1952 r. w proc.
w porównaniu
z II kwartałem 1951 r.

Surówka	116
Stal surowa	114
Wyroby walcowane	108
Rudy żelaza	115
Rudy miedzi	236
Rudy cynku surowe	113
Cynk	105
Głów rafinowany	118
Miedź elektrolityczna	124
Węgiel kamienny	101
Węgiel brunatny	106
Koks	117
Ropa naftowa	128
Benzyna	175
Gaz ziemny	122
Energia elektryczna (Min. Energetyki)	119
Wagony towarowe	104
Samochody ciężarowe	322
Obrabiarki do metali w tonażu	104
Traktory	165
Maszyny i narzędzia rolnicze	106
Kwas siarkowy	100
Soda kaustyczna	101
Soda kalcyonowana	106
Nawozy sztuczne	112
Barwniki	107
Penicylina	658
Przędza sztucznego jedwabiu	103
Włókno cięte	197
Syntina	190
Opony	197
Celuloza	113
Papier	102
Szkło płaskie	115
Odbiorniki radiowe	121
Tkaniny ogółem	100
Pończochy damskie	114
Obuwie skórzane	114
Meble gięte	114
Porcelana stołowa	130
Olej jadalny	164
Sery ogółem	102
Mydło do prania	108
Wino	138
Piwo	110
Cukierki wszelkie	130
Mąka pszenna	106
Mąka żytnia	113
Połowy ryb morskich	103

III. INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Tempo realizacji planu inwestycyjnego w I półroczu 1952 r. było szybsze niż w I półroczu 1951 r. Do dnia 30.VI.1952 r. nakłady środków finansowych na cele inwestycji w gospodarce narodowej osiągnęły 37,2% planu rocznego.

Plan produkcji budowlano-montażowej na II kwartał 1952 r. został wykonany ogółem przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe w 111%, przy czym Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego wykonało plan w około 110%, Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli w około 107%, przedsiębiorstwa budowlano-montażowe Ministerstwa Górnictwa w około 104%, Ministerstwa Hutnictwa w około 123%, Ministerstwa Przemysłu Chemicznego w około 118%, Ministerstwa Przemysłu Lekkiego w około 120%, Ministerstwa Kolei w około 108%, Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego w około 100%, Ministerstwa Poczty i Telegrafów w około 128%. Nie wykonały w pełni zadań planu przedsiębiorstwa budowlano-montażowe Ministerstwa Energetyki (98% planu) i Ministerstwa Żeglugi (90%).

IV. ROLNICTWO

Tegoroczna wiosenna akcja siewna przeprowadzona została pomyślnie, przy czym obszar zasiewów był większy niż w r. 1951.

Poważnie zwiększyło się zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji. Dostawy nawozów sztucznych na tegoroczną wiosenną akcję siewną, zarówno z produkcji krajowej jak i z importu wzrosły w całym rolnictwie w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. ogółem o około 22%, w tym nawozów azotowych o około 22%, nawozów fosforowych o około 10%, nawozów potasowych o około 27%.

Liczba traktorów w całym rolnictwie według stanu na dzień 30.VI.1952 r. osiągnęła około 35,5 tys. traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, tj. o około 17% więcej w porównaniu ze stanem z odpowiedniego okresu ub. r.

Liczba traktorów w Państwowych Ośrodkach Maszynowych wzrosła w II kwartale 1952 r. o około 40% w porównaniu ze stanem na dzień 30.VI.1951 r.

W II kwartale br. powstało nowych 109 spółdzielni produkcyjnych, dzięki czemu liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła 3.362.

V. TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ

Przewozy ładunków wszystkimi środkami transportu (kolejowego, samochodowego i wodnego) w II kwartale 1952 r. były o 7% większe niż w odpowiednim okresie 1951 r.

Przewozy ładunków na kolejach normalno-torowych wzrosły ogółem o około 3% w porównaniu z II kwartałem 1951 r. Zadania planu w zakresie załadunku wagonów towarowych nie zostały w pełni osiągnięte.

Przewozy osobowe na kolejach normalnotorowych wzrosły w II kwartale 1952 r. ogółem o około 20% w porównaniu z odpowiednim okresem 1951 r.

W Państwowej Komunikacji Samochodowej przewozy ładunków ogółem wzrosły w II kwartale 1952 r. o 34% w porównaniu z odpowiednim okresem 1951 r. W żegludze śródlądowej przewozy ładunków wzrosły o około 20%, a w żegludze morskiej o około 7%.

Wartość usług poczty i telekomunikacji wzrosła w cenach porównywalnych ogółem o około 24% w porównaniu z II kwartałem 1951 r.

VI. OBRÓT TOWAROWY

Obroty handlu uspołecznionego na szczeblu detalu, łącznie z żywieniem zbiorowym, w II kwartale 1952 r. wzrosły w cenach porównywalnych o około 4% w porównaniu z odpowiednim okresem 1951 r.

W zaopatrzeniu rynku w artykuły spożywcze w II kwartale 1952 r. nastąpiła poprawa. Sprzedaż artykułów spożywczych wzrosła w zakresie mąki żytniej o około 15%, mąki pszennej o około 6%, kasz i płatków o około 43%, mleka o około 17%, jaj o około

5%, win i miodów o około 10%, papierosów o około 8%. Nie osiągnięto w pełni planowanego obrotu w zakresie sprzedaży mięsa i masła.

W zakresie sprzedaży artykułów przemysłowych nastąpił znaczny wzrost obrotów. Sprzedaż obuwia skórzanego wzrosła w II kwartale 1952 r. o około 22% w porównaniu z II kwartałem 1951 r., ubiorów i okryć męskich i damskich o około 12%. Nie osiągnięto w pełni planowanego obrotu w zakresie sprzedaży tkanin bawełnianych i jedwabnych.

ZADANIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W ŚWIECIE UCHWAŁ VII PLENUM KC PZPR

TRZECI rok planu 6-letniego stawia przed przemysłem węglowym zadanie zwiększenia wydobycia o 4 miliony ton w porównaniu z rokiem 1951 przy jednoczesnym podniesieniu o 5% wydajności pracy. Wymaga to od całej załogi tego przemysłu wykorzystania zdolności produkcyjnej poszczególnych kopalń, rytmicznego wykonywania planów produkcyjnych, dalszego postępu na odcinku mechanizacji pracy oraz umiejętnego gospodarowania rezerwami ludzkimi.

Sprawy te stały się tematem ogólnokrajowej narady aktywu węglowego, która odbyła się w Katowicach. Narada katowicka pozwoliła nie tylko na podsumowanie dotychczasowych osiągnięć i braków w pracy przemysłu węglowego. Wytyczając kierunki pracy na najbliższe półrocze narada omówiła zadania przemysłu węglowego, a zwłaszcza wszystkich ogniw jego administracji, aparatu politycznego i związkowego w świetle uchwał VII Plenum KC PZPR.

Jakie wnioski należy wyciągnąć z tej narady?

1. **R y t m i c z n o ś ć p r o d u k c j i i w y d a j n o ś ć.** Coraz większa ilość kopalń zrywa ze szkodliwą, będącą wynikiem nieumiejętnego kierownictwa — szturmowością, przechodząc do rytmicznego wykonywania planów, podnosząc stopniowo swą wydajność. Tak np. już do dnia 24 czerwca półroczny plan wydobycia wykonało 17 kopalń, które mogły dzięki temu uzyskać nadwyżkę około 380.000 ton. Sprawa ta nie wygląda jednak wszędzie jednakowo. Są obecnie i takie kopalnie, które nie potrafiły jeszcze osiągnąć rytmicznego wykonywania planów, w wyniku czego albo pozostają „pod planami” miesięcznymi, albo też realizują je z największym wysiłkiem w ostatnich dniach miesiąca.

Zarówno rytmiczność pracy jak i wzrost wydajności wymagają należytego obłożenia robót na węglu. Tymczasem zdarzają się wypadki, w których kierownictwo poszczególnych kopalń (m. in. kop. „Dymitrow” i „Sośnica”) nie przeprowadza systematycznej kontroli roz-

VII. ZATRUDNIENIE I WYDAJNOŚĆ PRACY

Liczba zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym wzrosła ogółem w porównaniu z II kwartałem 1951 r. o około 5%, wykonanie planu wydajności pracy w przedsiębiorstwach socjalistycznych przebiega pomyślnie.

Wydajność pracy liczona według wartości produkcji na pracownika grupy przemysłowej wzrosła w przemyśle socjalistycznym ogółem o około 15% w porównaniu z II kwartałem 1951 r.

mieszczenia załogi, nie bada wydajności jednostek, brygad i oddziałów, nie szuka przyczyn zaniżenia wydajności, braków organizacyjnych i istniejących wciąż jeszcze rezerw. Należyte obłożenie robót w przodkach zależy przede wszystkim od kierownictwa poszczególnych kopalń, stanowiąc jednocześnie miernik jakości jego pracy.

2. **M e c h a n i z a c j a.** Pierwsze dwa lata planu 6-letniego przyniosły poważne rezultaty na odcinku mechanizacji naszych kopalń, zarówno dzięki pomocy okazywanej przez Związek Radziecki, jak i dzięki rozwojowi krajowego przemysłu maszyn i urządzeń górniczych. W chwili obecnej na chodnikach, ścianach i filarach pracuje już poważna ilość nowoczesnych maszyn i urządzeń, które stają się decydującym czynnikiem podniesienia wydajności posługujących się nimi górników. Warto przypomnieć, że na kop. „Zawadzki” dzięki zastosowaniu ładowarki „kaczy dziób” uzyskano wydajność 15 ton na roboczodniówkę, a na kop. „Radzionków” — 12,3 tony na roboczodniówkę, co pozwala na wykonywanie dwóch wrębów na zmianę oraz 200 m postępu chodnika na miesiąc. W ramach Czynu Lipcowego w okresie od 20 czerwca do 9 lipca br. (a więc 20 dni) brygada Ochamana w kop. „Michał” uzyskała natomiast przy użyciu ładowarki radzieckiej S-153 224 m postępu, podnosząc postęp z 4 do 6,5 m, a wydajność do przeszło 20 tcn na roboczodniówkę.

Kopalnie posiadają dziś — jak stwierdził na naradzie min. Nieszporek — m. in. 25 kombajnów, 23 wręboladowarki i 89 ładowarek „kaczy dziób”. W ciągu najbliższych miesięcy tabor maszynowy znacznie wzrośnie i w samych tylko kombajnach dojdzie do 60 szt. Umiejętne wykorzystanie tych maszyn stanowić powinno zasadniczy czynnik w wykonywaniu planów wydobywczych wielu kopalń. Wzorem staje się tutaj kop. „Zabrze-Zachód”, w której wydobycie już w 60% opiera się na pracy kombajnów.

Jak przedstawia się wykorzystanie istniejących w przemyśle węglowym maszyn? Nie zawsze, niestety, sprawa ta jest postawiona należyście. Okazuje się, że z podanej powyżej ilości kombajnów w pierwszej dekadzie lipca br. pracowało tylko 13, a ładowarek „kaczy dziób” — tylko 53. Jest to wynikiem przede wszystkim

zlekceważenia przez kierownictwo niektórych kopalń sprawy mechanizacji, co przejawia się albo w kierowaniu maszyn na nieodpowiednie ściany i przodki, albo też w niewłaściwej konserwacji i obsłudze maszyn.

3. **S z k o l e n i e.** Ze sprawą mechanizacji wiąże się ściśle potrzeba szkolenia nowych, fachowych kadr górniczych i to zarówno na specjalnych kursach, jak i bezpośrednio na warsztacie pracy. Szczególnie ważną rolę muszą tutaj odegrać ognia związkowe, których zadaniem jest dopilnowanie, aby dozór kopalniany prowadził akcję szkoleniową, aby zapoznawał górników z obsługą nowoczesnych maszyn, popularyzował korzyści, płynące z właściwego ich zastosowania.

Narada wykazała, że tylko w drodze należyte postawione szkolenia wewnątrzzakładowego, poprzez troskę kierownictwa kopalni o planowe rozmieszczenie maszyn pod ziemią i zapewnienie koniecznych do nich części wymiennych — będzie można osiągnąć pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń mechanicznych.

4. **O p i e k a n a d m ł o d z i e ż ą.** Do ważnych spraw kadrowych zaliczyć należy również kwestię opieki nad młodzieżą górniczą. Do chwili obecnej szkoły górnicze dały przemysłowi węglowemu około 37 tys. młodych górników. Wpłynęło to zarówno na odmłodzenie załóg, jak i na ułatwienie przejścia do zmechanizowanych sposobów produkcji. Poprzez szeroką rozbudowę sieci Domów Młodego Górnika, zaopatrzonej w stołówki, kuchnie, prysznice, łazienki i wszelkie inne urządzenia kwaterunkowe i sanitarne, Państwo stara się o jak najlepsze warunki bytowania młodzieży.

Tak w produkcji, jak i w Domach Młodego Górnika, młodzież powinna być otoczona szczególnie staranną opieką. Przykładem właściwej troski o młodzież w zakładzie pracy mogą być kop. im. Stalina, „Nowa Ruda” i inne. Dobrze prowadzone Domy Młodego Górnika prowadzone są przy kop. „Rozbark”, „Miechowice”, „Bobrek” i wielu innych. Odmienna natomiast sytuacja istniała do ostatka w kop. „Zabrze-Zachód”, gdzie kilkudziesięciu absolwentów ZSZ zatrudnionych było w charakterze robotników niewykwalifikowanych. Bardzo wiele do życzenia pozostawiały Domy Młodego Górnika przy kop. „Mysłowice”, „Zabrze-Wschód” i innych.

Narada postawiła przed kierownictwem poszczególnych kopalń zadanie jak najrychlejszego usunięcia wszystkich dotychczasowych niedociągnięć w opiece nad młodzieżą. Troska o młodzież, podnoszenie jej poziomu ideologicznego i zawodowego, przestrzeganie równej płacy za równą pracę jest obowiązkiem wszystkich organizacji partyjnych i związkowych przy kopalniach.

5. **D y s c y p l i n a p r a c y i s t y l p r a c y k i e r o w n i c t w a.** Dużo uwagi poświęcono na naradzie sprawie walki o pełne wykorzystanie załóg, co wiąże się z koniecznością podniesienia dyscypliny

pracy. Trzeba, aby walka z nieusprawiedliwioną absencją przestała być prowadzona jedynie w sposób biurokratyczny. Należy aby aktyw partyjny i związkowy odpowiednim przekonywaniem, stałą opieką, właściwym podejściem do spraw bytowych (właściwy przydział mieszkań i polepszenie pracy Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego) czynił masy górnicze współodpowiedzialnymi za zakład pracy, aby podniósł dyscyplinę pracy i zlikwidował szkodliwą płynność kadr. Potrzebna jest odpowiednia akcja polityczna i uświadamiająca. Winna ona objąć całe załogi.

Wszystkie wymienione powyżej zagadnienia, najbardziej aktualne w przemyśle węglowym, mogą być rozwiązane jedynie dzięki polepszeniu stylu pracy administracji gospodarczej, organizacji partyjnych i ogniw związkowych. Zwalczenie biurokratycznych wypaczeń, formalistycznego stosunku do oddolnej krytyki, skarg i zażaleń, stałe przystosowanie organizacji wydobywania i metod kierownictwa do nowych warunków pracy i nowych zadań — doprowadzić musi do rytmicznego wykonywania i przekraczania przez przemysł węglowy planów wydobywania. (jl)

NARADA RACJONALIZATORÓW PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO

JEDNYM z najważniejszych czynników wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych jest zwiększenie wydajności pracy. Wzrost wydajności pracy osiąga się nie tylko przez intensyfikację pracy, lecz przede wszystkim — niezależnie od mechanizacji i automatyzacji produkcji — powinien on być wynikiem usprawnienia procesów technologicznych i wprowadzenia nowych, doskonalszych metod pracy.

W przemyśle maszynowym zagadnienie to ma szczególnie duże znaczenie i wprowadzenie nowych, lepszych, ekonomiczniejszych metod obróbki jest tu stale aktualne i na szeroką skalę realizowane. Zagadnienie, związane z wprowadzeniem nowoczesnych metod we wszystkich zakładach przemysłu maszynowego omówiono na ogólnokrajowej naradzie przodowników pracy, racjonalizatorów, kierowników zakładów i naukowców.

Przemysł maszynowy zajmuje w naszej gospodarce czołowe miejsce. Świadczą o tym zadania, jakie postawione zostały przed tym przemysłem w planie na rok 1952. Podczas gdy globalna produkcja całego przemysłu socjalistycznego wzrosła w 1952 r. w stosunku do roku ubiegłego o 22,3% — wskaźniki dla przemysłu maszynowego są znacznie wyższe. Produkcja maszyn górniczych wzrosła o 58,8%, maszyn ciężkich o 35,2%, przemysłu okrętowego o 64,6%, motoryzacyjnego o 64,4%, przemysłu budowy obrabiarek i narzędzi o 45,8%.

Już same te zadania stawiają przed przemysłem maszynowym wysokie wymagania odnośnie maksymalnego usprawnienia pracy w oparciu o wprowadze-

nie nowych, doskonalszych metod produkcji. Wśród tych metod na czołowe miejsce w przemyśle maszynowym wysuwa się zagadnienie szybkościowego skrawania metali. Szybkościowe skrawanie nie może być wprowadzone na drodze administracyjnej, lecz jedynie w oparciu o twórczy udział przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów, przy współpracy z technikami, inżynierami i naukowcami. Wielkie znaczenie mają również w naszych warunkach doświadczenia i osiągnięcia robotników i naukowców radzieckich.

Zwiększenie wydajności skrawania możliwe jest na skutek: 1) zwiększenia głębokości skrawania, 2) zwiększenia posuwu, 3) zwiększenia szybkości obrotów obrabiarki, względnie dzięki zastosowaniu dwóch lub wszystkich tych elementów łącznie.

Wielkie znaczenie ma również usprawnienie organizacji pracy, gruntowne wykorzystanie obrabiarek i narzędzi, dobór właściwych parametrów skrawania, stosowanie właściwego kąta skrawania itd.

Błędne jest szeroko jeszcze u nas rozpowszechnione mniemanie, że szybkościowe skrawanie, to metoda oparta jedynie na zwiększeniu szybkości obrotów obrabiarki. W rzeczywistości jest to tylko jedna z dróg zwiększenia wydajności skrawania, a takie czynniki jak zwiększenie posuwu i głębokości skrawania odgrywają równie istotną rolę.

Wprowadzenie szybkościowej obróbki metali nie polega jednak tylko na zwiększeniu szybkości obrotów obrabiarki, zwiększeniu głębokości skrawania lub zwiększeniu posuwu. Należy jeszcze gruntownie rozważyć, czy czynniki te nie wpłyną na nadmierne zużycie obrabiarki i narzędzia, czy nie odbiją się ujemnie na ich pracy, czy nie wpłyną na zbyt wysokie kształtowanie się kosztów produkcji, czy wprowadzenie ich będzie opłacalne i ekonomiczne. Jednym słowem, należy dobierać takie optymalne warunki i metody obróbki, które zapewnią najbardziej celowe i racjonalne efekty gospodarcze.

Wysokosprawna obróbka skrawaniem polega na racjonalnym wykorzystaniu narzędzi ze spiekanych węglików drogą doboru właściwej geometrii i gładkości ostrza, doboru odpowiednich warunków skrawania oraz właściwej eksploatacji obrabiarki. Wysokosprawna obróbka skrawaniem to nie tylko nowa metoda pracy, to nie tylko nowa technologia obróbki metali, ale to jednocześnie głęboki przejaw świadomości wyrosłej na dokonanych przemianach społeczno-politycznych w naszym kraju, uwidaczniający się w nowym stosunku robotnika do zagadnienia produkcji i własności społecznej.

W toku narady przodownicy pracy, racjonalizatorzy i inżynierowie z różnych zakładów podzielili się z zebranymi swoimi doświadczeniami i osiągnięciami na polu szybkościowej obróbki metali.

Przedstawiciel zakładów z Ursusa mówił o elektroskrowym utwardzaniu narzędzi, przedstawiciel zakładów starachowickich omówił zastosowanie metody Kowalowa w dziedzinie szybkościowego skrawania, a przedstawiciel Pafawagu — zastosowanie metody Zandarowej. Poznańskie Zakłady im. Stalina przedstawiły swoją szybkościową metodę toczenia gwintów. Przez reprezentanta Pafawagu omówiona została nowa polska metoda dwójkowa Kołodzieja i Ostrowskiego. O wykorzystaniu metody Lidii Korabielnikowej mówił przedstawiciel ZWUT.

Ponadto padło szereg innych wypowiedzi robotników, racjonalizatorów i kierowników zakładów, które wykazały, że przy stosowaniu nowych metod obróbki metali zacieśniła się i rozszerzyła współpraca między instytutami naukowymi a załogami fabryk, że wprowadzenie nowych metod obróbki przyczyniło się do pełniejszej realizacji planów, do znacznego zwiększenia wydajności skrawania, a także do poważnego wzrostu zarobków robotniczych.

Roman Frenkel

Z NARADY AKTYWISTÓW PRZEDSIĘBIORSTWA UPŁYNNIANIA REMANENTÓW

DWUDNIOWA narada pracowników Przedsiębiorstwa Upłynniania Remanentów, jaka odbyła się w połowie lipca br. w Katowicach, wykazała, że powołanie do życia Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej, którego zadaniem jest opracowanie i zabezpieczenie wykonania ogólnego planu zaopatrzenia przemysłu, stało się koniecznością. PUR w najbliższej przyszłości przekształcone zostanie w Państwową Inspekcję Gospodarki Materiałowej i pracować będzie w ramach CUGM. Narada katowicka służyła krytycznemu oświeceniu braków i niedociągnięć w pracy PUR oraz wytyczeniu na przyszłość takich metod pracy, które pozwolą PIGM na należyte wywiązywanie się ze swych ważnych zadań.

Konkretne wyniki upłynniania remanentów w przedsiębiorstwach państwowych za rok 1951, podane w rocznym sprawozdaniu przedsiębiorstwa, zamykają się kwotą około 1.564 mln zł, co stanowiło 56% remanentów ujawnionych drogą inspekcji. W ciągu pierwszego kwartału br. ogólne zapasy materiałowe zmniejszyły się zaledwie o 0,7%. W tym samym czasie stany zapasów ponadnormatywnych — co jest przejawem niewłaściwej gospodarki materiałowej — w siedmiu resortach (Ministerstwa Górnictwa, Energetyki, Przemysłu Maszynowego, Transportu Drogowego i Lotniczego, Przemysłu Chemicznego i Lekkiego) obniżyły się z 3.535 mln zł do 2.878 mln zł, czyli o 18,6%, co było jednak przede wszystkim wynikiem podwyższenia normatywów finansowych w wymienionych resortach o 12,7%. Tak więc ogólnie biorąc — przedsię-

biorstwu nie udało się osiągnąć poważniejszych sukcesów na odcinku zwalczania gromadzenia się zapasów ponadnormatywnych, co jest podstawowym warunkiem dobrej gospodarki materiałowej.

PUR przeciwdziałało początkowo wyłącznie gromadzeniu się nadmiernych zapasów, a więc skutkiem błędnej gospodarki materiałowej, nie walcząc z ich przyczynami. Dopiero w lecie ub. roku PUR uczynił pierwsze próby przedstawienia swej pracy, przechodząc do prób usuwania źródeł powstawania remanentów, co wiązało się z zadaniem kontrolowania całej gospodarki materiałowej. Wytworzyło to szereg trudności w działalności przedsiębiorstwa, które nie zawsze posiadało odpowiednie uprawnienia kontrolne i odpowiednio przeszkolony aparat terenowy. W tym okresie swej działalności PUR musiał nastawić się na obserwację ruchu zapasów, przebiegu akcji upłynniania nadmiarów materiałowych i ustalanie wskaźników rotacji środków obrotowych. Pozwoliło to w szeregu wypadków na sygnalizowanie poszczególnym CZP niepokojących zjawisk na odcinku kształtowania się zapasów.

Trzeba stwierdzić — co potwierdził przebieg narady — że działalność ta, jeśli chodzi o konkretne wartości materiałowe, nie przyniosła zadowalających rezultatów.

Jakie wnioski wypływają z dotychczasowych niedociągnięć, jakie zadania stoją przed PIGM? Mówił o tym w czasie narady zastępca przewodniczącego PKPG, prezes CUGM min. Waniolka. Wskazał on, że cały aparat PIGM będzie musiał przede wszystkim nastawić się na wykrywanie nie ujawnionych i nie wykorzystanych jeszcze rezerw materiałowych, które będą mogły w dużym stopniu przyczynić się do zabezpieczenia realizacji planów produkcyjnych przez pokrycie zapotrzebowania poszczególnych przemysłów.

Rezerwy, na które musi zwrócić szczególną uwagę aparat kontrolny PIGM, tkwią wciąż jeszcze w:

- 1) niestosowaniu przez większość przedsiębiorstw progresywnych norm zaopatrzeniowych;
- 2) przekraczaniu normatywów zużycia;
- 3) istnieniu w zakładach nadmiernych, niczym nie uzasadnionych zapasów;
- 4) używaniu do produkcji materiałów deficytowych, które mogą być bez żadnej szkody dla jakości łatwo zastąpione innymi, posiadanymi przez nas w dostatecznej ilości materiałami;
- 5) w niedocenianiu takich zasobów surowcowych, jak odpadki, makulatura i stłuczka, które w formie surowców odpadowych mogą być podstawą produkcji dla szeregu zakładów przemysłowych, zwłaszcza dla drobnej wytwórczości;
- 6) niezrozumieniu swych zadań przez znaczną część aparatu zaopatrzeniowego, który powinien nastawić się na gospodarkę materiałową, a więc pogłębić sens i metody swej pracy.

Nowe zadania aparatu PIGM wysuwają na plan pierwszy sprawę kadr, konieczności zmiany stylu pracy oraz współpracy z innymi odcinkami życia gospodarczego i społecznego.

Na odcinku kadr wyrasta do pierwszorzędnej zagadnienia sprawa podnoszenia poziomu politycznego i fachowego wszystkich pracowników PIGM, instytucji której zadania w ramach CUGM będą bardzo odpowiedzialne.

Mówiąc o konieczności zmiany stylu pracy min. Waniolka podkreślił konieczność skoncentrowania uwagi aparatu PIGM na zadaniach najważniejszych, a więc na wykrywaniu i usuwaniu nadmiernych zapasów materiałów deficytowych, co w dużym stopniu może złagodzić braki odczuwane na tym odcinku w szeregu gałęzi przemysłu. Nieodzowną sprawą staje się również stała kontrola wyników własnej pracy przez aparat PIGM. Kontrola taka powinna doprowadzać aż do końca akcję upłynniania remanentów w zakładach pracy, powinna uzdrowić pracę wydziałów zaopatrzenia w przedsiębiorstwach, likwidować przyczyny powstawania nadmiernych zapasów.

Aparat PIGM walcząc o przestrzeganie norm zużycia, musi zwrócić baczność uwagę na gospodarkę magazynową, odcinek pracy przedsiębiorstw bardzo mało dotychczas kontrolowany. Pozwoli to zwalczyć złe magazynowanie materiałów, które niejednokrotnie prowadzi do ich niszczenia.

Obok walki z nadmiernymi remanentami, aparat gospodarki materiałowej musi dostrzegać braki materiałowe, które niejednokrotnie hamują rozwój i ciągłość produkcji ważnych gospodarczo zakładów. Przeciwdziałanie w ten sposób zahamowaniom na odcinku produkcji — wymaga poważnego przedstawienia stylu pracy całego aparatu kontrolnego.

Właściwe wywiązanie się przez PIGM ze swych zadań wymagać będzie również dużej operatywności w działaniu, zaprowadzenia właściwej ewidencji i statystyki sprawozdawczej, służącej do samokontroli, stałego kontaktu na wszystkich szczeblach organizacyjnych z aparatem partyjnym, związkowym i administracji gospodarczej. (j)

ŻNIWA W PEŁNI

ROLNICTWO całego kraju rozpoczęło żniwa. Mimo trudności wywołanych jesienią posuchą — trojskliwa pielęgnacja ozimin i terminowe siewy wiosenne pozwoliły doczekać się pomyślnego stanu zbóż na polach państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych i chłopów gospodarujących indywidualnie. Nie wystarczy to jednak do osiągnięcia wysokiej wydajności z hektara i obfitych plonów. Musimy obecnie wyteńczyć wszystkie siły i sprawnie zorganizować sprzęt zbóż, aby nie zmarnować pracy wło-

żonej w uprawę i usunąć marnotrawstwo cennego ziarna.

W porównaniu z latami ubiegłymi tegoroczne żniwa rozpoczęły się ze znacznym opóźnieniem. Dlatego też chłopci wielu powiatów tak sobie organizują pracę, by wykorzystać każdy dzień sprzyjającej pogody i możliwie przyspieszyć zakończenie sprzętu zbóż. Wystarczy wspomnieć chłopów gromady Słoszewo, pow. płoński, którzy uchwalili przeprowadzenie żniw zespołowo, podejmując apel chłopów z Leszczynka. Podobne postanowienie podjęli chłopci wielkopolskiej gromady Osusz.

Praca zespołowa, wzorowana na osiągnięciach spółdzielni produkcyjnych, pozwala na dobre rozplanowanie roboty żniwnej. Żniwa przeprowadza się na polach, na których pierwszej dojrzeźwa zboże, i co ważne przeprowadza się je szybko, umożliwiając natychmiastowe przystąpienie do podorywki i siania poplonów. Dobrze podzielona między członków gromady praca pozwala na staranne sprzęty i zabezpieczenie przed stratami w ziarnie.

Coraz większym zrozumieniem cieszy się konieczność natychmiastowego omłotu skoszonych zbóż. Zbyt długie przetrzymywanie zboża w mendlach powoduje straty na skutek sypania się ziarna, szkodników, czy w razie niesprzyjającej pogody — porostania zboża. Szybkie zaś wymłócenie nie tylko daje możliwość terminowego wywiązania się z dostaw na rzecz państwa, lecz również zwalnia pole pod dalsze zabiegi agrotechniczne, które zadecydują o dobrym przygotowaniu i wykorzystaniu gleby.

Coraz też więcej chłopów idzie w ślady spółdzielni produkcyjnych, które jak np. spółdzielnia w Sadowicach, pow. Wrocław, czy Pogorzele, pow. Krotoszyn, już wywiązały się z części swych obowiązkowych dostaw.

Inną korzyścią wczesnych omłotów jest odpowiednie wykorzystanie sprzężaju, który nie jest niepotrzebnie zatrudniony przy kilkakrotnym przewożeniu zbiorów i ziarna.

Te gromady, które dobrze zorganizowały zespołową pracę i pomoc sąsiedzką, które korzystają z pomocy ośrodków maszynowych i przeprowadzają żniwa przy użyciu maszyn rolniczych, które nie tracą czasu — te gromady osiągają znacznie lepsze zbiory, niż inne, w których każdy pracuje sam dla siebie.

Niejednokrotnie spotyka się obok pól, na których między mendlami dokonano podorywek, pola z pozostawionym ścierniskiem. Będą się one również różniły w przyszłości. Gospodarz pamiętający o szybkim podoraniu i zasianiu poplonów, będzie miał dodatkowe zbiory, a prócz tego w roku przyszłym na pewno osiągnie lepszą wydajność z hektara, bo jego pole będzie w wyższej kulturze. O tym nie wolno zapominać. Nie wolno zapominać, że każdy źle przygotowany ar

ziemi obniża nasze ogólne zbiory. A więc natychmiastowej uprawy ściernisk wymaga interes społeczny i własny interes gospodarza, jeśli dba o wyższe zbiory.

Jeśli zaś gleba jest zakwaszona należy również pamiętać o jej wapnowaniu.

Bezpośrednio po zakończeniu żniw czekają dalsze prace, które trwać będą aż do późnej jesieni. Po życie i pszenicy, przyjdzie sprzęt owsa, przyjdą siewy, ozimin, wykopki, orki zimowe. Jeśli wszystkie te prace mają być wykonane w terminie, przy zachowaniu dobrej jakości — należy dołożyć starań, by skrócić terminy zbioru zbóż. (md)

ZWIĘKSZAJĄ SIĘ DOSTAWY MLEKA

WPROWADZONY w maju rb. dekret o obowiązkowych dostawach mleka ma na celu pogłębienie spójni ekonomicznej między miastem i wsią i poprawę zaopatrzenia ludności miejskiej w mleko i produkty mleczne.

Słuszne i sprawiedliwe normy obowiązkowych dostaw mleka nie obciążają nadmiernie chłopów i wykonanie przez ekspozytury Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego planu skupu mleka nie powinno nastęrczać specjalnych trudności.

W dotychczasowym krótkim okresie obowiązywania dekretu ilość dostawców mleka do punktów skupu stale wzrasta i w czerwcu rb. wzrost ten w stosunku do czerwca ubiegłego roku osiągnął 230%.

Nie wszystkie jednak ekspozytury należycie przygotowały się do wzmożonej akcji skupu i nie wszędzie osiągnane są przewidywane liczby dostaw mleka.

Do ekspozytur najlepiej realizujących dekret należy ekspozytura wojewódzka we Wrocławiu, do której wszyscy zobowiązani dostarczają mleko. Dobrze przebiega akcja skupu mleka również w ekspozyturze szczecińskiej, gdzie 66% zobowiązanych stało się już dostawcami oraz w ekspozyturze olsztyńskiej i koszalińskiej, które posiadają po 65% dostawców.

Niewłaściwe podejście do sprawy dostaw mleka ze strony niektórych ekspozytur, które nie uzgodniły w terenie z dostawcami terminarzy tych dostaw, spowodowało, że w szeregu województw przebiegają one słabo. Tak np. w woj. kieleckim tylko 7% zobowiązanych do dostaw dostarcza mleko, w woj. krakowskim — 8%, w woj. lubelskim — 10%, w woj. białostockim — 14% i w woj. łódzkim — 15%.

Duży wpływ na przebieg dostawy mleka przez województwa wywiera złośliwy opór kułaków, którzy nie tylko że uchylają się od wykonania swego obowiązku wobec państwa, lecz agituja chłopów średniorolnych do odmowy potwierdzania odbioru zawiadomień o obowiązku dostawy, twierdząc, że odmowa taka uchroni ich od konieczności dostawy.

Na terenie pow. tureckiego, woj. poznańskiego wroga akcja kulaków przyczyniła się w niektórych gromadach do gremialnej odmowy wydania pokwitowań.

Większość jednak chłopów rozumie swoje obowiązki wobec państwa i dostarcza mleko do punktów skupu niejednokrotnie w ilościach przewyższających wymiar. Tak np. Stanisław Kawa z gromady Skomielna Biała woj. krakowskiego, mimo że z tytułu posiadania licencjonowanego buhaja przysługuje mu taka obniżka dostawy, że mógłby być z niej całkowicie zwolniony, dostarcza mleko do punktu skupu w pełnej wysokości. Władysław Sajdek z gromady Wrzozówka, gminy Szczucin, woj. krakowskiego zadeklarował przekroczenie obowiązkowej dostawy o 500 litrów mleka, chociaż ze względu na 6 małych dzieci i urodzenie się bliźniąt w dniu 27 maja przysługuje mu znaczna zniżka. Oświadczył on, że zdaje sobie sprawę z tego, że mleko potrzebne jest nie tylko jego dzieciom, lecz również dzieciom robotników.

Nie wystarczy jednak dobra wola i zrozumienie swych obowiązków przez chłopów, aby plan skupu mleka był wykonany. Trzeba przygotować odpowiednią ilość punktów skupu i wyposażyć je w odpowiednie urządzenia. Toteż sieć punktów skupu stale się rozszerza: w maju wzrosła ona o 1726 punktów, a w czerwcu o dalsze 2258 punktów.

Należy również stwierdzić, że mimo wielu jeszcze braków i niedociągnięć Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego i Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji mają na odcinku skupu mleka poważne osiągnięcia, gdyż ilość dostarczonego mleka zwiększyła się w maju o 180% w stosunku do dostaw kwietniowych, a w czerwcu wzrost skupu w porównaniu z majem wyniósł 152%.

Jeśli terenowe organy skupu nawiążą ściślejszy kontakt z czynnikami politycznymi i radami narodowymi w kierunku intensywniejszego prowadzenia akcji wychowawczej i uświadamiającej, to niewątpliwie osiągnięcia będą jeszcze wyższe i zadanie zaopatrzenia klasy robotniczej w produkty rolne będzie mogło być w pełni wykonane. (f)

ODDZIAŁY ZAOPATRZENIA ROBOTNICZEGO W WALCE O POPRAWĘ WARUNKÓW BYTU ROBOTNIKÓW

Z GODNIE z wytycznymi referatu Prezydenta Bieruta na VII Plenum KC PZPR należy przezwyciężyć biurokratyczne metody pracy, między innymi na odcinku spraw codziennego bytu mas pracujących, na odcinku walki o poprawę warunków

materiałnych i podniesienie poziomu kulturalnego ludzi pracy. Na odcinku walki o rozwiązanie tych zagadnień poważną rolę odgrywają OZR, będące nową formą zaopatrzenia załóg robotniczych zatrudnionych w ważnych dla naszej gospodarki narodowej przedsiębiorstwach przemysłowych i budowlanych.

Powstające przy dużych zakładach pracy OZR zapewniają tysiącom robotników stałą poprawę warunków bytowych. Niektóre oddziały obok tuczarni trzody chlewnej i gospodarstw ogrodniczo-warzywniczych zaopatrujących stołówki i bufety pracownicze organizują punkty usługowe rzemieślnicze — szewskie, krawieckie, fryzjerskie i inne. obsługujące załogi przedsiębiorstw. W zakładach oddalonych od większych miast OZR organizują również zaopatrzenie załóg w artykuły przemysłowe. W myśl wytycznych partii i rządu OZR powinny opierać się głównie na własnej bazie produkcyjnej, co daje możliwość zabezpieczenia robotnikom systematycznego zaopatrywania w artykuły żywnościowe przy równoczesnej możliwości powiększenia we własnym zakresie racji mięsnych w stołówkach oraz podnoszenia jakości żywienia przy równoczesnej taniej kalkulacji sprzedawanych artykułów.

Stosunkowo dobre wyniki osiągnęły OZR zorganizowane w przemyśle hutniczym, gdzie do tej pory utworzono 13 oddziałów. W najbliższym czasie powstaną OZR przy dalszych 11 hutach, a do końca roku bieżącego OZR zorganizowane zostaną we wszystkich bez wyjątku hutach.

Oddziały zaopatrzenia zorganizowały własne tuczarnie trzody chlewnej, bufety zakładowe, w niektórych zaś hutach powstały pijalnie mleka, a także w przypadkach kiedy huty posiadały niewykorzystane tereny uprawne lub możliwości otrzymania ziemi uprawnej założone zostały zakładowe gospodarstwa ogrodniczo-warzywnicze, zaopatrujące stołówki przyzakładowe. Ponadto w planach OZR w przemyśle hutniczym przewiduje się jeszcze w roku bieżącym otwarcie szeregu przyzakładowych punktów usługowych — szewskich, krawieckich i fryzjerskich. Poprzez oddziały zaopatrzenia hutnicy korzystają w swoich zakładach z obfitych, treściwych i tanich obiadów. Szczególnie dobrze zorganizowana jest praca w oddziale zaopatrzenia huty im. Stalina w Łabędach, który powstał w IV kwartale ubiegłego roku. Oprócz stołówki zorganizowano tu 4 bufety zakładowe. Systematycznie wzrasta sprawność organizacyjna stołówki oraz podnosi się jakość wydawanych posiłków i zwiększa ich różnorodność. Pomyślnie rozwija się również tuczarnia trzody chlewnej posiadająca obecnie 60 sztuk nierogacizny. Planowy ubój własnej trzody chlewnej umożliwi kierownictwu oddziału zwiększenie dotychczasowych norm mięsa o blisko 100%.

Wielkie znaczenie dla sprawności pracy oddziału zaopatrzenia huty im. Stalina posiada wzorowa współpraca z administracją zakładu i radą zakładową. Dzięki niej usunięte zostały m. in. trudności lokalowe i transportowe, które hamowały dotychczas pracę tej placówki.

Na terenie woj. katowickiego w I kwartale br. powstały oddziały zaopatrzenia przy hutach: „Częstochowa“, „Batory“, „Pokój“, „Jedność“, „Bobrek“ i „Florian“. Na podstawie zatwierdzonych planów uruchamia się tam stołówki i przyzakładowe tuczarnie nierogaczyny. Przy hucie „Bobrek“ istnieje już duża tuczarnia przyzakładowa posiadająca 40 sztuk nierogaczyny. Oddział zaopatrzenia przy hucie „Florian“ wyhodował już 6 sztuk nierogaczyny, a następnie powiększył swoją tuczarnię do 60 sztuk. Oddział przy hucie „Ostrowiec“ zagospodarował już 25 ha gospodarstwa ogrodniczo-warzywnicze.

W okresie II kwartału br. prowadzone były intensywne przygotowania do uruchomienia w najbliższych miesiącach 20 dalszych stołówek, 41 bufetów przyzakładowych oraz 16 różnego rodzaju punktów usługowych. Huta „Szczecin“ zagospodarowuje 100 ha ziemi. Mniejsze gospodarstwa ogrodniczo-warzywnicze uzyskują oddziały zaopatrzenia przy hucie „Andrzej“, „Malapanew“ i innych.

Dotychczasowa praktyka w wielu innych przedsiębiorstwach potwierdziła w pełni przydatność i skuteczność OZR w walce o poprawę warunków bytowych ludzi pracy. Dobre wyniki uzyskał OZR przy Pafawagu we Wrocławiu, OZR przy budowie wielkiej cementowni w Rejowcu, OZR przy FSC w Starachowicach, OZR w Porcie Gdańskim i wiele innych.

Niestety nie wszędzie jeszcze praca OZR stoi na odpowiednim poziomie. W szeregu zakładów produkcyjnych praca oddziałów zaopatrzenia, a także kierownictwa tych zakładów idzie po linii najmniejszego oporu. Prezydent Bierut zwrócił uwagę w swoim przemówieniu na zasadniczy ogólny brak, polegający na tym, że „oddziały powstają bardzo wolno, a jeżeli powstają, to rozwijają się jednostronnie, nie tworzy się odpowiedniej bazy hodowlanej i warzywniczej, nie rozwija się sieci punktów usługowych, napraw obuwia, odzieży itd“. Szczególnie niesłuszna i mijająca się z celem OZR jest tendencja do oparcia zaopatrzenia głównie na dostawach z ogólnej sieci handlowej.

Minister Szyr w dyskusji na VII Plenum KC PZPR podkreślił również, że OZR przejmują zbyt powoli szereg gospodarstw celem stworzenia zaplecza gospodarczego dla stołówek, bufetów i sprzedaży przyzakładowej kartofli i warzyw.

Praca oddziałów zaopatrzenia powinna przebiegać przy stałej pomocy rady zakładowej oraz kierownictwa, a także pomocy i kontroli organizacji partyjnych.

(asz)

SZKOŁY ZAWODOWE PRZED NOWYM ROKIEM SZKOLNYM

W SZKOLNICTWIE zawodowym CUSZ istnieć będą w nadchodzącym roku szkolnym trzy typy szkół: szkoły przysposobienia zawodowego, zasadnicze szkoły zawodowe i technika. Obecnie kończy się rekrutację do klas pierwszych. Do szkół zawodowych zostanie przyjętych 116 700 uczniów, z których 43,5% będzie skierowanych na szkolenie dla przemysłu metalowego, 8,8% dla górnictwa, 7,7% dla budownictwa itd. W technikach, z 66 700 nowoprzyjętych uczniów największa część szkolić się będzie w kierunku mechanicznym (19,5%), administracyjno-handlowym (17,4%), odzieżowym (10,9%) i budowlanym (10,2%). Aby wykonać plan rekrutacji przystąpiono do popularyzowania szkolnictwa zawodowego. zorganizowano wystawy, wydano informatory i broszury propagandowe, kładąc szczególny nacisk na propagandę kierunków: górniczego, hutniczego i odlewniczego, oraz na werbunek dziewcząt.

Ważnym zadaniem planowej rekrutacji jest zwiększenie naboru dziewcząt, zwłaszcza do szkół chemicznych, gdzie ilość ich powinna osiągnąć przeszło 45% ogółu uczniów. Duży wzrost ilości dziewcząt przewidziany jest także w szkołach metalowych, elektrotechnicznych i budowlanych. Specjalną politykę rekrutacyjną prowadzi się w zagłębiach węglowych, gdzie ilość dziewcząt przyjętych do szkół mechanicznych, budowlanych i energetycznych powinna osiągnąć poziom 60%, w chemicznych 80%, a w ekonomicznych nawet 100% ogółu uczniów.

Cały wysiłek aparatu szkolnictwa zawodowego położony jest teraz na przygotowanie nowego roku szkolnego. Ok. 3,5 tys. nauczycieli bierze udział w letniej akcji podwyższania kwalifikacji, są wśród nich dyrektorzy, wizytatorzy szkół, kierownicy warsztatów i nauczyciele.

Z dniem 1 września br. wchodzi w życie nowe statuty szkół i techników, które wpłyną na polepszenie pracy dydaktyczno-wychowawczej. W zasadniczych szkołach zawodowych wprowadzono stanowisko zastępcy dyrektora dla spraw szkoleniowo - produkcyjnych, który będzie fachowcem w zawodzie i jednocześnie pedagogiem. Dla wszystkich specjalności będą wydane charakterystyki zawodowe, ustalające zakres wiadomości i umiejętności zawodowych, niezbędnych dla osiągnięcia stopnia kwalifikacyjnego który dla zakładu pracy jest podstawą do zaszeregowania młodego robotnika.

Nowy rok szkolny przyniesie wzrost liczby stypendystów w szkołach zawodowych CUSZ do 46 tys. i zwiększenie ilości miejsc w internatach do 32 tys.

(z)

REPORTAŻ

Grzegorz ZŁOTNICKI

O wyzwalamie wewnątrzzakładowych rezerw produkcyjnych

W ŚWIETLE wytycznych VII Plenum KC PZPR zagadnienie rozszerzenia produkcji maszyn i narzędzi rolniczych wysuwa się na czoło zadań związanych z podniesieniem kultury rolnictwa.

Mechanizacja rolnictwa, pełne zaspokojenie potrzeb wsi w zakresie maszyn rolniczych i narzędzi jest na obecnym etapie czynnikiem decydującym o scementowaniu i rozwoju spójni między wsią i miastem, o pogłębieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego o likwidacji dysproporcji między tempem rozwoju przemysłowego i rolniczego kraju.

Patrząc z takiej perspektywy należy uznać, że analiza pracy zakładów produkcyjnych przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych jest dziś szczególnie na czasie.

Plan tegoroczny dla tego przemysłu przewiduje wzrost produkcji w stosunku do ub. r. o 18%.

W założeniach planu leży równocześnie obniżka kosztów własnych o 6%, znaczne rozszerzenie asortymentu oraz poprawa jakości produkcji.

Mimo wykonania planu półrocznego całkowitej produkcji przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych w 104%, znaczna część zakładów wykazała poważne braki i niedociągnięcia w pracy odbijające się zarówno na wykonaniu planów pod względem ilości jak również na asortymencie, jakości i koszcie produkcji.

Niewątpliwie istnieją w tej dziedzinie, jeśli szukać czynników usprawiedliwiających — poważne przyczyny obiektywne, które polegają głównie na braku odpowiednich kadr, zwłaszcza kadr wykwalifikowanych. Procent stanu personelu techniczno-inżynierskiego w większości fabryk maszyn i narzędzi rolniczych w stosunku do całości załogi jest wysoce niezadowalający.

Dopóki szkolenie nie dostarczy przemysłowi dostatecznej liczby fachowców, specjalnego znaczenia nabiera dla przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych zagadnienie troskliwej i racjonalnej gospodarki kadrami.

Składa się na taką gospodarkę wiele czynników, jak systematyczna realizacja planu postępu organizacyjno-technicznego, wprowadzanie ulepszeń w organizacji miejsca pracy, zmechanizowanie pracochłonnych procesów produkcyjnych. A obok tego — i głównie — rozwój szkolenia wewnątrzzakładowego i wprowadzanie przodujących metod

pracy ułatwiających i usprawniających poszczególne fazy produkcji.

Aktyw gospodarczy i techniczny w zakładach powinien pamiętać o słowach B. Bieruta, szczególnie aktualnych na tym odcinku, wypowiedzianych na VII Plenum:

„Kiedy mówimy o zabezpieczeniu zakładów w siłę roboczą, musimy zawsze pamiętać, że droga do pełnego osiągnięcia tego celu leży nie tylko w naborze siły roboczej z zewnątrz lecz w pełnym wykorzystaniu siły roboczej posiadanej przez dany zakład pracy. W tej dziedzinie rezerwy wewnątrzzakładowe są olbrzymie“.

Ujawnienie tych rezerw — oto aktualne, pilne zadanie zakładów maszyn i narzędzi rolniczych.

Na przykładzie jednej z fabryk tego przemysłu zilustrujemy twierdzenie, że wyzwalamie rezerw tkwiących w organizacji produkcji ogranicza do minimum znaczenie częściowego braku wykwalifikowanych kadr i pozwala na pełne wykonywanie planu przy stałym rozszerzaniu asortymentowości i jakości produkcji i obniżce kosztów własnych.

Słupska Fabryka Narzędzi Rolniczych jest zakładem średniej wielkości produkującym podstawowe asortymenty narzędzi jak pługi ciągnikowe, ramy podorywkowe, brony talerzowe i temu podobne oraz części zamienne do nich.

Historia rozwoju fabryki wykazuje wyraźnie, iż do bieżącego roku wyniki produkcyjne były słabe, plany niewykonywane, koszty jednostkowe — przekraczane. W ubiegłym roku fabryka wykonała plan w 95%, przekraczając poważnie zaplanowany poziom kosztów własnych.

U podstaw tego stanu rzeczy leżała zła gospodarka kadrami, które w znacznej części rekrutują się z dojeżdżających mieszkańców wsi. Duża płynność załogi, sięgająca zwłaszcza w okresach prac rolnych ponad 30% miesięcznie spowodowała, przy ówczesnej organizacji pracy w zakładzie — niewykonywanie planów produkcyjnych. Znaczna część prac wykonywana była w godzinach nadliczbowych co ujemnie wpływało na kształtowanie się kosztów produkcji.

Drugą podstawową przyczyną złej pracy zakładu była słaba organizacja zaopatrzenia w surowce i materiały. W zakładzie nie umiano poradzić sobie z tym brakiem. Znajdowano radę jedynie w stosowaniu innych materiałów nie zaw-

sze odpowiadających warunkom przewidzianym w recepturze co często ogromnie podrażało koszty produkcji.

Brak kadr i niedostateczne zaopatrzenie — z tych dwóch przyczyn zły pracy w zakładzie zdawano sobie sprawę. Ale błędem było że nie zauważono innych przyczyn.

A rezerwy w Słupskiej Fabryce istniały. Tkwiły one w możliwościach zastosowania postępu organizacyjno-technicznego, w poprawie złej organizacji miejsca pracy, w usunięciu błędów fałszywego systemu płac.

Bieżący rok przyniósł przełom na niemal wszystkich odcinkach pracy.

W pierwszym rzędzie przystąpiono do przeprowadzenia daleko idących usprawnień organizacyjno-technicznych. Na licznych zebraniach produkcyjnych na pierwszym planie postawione zostało zagadnienie uproszczenia procesu produkcyjnego, zastąpienia pracy człowieka przez maszyny, fachowca przez przyuczonego robotnika.

Pierwszym krokiem w tym kierunku była nowa organizacja miejsca pracy. Maszyny ustawione dotychczas według typów powodowały konieczność kilkakrotnego przewożenia obrabianych części na poszczególne operacje co, wobec braku dostatecznej ilości wózków transportowych wywoływało liczne zahamowania i postoje. Przy udziale robotników i personelu technicznego opracowano i wprowadzono nowy system organizacji stanowisk roboczych. Maszyny ustawiono zgodnie z następującymi po sobie fazami produkcyjnymi. Zastosowano szereg dodatkowych procesów międzyoperacyjnych odciążających główne procesy produkcyjne i ułatwiających w znacznym stopniu pracę obsługi.

Ważnym krokiem w tym kierunku było oprzyrządowanie tokarek, wiertarek i gwintarek poprzez wprowadzenie współpracujących z maszyną nowych narzędzi, które prawie całkowicie usunęły stosowane uprzednio ręczne wykonywanie wielu operacji.

Tak na przykład zmechanizowano pracę trasowania otworów przy wierceniu, które obecnie odbywa się bez udziału pracy ręcznej; zastąpiono ręczne gwintowanie przez mechaniczne itp.

Usunięcie skomplikowanych i pracochłonnych zabiegów produkcyjnych oraz niepotrzebnych czynności transportowych nie tylko skróciło czas poszczególnych faz pracy ale pozwoliło na postawienie przy maszynach robotników przyuczonych i przerzucenie części załogi z oddziału mechanicznego do narzędziowni, która została znacznie rozszerzona i przystosowana do nowych warunków technologicznych.

Na dalszym etapie usprawniony został proces malowania części narzędzi przez zastąpienie uciążliwego, ręcznego malowania pędzlem zmechanizowanym, zanurzaniem obrabianej części w specjalnie skonstruowanym zbiorniku z farbą. Usprawnienie to dziesięciokrotnie skróciło czas malowania.

Wprowadzeniu nowej organizacji technologicznej towarzyszył wzrost inicjatywy ze strony robotników. W ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku wprowadzono w życie 58 wynalazków i usprawnień racjonalizatorskich, pochodzących od robotników i techników zakładu. W samym tylko czerwcu br. oszczędność uzyskana w ten sposób wyniosła blisko 5 tys. zł., przy jednoczesnym znacznym uproszczeniu niektórych procesów technologicznych.

Tak na przykład dzięki wprowadzeniu pomysłu racjonalizatorskiego przodownika Cendeckiego, który skonstruował ulepszony typ mechanicznej gwintarki ze starego wraka, wyciągniętego ze złomu, skrócony został czas gwintowania jednego otworu z 2,8 do 0,9 minuty.

Oprzyrządowanie maszyn stanowiło pierwszy etap przełomu w fabryce. Dalszym krokiem było wprowadzenie gniazd obróbczych dla podstawowych części narzędzi, a mianowicie talerzy do bron, kół oraz narzędzi do wypielaczy.

Dzięki wprowadzeniu samych tylko gniazd obróbczych do bron osiągnięto 83 tys. zł oszczędności w skali rocznej, wydajność pracy zwiększyła się o przeszło 24%, co pozwoliło na przerzucenie 5% załogi na inne odcinki pracy.

Jednocześnie wprowadzono system potokowego montażu podstawowych narzędzi. Montaż potokowy bron zorganizowany został na specjalnie skonstruowanych wózkach przesuwanych w poszczególnych fazach produkcji aż do końcowej operacji składania bron, która została także zmechanizowana przez wprowadzenie dźwigu, przenoszącego gotowe narzędzia bezpośrednio na oddział malarni.

W ramach usprawnień duży nacisk położony został również na staranne przeprowadzanie remontów kapitalnych i bieżących oraz konserwacji maszyn. Powiększenie i wyszkolenie brygad remontowych w znacznym stopniu zmniejszyło ilość awarii i uszkodzeń, które w większości wypadków usuwane są natychmiast najdalej w ciągu jednego dnia. Brygady remontowe przeprowadziły poza planem bieżących robót 20 remontów zapobiegawczych i szereg mniejszych reperacji podnosząc przy tym wydatnie stan konserwacji maszyn. W rezultacie ilość przestojów wydatnie zmalała, a wykorzystanie parku maszynowego wzrosło z 60% w styczniu br. do przeszło 70% w czerwcu.

Usprawnieniom organizacyjno-technicznym towarzyszyły prace nad usunięciem fałszywego, nieopartego na normach systemu płac. Wszystkie główne procesy produkcyjne i znaczna część pomocniczych objęte zostały ścisłymi normami, które w związku z usprawnieniami technicznymi były kilkakrotnie rewidowane. Znормowanie poszczególnych operacji przyniosło nie tylko ujednolicenie systemu płac i pobudzenie aktywności załogi ale także dało oszczędność blisko 19% funduszu płac w skali rocznej.

Wprowadzenie jednolitej dokumentacji technicznej stworzyło podstawę dla zrewidowania i obniżenia norm zużycia materiałów, przez co zaoszczędzono blisko 1% surowca.

Następnym etapem było wprowadzenie szkolenia robotników metodą Kowalowa. Akcję tę rozpoczęto na odcinku montażu wypielacza gdzie sporządzono dokładne harmonogramy podstawowych czynności, ustalono najlepszy sposób ich wykonywania i opracowano materiały szkoleniowe. W wyniku przeszkolenia kilkunastu pracowników tego działu wydajność ich pracy podniosła się przeciętnie do 200% wykonania normy i rośnie nadal. Przetłacz Jerzy Firmus przeszkolony metodą Kowalowa osiąga obecnie 412% normy, Reczka — 315%, Korowski — 240% itp.

Obecnie przeprowadzane są przygotowania do wprowadzenia szkolenia metodą Kowalowa także na innych odcinkach pracy przy czym stosunek załogi, zachęconej przykładem i osiągnięciami przeszkolonych, do nowej metody pracy jest pozytywny i aktywny.

Wyniki przełomu, jaki dokonał się w fabryce na początku bieżącego roku nie dały na siebie długo czekać. Ujawnienie i wykorzystanie ukrytych rezerw, mimo istniejącego nadal częściowego braku kadr, podniosło poważnie poziom i jakość produkcji.

Przeciętna wydajność pracy kształtuje się na coraz wyższym poziomie, co znalazło wyraz w wykonaniu planu za I półrocze w 107%.

Poważne sukcesy osiągnięto również na odcinku obniżki kosztów własnych. Koszt produkcji jednego pług zmalował w stosunku do ubiegłego roku o 15%, ramy — o 11%, brony — o 8%.

Poprawiła się także znacznie jakość produkcji zwłaszcza bron i pługów w rezultacie czego prawie do zera zmalowała ilość reklamacji ze strony odbiorców.

Mimo, iż zakłady słupskie w bieżącym roku znacznie podniosły poziom swej pracy, mają jeszcze wiele do zrobienia zwłaszcza na odcinku asortymentu produkcji. Plan asortymentowy nie jest wykonywany, przez co nie jest wszechstronnie pokryte zapotrzebowanie ze strony wsi. Jest rzeczą

oczywistą że wobec istniejących trudności związanych z kadrą rozszerzenie asortymentu produkcji stwarza poważne trudności technologiczne. Istnieje jednak w fabryce wiele nieujawnionych rezerw, których wykorzystanie pozwoliłoby na podniesienie poziomu i na tym odcinku.

Jednym z poważnych źródeł rezerw jest usprawnienie zaopatrzenia w materiały i surowce, które jak dotąd ciągle pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Nieregularność dostaw surowców spowodowana w znacznej mierze przez niedostateczną aktywność aparatu zaopatrzenia, powoduje, że przy nasileniu tempa pracy częstokroć stosuje się jeszcze materiały zastępcze droższe i nieodpowiednie do produkcji. Tak na przykład w maju br. ilość zużytych materiałów zamiennych wyniosła przeszło 8% całości zużytego surowca co poważnie przyczyniło się do podniesienia kosztów własnych.

Przyczynia się do tego także fałszywy system opłacania niektórych pracowników, którzy w okresach szczególnie wzmożonej płynności kadr przeczucani są z prac administracyjnych do produkcji. Pracownicy ci wynagradzani są systemem dniówkowym co znacznie obniża wydajność i nie stwarza bodźców do wydajniejszej ich pracy.

Duże rezerwy tkwią także w niewykorzystanych możliwościach rozwojowych ruchu współzawodnictwa na terenie fabryki. Zwłaszcza współzawodnictwo zespołowe mogłoby tu przynieść poważne rezultaty, szczególnie, że stan mobilizacji załogi wskazuje na duże możliwości rozwojowe na tym odcinku.

Niedostateczna jest także aktywność kierownictwa zakładu i organizacji fabrycznych w dziedzinie przyciągania i stabilizacji nowych kadr robotniczych. Podniesienie poziomu akcji socjalno-bytowych, które są poważnie zaniedbane, większa troska o robotnika, przyczyniłyby się w znacznym stopniu do stworzenia stałych kadr ściśle związanych z zakładem i usunęły niepokojący objaw nadmiernej płynności załogi.

Przykład słupskiej fabryki narzędzi rolniczych jest żywą ilustracją twierdzenia, że droga rozwojowa zakładów produkcyjnych leży w najpełniejszym wykorzystaniu wszelkich ukrytych rezerw, podniesieniu poziomu organizacyjno-technicznego i usprawnieniu procesu produkcyjnego. Poprawa stylu pracy w Słupskiej Fabryce dowodzi, że tzw. trudności obiektywne można sprowadzić do minimum i przełamać je, jeśli wykorzysta się wszystkie istniejące wewnątrz zakładu możliwości, postawi organizację pracy na odpowiednim poziomie i wytworzy wśród załogi atmosferę mobilizacji i poczucia współodpowiedzialności za wyniki produkcyjne.

Tylko wtedy wytyczne VII Plenum będą mogły być w pełni zrealizowane.

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

PORADNIK MLECZARSKI I JAJCZARSKI

N-ry 1 — 6/52

PRZEMYSŁY mleczarski i jajczarsko-drobiarski posiadają odrębne ekonomiczne i fachowe czasopismo. Jest nim „Poradnik Mleczarski i Jajczarski“, wydawany przez Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Czasopismo to przeznaczone jest dla techników, majstrów oraz aktywu gospodarczego przemysłu mleczarskiego i jajczarsko-drobiarskiego oraz dla aparatu skupu mleka, jaj, pierza i drobiu. Przeznaczenie pisma określa zarówno jego treść, jak i formę: artykuły na temat produkcji mleczarsko-jajczarskiej informują rzeczowo o stanie i rozwoju tych gałęzi gospodarki.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że artykuły techniczne i to zarówno w Dziale Mleczarskim, jak i w Dziale Jajczarskim podawane są w formie przystępnej i ciekawej. Dowodzi to, że redakcja nie zapomina, iż czasopismo przeznaczone jest w pierwszym rzędzie dla techników i majstrów, a nie dla inżynierów, którzy posiadają swoje oddzielne pismo w postaci, wydawanego przez NOT miesięcznika „Przemysł Rolny i Spożywczy“. Rysunki zamieszczane w artykułach technicznych są przejrzyste i łatwo zrozumiałe, co w niemałej mierze wpływa na ożywienie czasopisma i pozwala mu spełniać rolę informatora dla pracowników technicznych.

W „Poradniku Mleczarskim i Jajczarskim“, który jest czasopismem wielobranżowym, z natury rzeczy istnieje wiele trudności z dobraniem odpowiednich proporcji pomiędzy poszczególnymi działami. Z tej też przyczyny obserwuje się pewien specyficzny prymat działu mleczarskiego nad pozostałymi innymi działami, jak drobiarski, jajczarski, szkolenia, współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, ogólnym itd. Prymat ten jest słuszny, wynika bowiem z ważności zagadnienia mleczarskiego na obecnym etapie rozwoju naszej gospodarki i jego dominującego znaczenia w stosunku do innych zagadnień gospodarczych. Można więc przyjąć, że proporcje zastosowane przez redakcję w „Poradniku Mleczarskim i Jajczarskim“ są właściwe.

Dział mleczarski zasługuje na wyróżnienie nie tylko ze względu na objętość. Jest on również najlepiej redagowany. Znajdujące się w nim prace, zarówno techniczne, jak i ekonomiczne są z reguły ściśle powiązane z potrzebami życia, a poza tym wykazują dobrze dobrane proporcje pomiędzy tematyką techniczną i ekonomiczną. W numerach pierwszego kwartału zagadnienia gospodarcze, jeśli chodzi o ich objętość, miały jeszcze zdecydowaną przewagę nad tematyką techniczną, były one przy tym ujmowane w sposób mało kon-

kretny. Dopiero w drugim kwartale tematyka techniczna została właściwie ustawiona i rozszerzona, stając się realną podbudową stawianych tez ekonomicznych.

W n-rze 2 „Poradnika“ pojawił się nowy dział „Kontraktacja i skup“. Wyodrębnienie tego działu jest o tyle potrzebne, że poruszana w nim problematyka leży całkowicie w gestii CRS „Samopomoc Chłopska“ i słusznie jest, aby pracownicy tego pionu mieli swe miejsce w piśmie, co bezsprzecznie wpłynie dodatnio na wzmożenie zainteresowania się miesięcznikiem ze strony terenowych pracowników skupu.

Niemniej jednak należy stwierdzić, że debiut działu kontraktacji i skupu wypadł bardzo przeciętnie, a w porównaniu z innymi działami najslabiej. Zamieszczone w nim prace charakteryzują się szablonowością.

Jakie przyczyny składają się na tę ujemną ocenę? Odpowiadając na to pytanie trzeba pamiętać dla kogo przeznaczony jest dział kontraktacji i skupu. Otóż stałymi jego czytelnikami powinni być m. in. — jak to już wspomniano — pracownicy punktów skupu w terenie. Artykuły pisane dla tego typu odbiorców muszą być krótkie, zwięzłe, treściwe, a nade wszystko pisane stylem prostym, tak aby były czytane z łatwością i aby czytelnicy odnosili z nich bezpośrednią korzyść. Dla zrealizowania tego postulatu należy w pierwszym rzędzie silnie powiązać się z terenem i opracowywać materiały nie „za biurka“, lecz na konkretnych przykładach z terenowych warsztatów pracy. Jest to jedyna droga właściwego ustawienia tego działu. Tymczasem artykuły np. „Rok pracy CRS w skupie mleka“, „Kontrola wykonania skupu mleka“ (Nr 3) zawierają materiał zbyt ogólnikowy i mało konkretny.

Przykładami mogącymi świadczyć o pewnym odezwaniu się działu skupu od terenu, są następujące artykuły: „Zaopatrzenie techniczne spółdzielczych punktów skupu mleka i śmietanczarni“ (nr 4), „Umowy CZJD z CRS“ (nr 5), „Kontraktacja indyków“ (nr 6) i „Organizacja instruktora skupu CZPJD“ (nr 6). Ostatnie trzy pozycje są właściwie streszczeniem lub pewnym powtórzeniem instrukcji. Wydaje się, że taka praca, jak „Kontraktacja indyków“ powinna zawierać materiały instrukcyjne dla GS-ów o tym, co i jak należy robić, aby zwiększyć ilość kontraktowanych sztuk. Nieodzowną przy tym rzeczą byłoby pokazanie dobrze pracującego punktu skupu, tak aby metody jego pracy mogły być rozpowszechnione i przyswojone przez inne punkty skupu.

Nie bez znaczenia jest sprawa stylu niektórych arty-

kułów tego działu; styl ten może nasuwać zastrzeżenia jeśli idzie o poprawność i czystość języka.

W drugim kwartale br. powrócono w „Poradniku” do kontynuowania poprzednich dobrych tradycji redagowania takich działów jak: „Współzawodnictwo i racjonalizatorstwo”, „Kronika”, „Dział szkolenia” i „Z prasy zagranicznej”. Działy te zawierają dużo konkretnego materiału, opracowywane są interesująco i wskazują, że na tym odcinku redakcja jest w dostatecznej mierze powiązana z terenem.

Zupełnie poprawnie redagowane są też działy: jajczarski i drobiarski.

Artykuły wstępne natomiast opracowywane są w sposób bardzo ogólnikowy, co niejednokrotnie wpływa ujemnie na jasność i zwięzłość treści. Artykuł wstępny powinien być zwięzły, rzeczowy i mobilizujący. Postulatów tych nie spełnia większość artykułów wstępnych, zamieszczanych w „Poradniku”.

Mówiąc o niedociągnięciach tego pisma, należy wspomnieć o adiustacji materiału, której redakcja poświęca za mało uwagi. Traflają się bowiem błędy stylistyczne, jak również sformułowania ogólnikowe i zawile.

Przykładem operowania trudną do zrozumienia dla czytającego formą może być praca I. Sadzińskiej „Przyspieszenie rotacji środków obrotowych” (nr 5). Omawiana praca jest zupełnie oderwana od terenu, podane w części początkowej wiadomości są za ogól-

ne, jak na czasopismo branżowe, jakim jest „Poradnik Mleczarski i Jajczarski”. Autorka posługuje się nadmierną ilością trudnych określeń, jak np.: „Właściwie ustalony cykl produkcyjny pozwoli na szybkie zwalnianie środków pieniężnych związanych w surowcach, materiałach i robociźnie, które w postaci gotowych towarów przejdą w trzecią fazę ruchu okrężnego”...

— „Skrócenie czasu od momentu wykończenia towarów do czasu ich wysyłki i zafakturowania to skrócenie trzeciej fazy obracalności środków obrotowych”...

O pompatości stylu świadczą niektóre zwroty w artykule „CZPMlecz i CZJD w ramach Ministerstwa Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego” (nr 6). Oto przykłady: „Okres ten to pierwsze zbliżenie ran zadanych mleczarstwu i jajczarstwu przez okupanta i przez wojnę. Okres ten, to pierwsze łatanie dziur w zrujnowanych zakładach, organizowanie terenu, odbudowa zaufania wśród dostawców”...

Ponieważ błędów tego typu spotyka się więcej, redakcja powinna zwrócić uwagę na dokładniejszą, niż dotychczas, adiustację materiału artykułowego.

W zakończeniu naszego omówienia „Poradnika Mleczarskiego i Jajczarskiego” należy stwierdzić, że pismo idzie po linii stałego podnoszenia swego poziomu we wszystkich dziedzinach. (Kis)

DOBRZE I ŹŁE...

NA PRZYKŁAD, ALE NIE ZA PRZYKŁAD

Motto

...ażeby nie zblądzić
I każdemu powinna uczciwość wyrządzić...

Mickiewicz, Pan Tadeusz, Ks. I, w. 370.

W DZIEDZINIE, którą nazywamy protokołem, nastąpiły ogromne zmiany. W prezydiach zgromadzeń zasiadają przodownicy pracy i przedstawiciele organizacji masowych. Legitymację zewnętrzną dystynkcji zastępuje legitymacja twórczego wysiłku. Coraz skuteczniej staramy się strząsać z siebie przeżytki przeszłości i na ogół się to udaje. Ale nie zawsze.

Bo weźmy na przykład, ale nie za przykład, biura Polskiej Akademii Nauk. Odbyła ona właśnie niedawno pierwsze zgromadzenie ogólne. PAN stawia sobie, i słusznie — bo stawiać powinna, — zadania z dziedziny badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej. Trzeba u nas — powiada-

ją — ściślej powiązać naukę z życiem. W tej samej myśli chcemy powiązać pierwsze zgromadzenie ogólne PAN z „Życiem Gospodarczym”, by wzbogacić jego tematykę, by pogłębić stosunek do naukowców, jednym słowem sądziliśmy, że ktoś z redakcji będzie mógł wziąć udział w zgromadzeniu, stawiającym publicznie program prac PAN. Nie wzięliśmy jednak pod uwagę PAN-skiego protokołu, który nie przewidywał udziału publicystów ekonomicznych w uroczystej sesji.

— Czy sesja Polskiej Akademii Nauk może być interesująca dla czasopisma gospodarczego? — zapytano nas na prośbę o kartę wstępu.

— Oczywiście że może być i jest interesująca — odpowiedzieliśmy zgodnie z prawdą.

— Bo nam się wydaje, że wystarczy, jak będą przedstawiciele agencji prasowej.

W rezultacie koledzy agencji mogli wysłuchać referatów i streścili je dla informacyjnej prasy codziennej, a my obeszliśmy się smakiem.

Wole'ibyśmy już teraz zamiast felietonu dać obszerną notę o rozpoczęciu prac PAN. Ale nie wyszło.

Wyjdzie później, gdy biura PAN uchylą nam zamkniętych na razie drzwi. Będziemy o to kołatać. (wer).

CENIĄ SOBIE SPOKÓJ MIŁY

Motto

Jestem woźny, nie moja rzecz sprawę roztrząsać;
Wszak wiadomo, że strona woźnego zaprasza
I dyktuje mu co chce, a woźny ogłasza...

Mickiewicz, Pan Tadeusz, Ks. VIII, w. 746.

INTERESANT, mający do załatwienia sprawę w jednej z agend centrali Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, zgłosił się po przepustkę, ale jej nie dostał. Dążąc do załatwienia swej sprawy, rozpoczął starania, w wyniku których dopuszczono go do woźnego, przechodzącego akurat przez hall. Idący na rękę interesantowi woźny udał się do sekretarki urzędnika, z którym petent chciał przeprowadzić rozmowę, skąd przyniósł niebawem wiadomość, jakoby sprawa była załatwiona i z uwagą, że nie należy przeszkadzać w urzędowaniu osobistym informowaniem się w biurze.

Z krótkiej tej historyjki można wysnuć następujące trzy morały:

1) Dlaczego biuro przepustek Ministerstwa Gospodarki Komunalnej nie nazywa się biurem niewydawania przepustek?

2) Dlaczego w pewnych komórkach Ministerstwa Gospodarki Komunalnej uważa się, że obywatel, występujący osobiście w swojej sprawie, jest elementem przeszkadzającym w urzędowaniu?

3) Dlaczego czynniki zaszeregowane wyżej, niż woźny, nie biorą z niego przykładu w wyjściu na przeciw petentowi i niebiurokratycznym traktowaniu obowiązków?

Dodajmy, że wizyta interesanta w Ministerstwie nie była „osobistą kontrolą załatwienia sprawy“, do czego w każdym razie byłby uprawniony, lecz to, co uznano za załatwienie kwestii, miało być tylko wstępem do dalszych spraw, do czego porozumienie osobiste było nieodzowne.

Niedobrze jest, gdy obywatele urzędnicy bardziej sobie cenią spokój miły, niż kontakt z obywatelami-interessantami. (ryb).

BRZĘCZENIE NAD-LIPĄ

Motto

Lipa tak rozrośniona, że pod jej cieniami
Sto młodzieńców, sto panien szło w taniec parami.

Mickiewicz, Pan Tadeusz, Ks. IV, w. 33

SA takie miesiące, w, których pracowite pszczoły smają wiele roboty i zbierają obfite żniwo. Na przykład czerwiec i lipiec, kiedy morzem żółtego kwiecia pokrywają się rzepakowe pola i kiedy kwitną lipy.

Nasz przemysł często również troszczy się o to, by pszczelemu rodowi satyryków dostarczyć lipowego kwiecia. Tak jest chociażby z kwitnieniem sprawy nożyków do golenia. Ładny plon zebrały już zeń wszystkie sekcje satyryków, nie wyłączając członków kandydatów. Niektórzy wracali nawet po kilka razy na miodonośną niwę.

Wydaje się jednak, że sprawa już przekwitła i dojrziała. Trzeba mocno wstrząsnąć tym lipowym drzewem. Bo przecież na każdy nożyk składa się: czas roboczy pracowników, cenny surowiec, jakim jest stal, transport, dystrybucja itd. itd. Aż wreszcie całą tę masę pracy uprzedmiotowej wyrzuca się po prostu na złom, a konsumenci straszą otoczenie zarostem, lub krwawymi nacięciami. Nie chodzi już tylko o estetykę, o wygodę konsumenta, lecz również o marnowanie wysiłku i materiałów. Kto skutecznie ukróci działalność żyletkowych brakorobów? (md)

USPRAWNIONA KAWA

Motto

W Polsce w domu porządnym, z dawnego
zwyczaju

Jest do robienia kawy osobna niewiasta,
Nazywa się kawiarka; ta sprowadza z miasta
Lub z wicin bierze ziarna w najlepszym
gatunku,

I zna tajne sposoby gotowania trunku,
Który ma czarność węgla, przejrzystość
bursztynu,

Zapach moki i gęstość miodowego płynu.

Mickiewicz, Pan Tadeusz, Ks. II, w. 498.

MNIEJ więcej przed dwoma laty przemysł państwowy podjął produkcję elektrycznych kawiarek. Były one estetyczne i — co bardzo ważne — praktyczne w użyciu, pozwalając na przyrządzenie smacznej kawy. Z niewiadomych jednak przyczyn wstrzymano produkcję tych kawiarek. Na rynku pojawiły się natomiast inne o oryginalnych kulistych kształtach.

Nabyliśmy taką kulę, nie spodziewając się nawet ile nam przysporzy atrakcji. Przez trzy tygodnie codziennie huczała, niczym stevensonowska lokomotywa. Zagłuszała stuk maszyny do pisania i brzęczenie telefonu. Po nagrzeniu się zamieniała się w efektowny gejzer, bryzgający wokół wrzątkiem. Jednego tylko nie mogliśmy się doczekać — dobrej kawy. Wreszcie, któregoś dnia coś w kawiarence strzeliło, coś huknęło, kapturek szklany rozpadł się na części i piekielna maszyna zamilkła.

Ucieszyliśmy się nawet, że będziemy mogli spokojnie pracować, ale zmartwiliśmy się również, gdyż tego rodzaju „usprawnienia“ produkcji i rezygnowa-

nie z wypróbowanych modeli, jest typowym przykładem niegospodarności i obniżania jakości towarów, przeznaczonych na rynek.

Potem zaczęliśmy dociekać, co jest głównym powodem nieprzydatności kulistego modelu i doszliśmy do wniosku, że zrezygnowanie z dobrze obliczonego słupa wody i długości rurki, przewodzącej parę. Innymi słowy — kuliśta maszyna piekielna nie może zaparzać kawy, bo zamiast krążenia występuje w niej zwyczajne wrzenie. Czy o tym nie pomyślał ów wynalazca, który jest autorem gejzerowej kuli? (md)

KILKA PYTAŃ POCZTOWYCH

Motto

...znalazł klucz i biały

Papier w trąbkę zwiniony, było to listek mały.

Mickiewicz, Pan Tadeusz, Ks. III, w. 658

DLACZEGO kartka pocztowa nadana w dniu 7 lipca w Szczawnicy dotarła do adresata w Warszawie następnego dnia?

Dlaczego list nadany również w Szczawnicy, lecz dzień wcześniej, przyszedł trzy dni później?

Dlaczego raz usługi pocztowe funkcjonują wyśmienicie, a drugi raz naprawdę źle?

Jeśli o poziomie tych usług decydują ludzie, dlaczego w dostatecznym stopniu nie szkoli się pozostających w tyle na przykładzie przodujących?

Jeśli powodem są błędy organizacyjne, dlaczego się ich szybko nie usuwa? (md).

MOBILIZUJĄCA PLASTYKA

Motto

... do obrazu trzeba

Punktów widzenia, grupy, ansamblu i nieba...

Mickiewicz, Pan Tadeusz, Ks. III, w. 612.

PLAKAT, który przemawia bez użycia obfitości słów i hasel najlepiej spełnia swoje zadania.

W wielkiej kampanii o zbieranie makulatury zastosowano również plakat. A że akcja ma wyraźnie gospodarcze znaczenie, na szczycie stosu makulatury umieszczono piękny egzemplarz „Gazety Gospodarczej”. Gazeta taka nie istnieje — ale w swej makulaturowej wyrazistości urasta do symbolu. Trzeba by więc autorowi plakatu i tym którzy go zakwalifikowali zwrócić uwagę, że może on wywołać niesłuszny wniosek, iż najbardziej na makulaturę nadaje się prasa gospodarcza.

My zaś występując oczywiście pro domo sua, bardzo niechętnie słyszelibyśmy taką konkluzję. (md).

E C H A

PÓKI CO, NIECH CHODZĄ BOSO

Motto

Zosia kładnie pończoszki białe, ażurowe.
I trzewiki warszawskie, białe, atlasowe...

Mickiewicz, Pan Tadeusz, Ks. V, w. 153

7 LIPCA wysłano do nas takie pismo z Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego:

„W związku z notatką prasową pt. „W obronie małych nóżek” opublikowaną w „Życiu Gospodarczym” Nr 12 z dn. 2. 6. 52 r. dotyczącą braku na rynku obuwia damskiego Nr 33, Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego wyjaśnia, że przemysł kluczowy produkuje jedynie w tej numeracji obuwie dziecięce, natomiast nie produkuje obuwia damskiego Nr 33, ponieważ koszty związane z uruchomieniem nowych urządzeń wytwórczych byłyby niewspółmierne w stosunku do niewielkiego zapotrzebowania na ten rozmiar obuwia

W związku z powyższym produkcję obuwia nietypowego (rzadko spotykane rozmiary, lub fasony np. sandalki dziecięce) powierzono spółdzielczości”.

Przemysł obuwniczy swoiście interpretuje zasadę zmian ilościowych i skoków jakościowych. Niech klientki skaczą z pantofli dziecięcych Nr 33 w pantofle damskie np. Nr 36 — powiadają tam, a CHPS podziela to mniemanie. Dopóki zaś spółdzielczość nie uruchomi produkcji numerów nietypowych, powiadają, niechże sobie spokojnie narastają braki ilościowe.

Rzecz bowiem w tym, że zdaniem CHPS koszt kopyta Nr 33 jest niewspółmierny z zapotrzebowaniem. A może w CHPS panuje opinia, że praca na kopycie Nr 33 wymaga gruntownego przeszkolenia robotników całego zespołu fabryk? Oj, chyba nie.

Wdając się w polemikę z CHPS omal nie zapomnieliśmy że Centrala powinna, obojętnie z jakiego źródła, zapewnić dostawę do sklepu wszystkich żądanych przez klientów towarów. I takiego „Echa” oczekujemy, z żalem radząc poszkodowanym drobnonóżkom, by póki co chodziły boso. Pogoda, jak na razie, sprzyja, zaziębienie nie grozi, a kto wie, czy po urlopiach producenci i dystrybutorzy nie zabiorą się z nowymi siłami do uwzględnienia potrzeb rynku? (ryb)

Cena egz. zł 4.50

WYDAWCA: „Polskie Wydawnictwo Gospodarcze” Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, ul. Poznańska 15 --
REDAGUJE KOLEGIUM — Red. Nacz. — Jan WERNER — Redakcja: Warszawa, ul. Koszykowa 54, tel. 8-20-22.
Godz. przyjęć: 8.30—9.30 — PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z portem) półrocz. 54 zł,
kwart. 27, mies 9 zł.
Od dnia 16 maja 1952 r. zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
wiejscy i miejscy W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat na prenumeratę do PPK „Ruch” kierować
nie należy

Zam. PWG — CPi/P/C — 328/52. Podpisano do druku 24.VII. Druk ukończ. 26.VII.1952. Nakł. 7955. Pap. druk. sat. kl. VII 60 g.
Zakłady Graf. i Wyd. Dom Słowa Polskiego, Warszawa Zamówienie 2827. 3-B-23250.